ANDRZEIA MAXYMILIANA

FREDRA

KASZTELANA LWOWSKIEGO

POTRZEBNE KONSYDERACYE OKOŁO PORZĄDKU WOIENNEGO I POSPOLITEGO RUSZENIA.

Przez FRANCISZKA z RAFAŁOW

GLINKĘ

DO DRUKU PODANE.

A teraz z Przydatkiem sporządzenia

EKONOMII WOIENNEY,

I Sposobu, iakoby Woyska Rzeczypospolitey mogły być w dobrym porządku zatrzymane.

Powtórnie przedrukowane w SŁUCKU Roku 1675.

A potrzeciraz z rozkazu i nakładem

J. O. Xiażęcia Jmci KAROLA

RADZIWIŁŁA

WOIEWODY WILENSKIEGO,

PRZEDRUKOWANE

W WARSZAWIE 1789.

w Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitey
u XX. *Scholarum Piarum*.



Schenau Del. C. F. Stoelzel sc. 1777

Voilà mes Bijoux



D O

JASNIE OSWIECONEGO

XIĄZĘCIA JEGOMOSCI

RADZIWIŁŁA

WOIEWODY WILENSKIEGO &c.

WSpaniała dla Nauk i dzieł użytecznych opieka, dziedzicznym ieſt Domu JAŚNIE OŚWIECONEY WASZEY XIĄŻĘ-

cey Mości *Pana i Dobrodzieia* *zaſzczytem. Przodkowie* Jego *wſpierali ſwą dobroczynnością Nauki; bo Im i właſne niepoſpolite oświecenie, i ſławę znakomitych ſwych czynów winni byli. Taż Ręka, która w potrzebie mężnie Nieprzyiaciół Narodu gromiła, w pokoiu ſłużyć rozprzeſtrzenieniu użytecznego światła umiała. Ile Xiążęta Mikołajowie, Krzyſztoſowie, Ierzowie, i Albrychtowie hoynością i piórem do rozkrzewienia u Nas Nauk pomogli,* (*) *światomy rzeczy Polſkich liczne znaydzie dowody.*

(*) Mikołay Radziwiłł Woiewoda Wileński, Kanclerz i Hetman W. Litewski z chwałą dobroczynności dla Nauk i Uczonych, zaletę dobrego Obywatela i dzielnego Woiownika po-

Idziesz i JAŚNIE OŚWIECONA WASZA XIĄŻĘCA MOŚĆ *Ich chwalebnym torem. Nieoszczędney* JEGO *dla dobra Nauk wspaniałości nowe niesiem świadectwo, gdy sławnego Pisarza Polskiego Maxymiliana* Fredra

(a3)

łączył. W też ślady wstępowali nieodrodni Synowie Mikołay Woiewoda Nowogrodzki, i Krzysztof Woiewoda Wileński, Hetman Litewski; Janowie Kasztelan Trocki, i Krayczy Litewski, posiadali szacunek Narodu, niemniey iako i Mikołay Czarny, Marszałek i Kanclerz W. Litewski. Albrycht Kanclerz W. Litewski, uczonemi Dziełami się wsławił. Jerzy Kardynał. Biskup Krakowski Dobroczyńcą Nauk był zwany; Mikołay Woiewoda Wileński hoynie koszt łożył na Szkoły, i wydawanie Dzieł użytecznych Kraiowi.

rozſądne około Porządku Woiennego Uwagi potrzeci raz wydane, w Rękach Jaśnie Oświeconey Waszey Xiążęcey Mości Pana i Dobrodzieia ſkładamy. Z rozkazu Jego wychodząc na widok tak użyteczne Dzieło, niczyim ſię przyzwoiciey, iak Jaśnie Oświeconey Waszey Xiążęcey Mości Imieniem zdobić nie może. Przed stem lat przeſzło wydanie ſwe powtórne Domowi Jaśnie Oświeconey Waszey Xiążęcey Mości winne było; dziś gdy nader rzadko iuż widzianym ſtało ſię Piſmem, potrzecie ſwe wydanie dla powſzechnego użytku, nowym ieſt Jaśnie Oświeconey Waszey Xiążęcey Mości dla Nauk dobrodzieyſtwem.

Ale w tém, nie tylko dla Nauk, lecz i dla Narodu, niemałą okazałeś usługę, gdy Obywatelskie rady względem porządku Woiennego, pospolitego Ruszenia, i woienney gospodarności, niemniey gruntowne, iak i ninieyszym okolicznościom przygodne, udzielić Współziomkom raczyłeś. Nie dosyć miałeś na tém, żeś się własną ofiarą do wzmocnienia Sił Kraiowych przyczynił, ale nadto do urządzenia ich iak naylepszego przyłożyć się, i w ten sposób chciałeś. To sprawiedliwie w Twych pochwałach liczyć Potomność będzie, to nowe Mu prawo daie do powszechnego szacunku.

Łączy się z nim wdzięczność Zgromadzenia naszego,

które licznemi będąc dobrodziey-stwy obowiązane Imieniowi Jaśnie Oświeconey Waszey Xiążęcey Mości *Panu i Dobrodzieia, gdy dla okazania iey, i dopełnienia swey powinności, chwyta się sposobu, iaki mu tylko okoliczność zdarzyć może, śmie, lubo nie własną złożyć u Nóg* Jego *ofiarę, z wyznaniem nayglębszego upoważenia*

JAŚNIE OŚWIECONEGO
XIĄŻĘCIA JEGOMOŚCI
Pana i Dobrodzieia

nayobowiązańsze
Collegium Warszawskie
XX. *Scholarum Piarum*.

ZYCIE
ANDRZEIA MAXYMILIANA
FREDRA

ANdrzey Maxymilian Fredro Dziedzic na Pleſzowicach w Ziemi Przemyślſkiey, w którey zdawną Familia Jego kwitnęła, Synem był Jerzego Stolnika Przemyślſkiego. Odbywſzy w Przemyślu u XX. Iezuitów w Szkołach publicznych młodego wieku Nauki, przy wielkim dowcipie, ſzczególny guſt do Nauk zabrał. Lata dalſze dawnym i chwalebnym Polaków zwyczaiem pod okiem i bacznym dozorem Oyca ſwego do uſług Obywatelſkich ſpoſobił. Umiał zaſłużyć na ſzacunek i ufność Wſpół-Ziomków. Obrany kilkakrotnie Posłem, Roku 1652. ster Obrad Kraiowych w

Izbie Poſelſkiey trzymał, z znakomitą górliwości Obywatelſkiey zaletą. (a) Oświecony Obywatel w radach, wolny w mowie, odważny w odpieraniu intryg Państw obcych, nieuięty żadną obietnicą ani groźbą, nieoſzczędny w nakładach dla dobra publicznego, tę dla ſiebie pochwałę zyſkał, iż go za wzór dobrego Obywatelſtwa ſtawiano.

Znał ſzacunek przymiotów iego Jan Kazimierz, do uſług go publicznych wzywał, i naprzód na Stolnikoſtwo Lwowſkie, a potym na Kaſztelanią teyże Ziemi wyniósł. Na krótki czas przed

---

(a) Seym ten nayszkodliwszym i gorszącym dla następnych wieków przykładem, pierwszy od iednego Posła zerwany został. Był nim *Syciński*, Poseł Upitskiego Powiatu. Złorzeczyć winna pamiątce iego Oyczyzna. Lecz w ów czas niebaczny Polak, krok takowy zwał: *Unicum & specialissimum jus cardinale.*

śmiercią Woiewodą Podolſkim zoſtał. Nie był żądny tych cżcżych zaſzczytów Fredro, ale wſzelkiey ſpoſobności, w któreyby mógł bydź użytecznym Oyczyźnie, nie tylko nie unikał, ale nawet z uſilnością iey ſzukał. Były to naynieſzczęśliwſze dla Polſki czaſy, gdy nie tylko wſzyſtkie niemal Sąſiedzkie Państwa, ale i właśni nawet Obywatele na zgubę ſię Narodu ſprzyſięgli. Szwedzi Wielkopolſkie Prowincye łupili i puſtoſzyli; Moſkale w Litwie ſrożyli ogniem i mieczem. Dzicż Kozacka przywykła do łotroſtwa, burzyła wſzyſtko, i nad niewinnym ludem okrutnym paſtwiła ſię morderſtwem; a wyrodni Obywatele, zamiaſt bieżenia na ratunek Oyczyzny, rozſiewali ſwary i kłótnie, w ſpiſki nawet z Nieprzyiacielem na pognębienie Wſpół-Ziomków wchodzić śmieli.

Wzdrygnął ſię i zatrząsł Naród na nieznany dotąd potwór zdrady Oyczyzny. Lecz kto właś-

ſną ieſzcze wolność, cnotę i powinność kochał, życia i maiątku na obronę Kraiu nie żałował. Takim był Fredro. Wyſtawione i opatrzone właſnym koſztem Chorągwie pod *Zborów* i *Bereſteczko* ſtawił. A iako w polu orężem, tak w domu radą ſzkodliwe Nieprzyiacioł zamyſły obalał. Wyſłany do Węgier w Poſelſtwie, uſługę tę publiczną, ozdobnie, iak honor Narodu wymagał, z właſnego maiątku ſprawował. Doſyć miał nadgrody w zauſaniu Ziomków, i w ſpoſobności wywiązania ſię Oyczyźnie z winnych dla Niey obowiązków.

Niemniey w prywatnym życiu dobrym Człowiekiem, iak w publicznym, dobrym Obywatelem bydź umiał. Górliwość Jego w pomnożeniu Religii, i wſpaniałą dla Czci Bożey ſzczodrość Funduſze Kalwaryi i Reformatów w Przemyślu świadczą. Ludzkość i wylana dobroczynność dla nędzy, niemniey zalety cnocie Jego

przynoſzą. Każda klęſka publiczna Narodu, naywięcey ubogiemu Ludowi dokucza. Napady Tatarów, napełniaiąc Ruś całą ſpuſtoſzeniem, zoſtawiły po ſobie płacz, sieroctwo, głód i roſpacz biednego Rolnika. Tkliwe ſerce Fredra nad ich ſmutną niedolą lituie ſię. Przeſyła na ręce Jezuitów Przemyślſkich doſtatkiem żywności dla zaſilenia ubóſtwa, i ſam hoynie ſwóy maiątek na łono nędzy wylewa. To ieſt bydź prawdziwie cnotliwym.

Kochał Nauki, a gruntowne i obſzerne poſiadaiąc oświecenie; niechciał ie mieć tylko dla ſiebie, lecz i w tym dłużnym ſię bydź powſzechnemu użytkowi rozumiał. Wydał Piſm wiele; te, które nas doſzły, ſą: *Fragmenta Scriptorum*, & *Periſtromata Regum Symbolis expreſsa*. Drugie: *Monita Politico-Moralia* & *Icon ingeniorum*. W obydwóch tych Dziełach głęboki rozſądek, i wielką znaiomość da-

wnych moralnych i politycznych Piſarzów okazał. W trzecim: *Geſta Poloniæ sub Rege Henrico Valesio*, Hiſtoryą Narodu naſzego od śmierci Zygmunta Auguſta, to ieſt: od roku 1572. do roku 1576. wybornie i dokładnie opiſał. Wſzyſtkie te Piſma ſą w Łacińſkim Języku podług guſtu tego, w którym żył, wieku: ale Łacina tak piękna i czyſta, iżby i Rzymſkim uſzom podobać ſię mogła. Styl zwięzły, lecz iaſny; uwagi ważne, a zawſze do potrzeby Kraiu ſtóſowne. Lecz co naywięcey w nim cenię, to zaiſte miłość Wolności i Oyczyzny, która ſię w Piſmach iego wydaie, zwłaſzcza gdy zapalony tym świętym ogniem sławy Narodu przeciw obcym potwarzom broni.

W Polſkim zaś Języku piſał: *Przyſłowia, albo przeſtrogi obyczaiowe, radne, i Woienne*; i to Dzieło, które teraz po trzeciraz z druku wychodzi: *Potrzebne Konſyderacye około Porządku*

woiennego i pospolitego Ruszenia, z *przydatkiem sporządzenia Ekonomii Woienney*. Wydane one naprzód było w Krakowie roku 1660. powtórnie za staraniem Franciszka *Glinki* z Rafałów (*b*) w Słucku roku 1675. przedrukowane. Zostawił ieszcze po swey śmierci Rękopism wyszły z druku we Lwowie roku 1729. *Vir Consilii*, *monitis Ethicorum ad dicendum instructus*. Dla tak obszerney i gruntowney nauki zasłużył Fredro u Pisarzów poźnieyszych na Tacyta lub Plutarcha Polskiego nazwisko. Paweł Potocki Kasztelan Kamieniecki w życiach sławnych Polaków tę mu przypisuie pochwałę: iż był Nauk i Do-

---

(*b*) Franciszek z Rafałów *Glinka*, Obywatel Woiewództwa Mazowieckiego; ten to iest sam, który wydał Xięgę pod tytułem: *Zwierzyniec Jednorożców*. W niey opisuiąc Familie Herbu *Bończa*, a szczególniey Historyą Domu *Fredrów*, niektóre Pisma tegóż Autora umieścił.

mu swego zaszczytem, niczym nieuwiedzionym Senatorem w gorliwym dla Oyczyzny przywiązaniu, wiernym Religii w nayburzliwszych dla niey czasach Obrońcą i czcicielem.

Wszedł był w śluby małżeńskie z Katarzyną z Gidny Gidzińską, i z niey Potomstwo zostawił: Teressę Antoninę żonę Andrzeia Łączyńskiego Podkomorzego Nowogrodzkiego, a potym Mniszkę, i drugą Córkę Annę Wincencyą, naprzód Michałowi Xciu Czartoryskiemu Staroście Krzemienieckiemu, a powtórnie Kazimierzowi Sapieże Woiewodzie Trockiemu poślubioną. Synów także dwóch: Jerzego Bogusława Kasztelana Lwowskiego, i Stanisława Jozefa, który po Bracie mieysce w Senacie zasiadł. W wieku podeszłym pełen zasług, i syty sławy Maxymilian Fredro Woiewoda Podolski żyć przestał. U Reformatów w Przemyślu pochowany.

NOWE UWAZENIA
PORZĄDKU
WOIENNEGO,

WZGLĘDEM ARTYKUŁOW DAWNYCH WOYSKOWYCH, SEYMEM NIEGDY ROKU PANSKIEGO M. DC. IX. ZTWIERDZONYCH.

TO JEST:

W iakim porządku Zołnierz, a zatym Woysko ma być zatrzymane? bez czego, po te czasy nie dostawało siła.

1. CZĘSTO dzieie się, iż Towarzystwo (ba i Porucznicy) od Chorągwie odieżdżaią, przez długi czas nie powracaiąc, przez co na

Stanowiskach, w Pacholikach wielka swawola, ćwiczenie Zołnierskie ustaie, i w ciągnieniach przez swawolną czeladź, łupiestwa bywaią. Przetoż aby Towarzyskim potrzebom wygodzono było (gdy czasem potrzebne w sprawach odiazdy miewaią) i żeby Chorągwie nie były ogołocone, żadnemu nie będzie się godziło nad dwadzieścia i dwa dni (iednak nie podczas Obozowy, i na mieyscu swoim kogo dla zupełności Pocztu zostawiwszy) od Chorągwie oddalać. Nadto trzeba będzie odiazdu przyczynę w Kole Towarzyskim opowiedzieć, (karteczkę ręką swoią podpisaną przy Starszym zostawiwszy, którego dnia kto odiachał.) A gdyby iednym dniem dłużey kto bawił, Cwierć iedna z Pocztu przepada, a przecię oneyże bez pieniędzy ma dosługiwać, a te pieniądze przy zapłacie, insze Towarzystwo, iako pilnieysze między się podzielą. Nawet Wozy w ciągnieniu, i Poczty w zapisywaniu Gospód, nakostatek zemknione będą, aż do powrotu samych Panów, aby Towarzystwo, które iest obecne dla pilnowania Chorągwi i porządku, zawsze bli-

żey zostawali. Gdyby zaś kto częściey to czynił, tedy zniżony będzie za dziesiątego w Regestrze, i ćwierć przepada, do podziału pilnieyszych. Dodaiąc: że tylko siedmiu Towarzystwu (oraz Porucznika w to kładąc) będzie się godziło, po potrzebach odiachać; a ieżeliby więcey napierało się, tedy póki z onych kto nie powróci, żadnemu pod odpadnieniem od Pocztu, nie godzi się, chyba pięć mil (żeby w kilku dniach powracał) od Chorągwie odieżdżać; a luboby Starszy pozwolił przez fawor, będzie o to od Hetmana karany, aby Kompania ogołocona nie była, chyba żeby potrzeba wyciągała w sprawach całey Kompanii, za zgodą iednostayną, kogo odesłać.

A iż pospolicie *Zonate Towarzystwo*, naywięcey przyczyn odiazdu szukaią, będąc rozdwoieni między Woyną a Gospodarstwem, iż tedy żaden nie może dwiema Panom służyć, Oyczyźnie i prywacie, będzie Starszyzna doglądała, aby Zonatego Towarzystwa, iako naymniey, albo żadnego Zonatego nie było, gdyż okrom

niepilności dla rozdwoioney myśli, naywiększa ciężkość ubogim ludziom w ciągnieniu i na Stanowiskach bywa, gdy takiemu siła do mieszka i do wozu, z osobna żonie do domu potrzeba.

2. Dla zachowania we wszystkim dobrego porządku, Rotmistrzom i Porucznikom zleca się: aby od podniesienia Chorągwie, iednę Xięgę w zawiadowaniu Porucznika, i trzech Towarzystwa (z podpisem wszystkich) sporządzili sobie; gdzie Sądy w Kole Towarzyskim odprawuiące się, i Dekreta, także przestępstwa swawolnych, odiazdy, przyiazdy, zaciągnienia się pod Chorągiew, albo wyiechanie z pod Chorągwie, każdego Towarzysza wpisane będą. Aby iako do płacy woieney, tak do sprawienia się Hetmanowi, o porządku każdey Chorągwie skuteczna informacya była. Dla czego na początku każdego Obozu, każda Chorągiew swoię Xięgę do Hetmana przez dwóch Towarzystwa, odesłać ma dla przeyrzenia, w czym potrzeba, i znowu nazad onę odbierać będą, z podpisem Hetmań-

skim, lubo Sędziego Woyskowego, ieźli mu to Hetman zleci, z swego ramienia.

3. Każdy Rotmistrz obecny przy Chorągwi, a w niebytności Porucznik, albo Namiestnik, w każdy Miesiąc, po pierwszey Niedzieli Miesięczney; we Wtorek rano, tak w Obozie, iako na Stanowisku (ba i w ciągnieniu, bo to nie przeszkodzi, chybaby niepogoda była, iednak nazaiutrz, albo trzeciego dnia, toż powinni odprawić) ćwiczenie Woienne, w pole wyiechawszy z Chorągwią, będzie odprawował, gdzie wprzód Szable ostre, Strzelby pewność, Zbroie wyprawne, Konie i wszystko poiedynkiem, ma u każdego opatrywać, potym Szeregami całą Chorągiew ćwiczyć, Kopie (iak do potrzeby w szyku stanąwszy) składać, obracać się po Koniu, ieden drugiego posiłkować, Towarzysz z Towarzyszem, Pacholik z Pacholikiem, słowo sobie rzekłszy, nie odstępować się w boiu (w co naybardziey dobrze i Żołnierze niechay się wprawuią) do celu z Bandoletów i Pistoletów strzelać, i w biegu znowu nabi-

iać (kto z Łukiem ieździ nad powinność czyni, każdy zaś Towarzysz Pistolety powinien mieć, i Bandolet miasto Łuku, do boiu) według trybu Woiennego następować, albo też ustępować bez zamięszania uwodząc Chorągiew, nie rozsypką, ale kolano z kolanem potykać się. Nawet podzieliwszy Chorągiew na trzy części, przyuczać powoli, (ieźliby tak potrzeba podziałem kiedy) aby posiłkowała w boiu iedna część drugą, i która potykać się wprzód powinna, albo którym skrzydłem, zwłaszcza: przeciwko Niemieckim Kornetom, które krotkim Szeregiem w tropie następuią, i dlategoż naybardziey skrzydłami opasować ich w koło, i znosić potrzeba. Czemu aby powoli przywykały Kompanie, trzema podziałami, albo częściami w ciągnieniu chodzić będzie powinna Chorągiew, nakształt pierwszey i zadniey Straży, każdey części Towarzysza biegłego Woyny przydawszy do prowadzenia. Albo raczey pierwszą część Rotmistrz poprowadzi, drugą Porucznik, pod trzecią Chorąży przodkować ma, ale ta

część śrzodek zawsze z Chorągwią będzie trzymała. Tamte dwie, raz przodem, drugi raz pozad będą dniami koleyno chodziły, aby żadney części krzywdy w upośledzeniu nie było. Tak przyuczona do podziału Chorągiew, nie prędko się pomięsza, zwłaszcza w nagłey okazyi, na Stanowisku, w ciągnieniu, i na podiazdach, gdzie iedna część zatrzyma furyą napadaiącego Nieprzyiaciela, druga się sprawić może tymczasem, i odnowić impet do potkania, gdy każdy swoię część zachęca, i do sprawy przywodzi: kupą oraz czyniwszy, wszyscy się wraz mięszaią, wszyscy ustępuią; Którego ćwiczenia, gdyby kiedy Rotmistrz, albo Porucznik, albo Namiestnik, w naznaczony dzień czynić omieszkał, tedy za doniesieniem do Hetmana, ma puł ćwierci iedney swego żołdu, za każdy opuszczony raz tracić, a przy płacy między Kompanią to podzielono będzie. A że się o Bandoletach namieniło, które bardzo krótkie teraz; dlategóż mniey przydatne powstały. Przetóż nie będzie się godziło Starszemu Pacholika pod Chorągiew w Szereg

przyiąć, któryby Bandoletu albo Rusznice nie miał, czrery piędzi samey rury wzdłuż rachuiąc, bo czasem się przyda zpieszyć z koni, dotrzymać, albo dobiiać o przeprawę, bronić Obozu za wałem, na co krótkie Bandoleciki nie są pomocne. Towarzysz zaś, ieżeli z krótszą Strzelbą będzie siedział, tedy w nadgrodę powinien będzie przy Bandolecie parę Pistoletów mieć u łęku. Które to wyżey pomienione ćwiczenia, tak do Husarza, iako do wszelkich Konnych, albo Pieszych Kompanii, według swego sposobu i maniery należą, i zachowane bydź zawsze maią.

4. W każdy Miesiąc raz, to iest: pierwszey Niedziele Miesięczney, albo (gdy przeszkoda wielka) nazaiutrz w Obozie, w ciągnieniu, i na Stanowisku, będzie zwyczaynie Chorągiew każda schadzkę swę u Starszego miała rano. Gdzie każdemu Towarzyszówi porządkiem głosy daiąc, (chyba, żeby który był piiany, bo takowi do żadney schadzki przypuszczeni być nie maią) będzie się trzeba przymówić o porządku Chorą-

gwie, o przestępstwie Artykułów, o sądzie występnych, o nieskromności ciągnienia albo (Boże zawaruy) iakich zbrodniach, i zaraz sądzić będzie trzeba występnego; A gdyby Starszy folgę czynił, tedy za odniesieniem do Hetmana, iednę ćwierć przy płacy tracić ma do podziału całey Kompanii, a większa kara w dyskrecyi będzie zawisła Hetmańskiey; karać tedy będą mnieysze występki, oprócz które są w Artykułach, mnieyszą karą, a większe większą, odsądzeniem ćwierci iedney żołdu, albo konia lub całego Pocztu, przesadzeniem w Regestrze, z pierwszego Towarzysza czyniąc dziesiątego. Tudzież przed Chorągwią z dobytą bronią (albo iako się będzie zdało) roskazawszy iść albo iechać, w czym appellacyi doHetmana dopuszczać nie trzeba. Jednakże gdyby (Boże zawaruy) który Towarzysz, albo się na Starszego porwał, albo bunt wszczynał, tedy przybrawszy do siebie Chorążego, i czterech Towarzystwa, według upodobania przez większość głosów, na gardło zaraz (bez dopuszczenia appellacyi) sądzić Rotmistrz może, albo Porucznik, albo kto natenczas

Starszy pod Chorągwią. A w dawaniu głosu, głos pierwszego pod Chorągwią będącego natenczas dwie kryski niech waży. Pacholika zaś każdego śmierć i żywot (i insze drobnieysze Towarzystwa tykaiące się rzeczy) w iednym głosie Starszego zostawać ma, przy poradzie iednak Towarzystwa.

5, Zagęściło się, przez zbyteczne bespieczeństwo swawolnieyszych, że pod pretextem nawiedzenia Szlachcica w domu, hałasy piiani wszczynaią, nie skromnie się zachowuią, w nadzieie Kompaniey, grzesząc. Przetoż, któżkolwiek hałas, lub okazyiowy zacznie, w domu któregokolwiek Szlachcica, ma pod Sąd i karę podpadać bez folgi. A gdyby za umyślną zwadą, rozkrwawienie którego z domowych było, lubo bez zaboiu, tedy za odniesieniem tego Szlachcica, przy inszey karze, za piątego będzie znizony w Regestrze. Gdyby zaś samego Szlachcica Gospodarza ranił, albo iakie zbrodnie uczynił, ma go kazać pod straż wziąć, Starszy natenczas pod Cho-

rągwią kilka Towarzystwa przydawszy, i na gardło ma być (ieżeli zasłużył, iako się wyżey rzekło,) sądzony. A gdyby folga w sądzie była, tedy Szlachcic do Hermana to odniesie, a grzeszący przecię gardłem karany będzie. Porucznik zaś przy Chorągwi natenczas będący, ćwierci iedney (za nie przestrzeganie porządku, i nie zachowanie sprawiedliwości) będzie odsądzon, co należeć będzie za koszt podięty skarżącemu. Cóż rozumieć, gdyby na drodze Szlachcica albo Szlachciankę potkawszy, co takowego kto uczynił, bo Zołnierz od Rzeplitey a zatym od Szlachty biorąc zasługi, powinien Szlachcica, iako swego Dobrodzieia (którego dobrem żyie) szanować.

6. Któryby Towarzysz przy występnym opponował się, lubo występnego wartować nie chciał, lubo w czym dobremu porządkowi przeszkadzał, tedy zarazem od Pocztu, i zasług, bez folgi odsądzon być ma, przez Starszego, co między podupadłe Towarzystwo, albo na całą Chorągiew (według zdania) podzie-

lono będzie. A ieżeliby się do broni porwał, gardło przytym ma tracić.

7. W Miastach, lubo też na Wsiach, tak w ciągnieniu, iako na Stanowisku, któryby Towarzysz, nad pospolite w domu iadło, z korzeniem, albo sowite pułmiski, i przykupione potrawy kazał sobie dawać, albo trunki iakiekolwiek (bynaymniey) kupować, tedy nad zapłacenie tego wszystkiego, (na słowny szacunek Gospodarza) ma ćwierć swego Pocztu tracić, a drudzy to przy zapłacie, między się podzielą; a gdyby nie miał czym Gospodarzowi zaraz płacić, tedy konia z pod niego, lubo z wozu każe wziąć Starszy; Pacholik zaś, pięćdziesiąt plag kiymi weźmie.

8. Burmistrza, albo Starszyznę w Mieście, w Miasteczkach i Wsiach, któby z Towarzystwa uderzył, albo słowy znacznie obelżył (acz się nikogo nie godzi obelżywać) przy inszym według zdania, karaniu, i nadgrodzie sowitey kontemptu, Towarzysz, sześć razy raz po raz, go-

spody za inszych będzie pisał; gdy zaś na Stanowisku, przez dwa dni, dzień podle dnia, w południowe czasy, z dobytą bronią będzie stawał, na koniu pod Chorągwią; a Pacholik przed Chorągwią na Rynku, dla przykładu, czterdzieści plag kiymi weźmie. Gdyby zaś (strzeż Boże) kogokolwiek ranił, to iuż według większości występku, i znakomitości obelżonych Osób, kary przyczyniono będzie, by też i na gardło sądząc, albo na ucięcie lewey ręki.

9. Gdyby się Towarzysz gęstą piiatyką bawił, ma być wprzód upomniony w schadzce, a potym iako rozpustnik, i drugich psuiący, surowo będzie karany, na uięciu pocztu, albo na zniżeniu w Regestrze; bo ztąd zniszczenie Towarzystwa (przy utracie) potym zwady, i zaboie różne przychodzą.

10. Luboć się Przyiacielskiego posiedzenia, przy skromności nie broni, iednak iż umyślne uczty i biesiady powstaią między Towarzystwem,

zkąd przez drogie trunki zniszczenie następuie, i różney swywoli okazya bywa. Tedy będzie przestrzegał Starszy, będący przy Chorągwi, aby wszelkich uczt umyślnych wystrzegało się Towarzystwo, i sam ich sprawować nie będzie; O porządku woiennym, nie o szynkowaniu myśląc, gdyż inaczey, pod niechybny sąd Hetmański podpadnie. Rotmistrzowi iednak przy większych festach wolno będzie uczty z Kompanią zażyć, byle bez hałasu, nie podczas trwog, i nie w ciągnieniu, i w skromności. Bo ten iest Punkt, na którym się wszelka dobra woienność Polska rozbiia. U kogokolwiek na takim posiedzeniu, hałas i rozkrwawienie się stanie, tedy sam zapraszaiący, iako okazyą daiący do złego swoią biesiadą, sądzony będzie na iaką karę, albo przesadzony będzie niżey w Regestrze.

11. Lubo hałasy i rozkrwawienia z dawna zakazane, iednak i gołe słowa przymawiaiące, któremi rospuszczoney gęby człowiek, pod kształtem nieposkromionych żartów, na-

trętliwie drugiemu dorzuca, okazyą (by też nayskromnieyszemu) daiąc do odpowiedzi, i porwania się do broni; Przetoż gdyby się kto, o iakie dokuczliwe przymówki skarżył na kogo, takowy wprzód mnieyszą karą skarany, a powtóre, z pod Chorągwie przy odsądzeniu ćwierci iedney (do podziału całey Kompaniey) wymazany być ma, iako hardy niespokoynik, i zwadę wszczynaiący, zkąd czasem cała Kompania, gdy się ieden przy drugim wiąże, w zaboy zobopólny przychodzi.

12. Gdyby kto w odbieraniu Obozu nieprzyiacielskiego, albo Miasta, lubo w wygraney, lubo przegraney utarczce, ważył się konie Nieprzyiacielskie imać, albo na iakimkolwiek łupie paść, albo trupy rozbierać, gardłem zaraz karany być ma, tak Towarzysz, iako Pacholik i Luzny, a luboby się dobrze potym iaki łup pokazał, albo się dowiedziano o nim u którego Pacholika, tedy za obwieszczeniem kogokolwiek do schadzki, Towarzysz ma się dowodnie wywieść, że to bez wiadomo-

éci, ani z rozkazania iego, a Pacholik bez zwłoki, na gardle ma być karany. Jeźli się też pokaże, że z roskazania Towarzysza, albo Towarzysz sam wziął, tedy by naymniey co skorzystał, od Pocztu i od zasług ma być odsądzony. Zkąd wszystek Poczet temu kto odniesie do schadzki (lub Towarzysz, lub Pacholik) nie idzie, a zasługi przy płacey między Towarzystwo będą podzielone; Bo za tym łakomstwem, w póẃ wygrane bitwy, przegrane znowu, za nieostrożnością Zołnierską, bywaią. Jednak po rozgromieniu cale Nieprzyiaciela, nazaiutrz (albo kiedy naywcześniey będzie się zdało Hetmanowi) wszystka zdobycz na kupę niech zniesiona będzie, którą przez naznaczone Osoby, na trzy części rozdzieliwszy Hetman, pierwszą część ochotnieyszym Zołnierżom rozdzieli, drugą na opatrzenie niedostatnych, i podupadłych obroci, ostatnią zaś częścią mnieysze wydatki skarbowe zastąpi; iako to na prochy, furmany pod Armatę, według cnoty i wiary Rzeczypospolitey powinney, iako naylepiey będzie rozumiał, szafuiąc ku pożytkowi woy-

ny

ny i czasu wyciągaiącego, aby i Rzeplita z swoiey wygraney uczestniczką była. Gdy się zaś Miasto iakie okupi, tedy iednę część na potrzebę nagłą Obozową obróciwszy, drugą na podupadłych Zołnierzów, a dwie w zasługach potrzebnieyszym Chorągwiom potrącone będą.

13. Podczas potrzeby, Towarzysz, pod zniżeniem w Regestrze, nie powinien kazać Luźnym za sobą wyieżdzać, chyba temu, który konia dla szwankowego przypadku powoduie. Na Rotmistrze przy tym albo Poruczniki wkładaiąc, aby się im nie pozwalali między szeregami mieszać; iakoż co u bram Obozowych stoią, nie powinni Luźnych wypuszczać, ale gdy się gwałtem wydzieraią, iako swawolnych i buntowników imać będą. Owszem każdey Chorągwie wszytka luzna czeladź, powinna z Orężem (iakie naylepsze przy wozach ma) na głowę do okopu obozowego, swemu stanowisku wyniyść podczas potrzeby, dla odporu nieprzyiacielowi, gdyby napadł na Obóz niespodzianie. A Rotmistrz każdy,

dla uczynienia porządku lepszego, ma zostawić w Obozie dwóch Towarzystwa z pod Chorągwie, którzy Luznych zachęcać i przywodzić, albo zaś upornych i swawolnych zarazem karać będą. Bo Luźni niepotrzebnie z Obozu wychodząc, albo się na łupach bawią, albo przez nieostrożność w ręce nieprzyiacielskie wpadaią, serce nieprzyiacielowi czynią, wrzaski i trwogę wszczynaią, zkąd ięzyka łatwe bywa nieprzyiacielowi dostanie.

14. Ztąd idzie, iako dawne Prawa w Statucie (pod tytułem *Woyna*) wyciągaią, aby każdy Szlachcic na pospolite ruszenie idący, miał przy każdym wozie porządnego pieszego Luźnego z rusznicą; Daleko więcey każdy Zołnierz ma takowych mieć, bo lubo na Luznych płaca nie idzie, iednak z chleba Rzeczypospolitey żyią, w ciągnieniu i na Stanowisku. Przetoż aby żadnemu Towarzyszowi Luźnego daremney strawy niegodziło się chować, niech każdy, co duższy, Rusznicę, słabszy zaś Rohatynę ma. Dlaczego każdego Miesiąca po pier-

wszey Niedzieli nazaiutrz, lubo trzeciego dnia na Stanowisku i w Obozie, Luźnych do kupy zgromadziwszy, trzeba będzie strzelbę i oręże opatrywać Starszemu, pod karą o niedbałych; Bo lubo powinności zwyczayney Zołnierskiey odprawować nie będą, iednak czasu nawałności, w Obozie i w ciągnieniu przydadzą się, aby Tabor od Nieprzyiaciela rozrywany nie był; któryby zaś Towarzysz, Luźnego słusznego przy wozie nie miał, tedy woza nie pozwolić mu, ale go wyrzucić, iako zawadzaiący w Taborze. Powinien przytym każdy Towarzysz (na wiele koni służy) tyle przy wozie mieć Rydlów (kołek przytym gotowych, okowanych do tak: Bo łatwo taki uciesać z lada drzewa na prędce, kiedy kołko iest pogotowiu) sieklerę, motykę, i świder, dla naprawy przepraw i mostów, dla okopania Obozu, dla wystawienia szańców, pod karą o niedbałych Zołnierzów, czego powinien Starszy, iako się wyżey rzekło, doźierać co Miesiąc, a naybardziey przy weyściu do Obozu. Bo każdy Towarzysz, na wiele koni służy, tak

wiele sążni wzdłuż powinien kazać wykopać, koło Obozu okopu; Wszerz zaś i wgłąb, iako Hetman wedle potrzeby (i kiedykolwiek) rozkaże. Dla tegoż, powinni Towarzystwo Czeladź swoię, do takowego kopania, do osadzania i darnowania wału, wcześnie na Stanowisku przyuczać, aby gdy robić przyidzie, poćwiczać się z niemi nie potrzeba. Pieszy zaś Żołnierz, tyle dwoie (iako mniey zabawny) powinien będzie wału wykopać, każdy za się, albo według potrzeby, więcey. Rydle iednak i taki, od Armaty będą dawane pieszym;

15. Kapelana, Cerulika, Słusarza dla naprawowania Strzelby, Kowala przytym, każda Chorągiew konna i piesza mieć ma, którym na Stanowisku i w ciągnieniu, gospody naznaczone będą, gdyż takowi potrzebnieysi są pod Chorągwią, niżeli gęsta Muzyka i piszczkowie. Porucznik zaś każdy przy swoim Poczcie, powinien poiedynkową kolassę osóbną mieć, na którey żarna dla wygody całey Chorągwie, do Obozu będzie

woził, aby każdemu Tówarzyszowi, iako swoich, od potrzeby wolno zażywać, bo łatwo zboża wszędzie dostać, ale o mąkę trudno. A to się wszystko ma rozumieć, równie i o pieszych Chorągwiach; Jednak miasto Kowala, ma być Cieśla przy Piechocie.

16. Chociażby Pacholik szeregowy, lubo Luźny ktokolwiek obcy, do schadzki co chciał wnieść, albo skarżyć się, albo co do przestrogi przełożyć, wolno mu to będzie, byle potym uskarżywszy się, wyszedł.

17. Chociaż w schadzkach Towarzyskich, excessy i przestępstwa Artykułów, sądzić się powinny, przez Starszego Dekret, iednak appellacya do naywyższego Hetmańskiego sądu, dopuszczać się ma, tak iednak (i to w większych rzeczach) gdyby ten, co odniósł skargę do schadzki, nie kontentował się Starszego Dekretem: Lecz nie z woli osądzonego, chyba kiedy o gardło Towarzysza idzie. Jednak w samym Obozie, gdy się

trafi, wolno Hetmanowi, każdego Dekretu poprawić.

18. Jeżeli całą Oyczyznę co pustoszy, iako leniwe ciągnienia żołnierskie, z Obozu i do Obozu: Przetoż surowie postanawia się, aby nocleg od noclegu, nayblizey cztery mile, zwyczaynie odprawowała każda Chorągiew, bez brania iednak podwód, i luźney iakieykolwiek pociąży. A ieżeliby bliżey gdzie albo stanęli, albo przechodząc Stacyą wzięli (ktorey się nie godzi po bokach, ani po drodze brać) tedy u kogo wzięto Stacyą, albo stano noclegiem, zaniosłszy w Grodzie protestacyą, przy oświadczeniu się sześciu Szlachty osiadłych sąsiadów, przy Attestacyi Grodzkiey, gdzie wczorayszy, a gdzie dzisieyszy nocleg odprawiony był, tedy ma zaraz tę Attestacyą odesłać *Authenticè*, do Hetmańskiego Sądu, przez Plenipotenta, albo do płacey Woyskowey zatrzymać się, gdzie odniosłszy do Hetmana, za każdy taki nocleg, czwartą część ćwierci iedney, cała Chorągiew ma tracić, a sam Rotmistrz (albo kto Starszy na-

tenczas przy Chorągwi) za półćwierci z swego Pocztu (i z osóbna ma być zaraz sowicie nadgrodzona szkoda Szlachcicowi) ma tracić, co w Skarbie zostanie. Jednak, ieżeliby przez to większa szkoda Szlachcicowi była, albo przy tym iaki kryminał, albo przestępstwo osobliwe Artykułów stało się, według onych zarazem, sąd w schadzce bez zwłoki, odprawować się ma, płacąc i karząc. Dla czegóż, stanąwszy noclegiem we Wsi, albo Miasteczku, zarazem Rotmistrz, Wóyta i Starszych onego mieysca ma zwołać, i przestrzedz ich, co powinni dać Żołnierzom, według ubóstwa. A ieżeliby więcey który Żołnierz wyciągał, aby zaraz z gospód skarga odnoszona była. Dla czegóż, skoro przyidzie Chorągiew (zakim się do Gospód roziedzie Towarzystwo) ma karteczkę dać swą ręką podpisaną Rotmistrz, do Wóyta albo do Starszego onego mieysca, że w tym a w tym mieyscu, i tego a tego dnia, stanął z Chorągwią. Co gdyby gdzie opuścił uczynić Porucznik, albo iego Namiestnik, pod surowy sąd Woyskowy bez wymówki,

podpadać ma, iako o swawolną kupę. Towarzysz zaś, któryby albo poboczną, albo po drodze stacyą wybierał, ma gardło tracić, lubo z domysłu swego, lubo z roskazania Kompanii czynił. Bo w takich złych rzeczach, nie powinien nikogo słuchać, ale tylko co Cnota i Artykuły każą. Jakoż takiemu, żadney stacyi nie powinien nikt dać, chybaby dał na się podpisaną Attestacyą, wiele wziął. Dodaiąc i to, że gdy Uniwersał gorący Hetmański przyidzie do Chorągwie, aby się pilno zciągali, na naznaczony dzień, tedy iuż nie upatruiąc tych czterech mil (bo się do miernego ciągnienia rozumie) dniem i nocą maią pośpieszać; któreby zaś Chorągwie po naznaczonym dniu zciągały się, maią tracić ćwierć iednę iako nieposłuszne; która zaś nayostatnieysza przyidzie, okrom stracenia wszystkich zasług, Starszy gardłem karany będzie, (przy osóbney karze na tych, którzy pod Chorągwią do porządku pociągać maią) aby gdy uchodząc tey kary, żaden nie chce być ostatnim, wszyscy w kupie na dzień naznaczony do

Obozu ściągali się. Gdyby zaś ciągnieniem idąc, dwa noclegi w iedney Wsi, albo Miasteczku Chorągiew stała, tedy Starszy dwie ćwierci żołdu (przy inszey według zdania Hetmańskiego karze) a cała Kompania, poł ćwierci tracić będzie, by też naywiękze w tym wymówki dawane były. Jeżeliby iednak iaki przy tym występek stał się, ma pod osobny Sąd Hetmański podpadać. Żaden przy tym Zołnierz konny i pieszy nie ma się wozić z żoną w ciągnieniu, a daleko więcey z iaką inszą białogłową, pod odsądzeniem zaraz od Pocztu, a pieszy Kapitani, pod utraceniem Kompanii, albo pod wytrąbieniem z Obozu, albo pod gardłem, bo tacy na ludzki koszt, radzi różne wczasy sobie obmyśliwaią, a zatym podwody biorą, które naybardziey ludzi niszczą.

19. Srebrnych Rządów, Rządzików, i siedzeń haftowanych, lubo tasiem iedwabnych, okrom gołego rzemienia, także na sukniach bławatu, okrom sukna, albo futer drogich, (okrom Lisów, Popielic, Wilków, Ba-

ranów) pod odsądzeniem zaraz od Pocztu, niech się nie godzi, ani w Obozie, ani za Obozem zażywać, Towarzystwu i Porucznikom; Rotmistrzom zaś i inszym wzgórę idącym, w Obozie tylko nie zażywać dla dobrego przykładu; Acz i za Obozem, woyskowey myśli Mąż tego nie uczyni, bo to daremne zniszczenie (i wystawiania się ieden nad drugiego, aby się podleyszym nie zdał między Towarzystwem) przynosi, a serca do bitwy nie dodaie, owszem go nieprzyiacielowi, dla otrzymania sporego łupu, naprawuie, wozy daremnie obciążaiąc. Zołnierski zaś stroy należy na koniu dobrym, broni ostrey, Rynsztunku porządnym, ręce wyprawney, przy śmiałym sercu, co od BOGA, za skromnością żołnierską i cnotą, przez błogosławieństwo pochodzi. Barwy nawet Porucznicy i Towarzystwo Pacholikom swym i wyrostkom, falendyszowey nie będą dawać, dla rozpieszczenia czeladzi, tylko paklakową, i kożuch na zimę, pod tąż karą. A ieżeli kto iest z swoiey Oyczyzny tak dostatni, niech na potym zachowa, albo z Woyska na rospu-

stę wyiedzie, drugich złym przykładem rozrzutności nie psuiąc. Jakoż sądzić go zarazem o to: aby drugim skromnieyszym do utraty okazyi nie dawał. Kupcy nawet wozić nie będą na przedaż do Obozu, co do używania zakazano, pod utratą wszystkiego.

20. Który Towarzysz, albo iego Pacholik przy Obozie, a w ciągnieniu mianowicie, we zboża na pole konie wypuści, albo nie młocone zboże, lubo z pola, lubo z brogu pod konie ściele, albo iakimkolwiek kształtem psuie, tedy iako rospustny marnotrawca, sobie korzyści nie przynoszący, a ludziom wielką szkodę czyniący, za niedozor czeladzi, odsądzeniem trzeciey części Pocztu, karany być ma, zkąd szkoda nadgrodzona będzie sowicie Gospodarzowi, a ostatek na podupadłego Towarzysza niech się obróci; Poczet się zaś rozumie, nietylko co pod Chorągwią, ale i to, co się znaydzie przy wozach. Tudzież, ktoby w ciągnieniu, lubo w Obozie, pożytkowe w sadach wycinał drzewa, lubo płoty, lubo budynki ia-

kiekolwiek (chociaż pod pretextem pustek) rozbierał, dla iakieyżkolwiek potrzeby, tedy, chociażby o to skarga nie była, ma obsyłać codzień Sałasze Rotmistrz, i takiego Towarzysza ma karać, obecną iaką karą, krom sowitey nadgrody (oprócz żeby większa szkoda była) a Pacholik sześćdziesiąt plag kiymi weźmie, albo go na koło wsadzą, chyba żeby tego osobliwie Hetman przez otrąbienie w iakiey ścisłości Obozu pozwolił; gdyż snadniey do gotowego budynku trafi się Gospodarz, i łatwiey pustek poprawić, niżeli nowe budować, i na gołym (Przychodniowi) sadowić się placu, a tak iakoby na zawsze Miast i Wsi, dzieie się z gruntu zniszczenie za rozbieraniem pustek, i psowaniem pożytkowego drzewa. Któryby także Pacholik pod pretextem zasiągnienia żywności, bydlę robotne chłopu wziął (acz się nic nie godzi brać) ma być karany ucięciem lewey ręki, albo pryskowaniem. Towarzysz zaś, że takowego Pacholika chowa, i nie przestrzega skromności, ale mu pobłaża, na swym Poczcie, z iednego konia Żołd straci, albo zniżony będzie w Regestrze.

21. Dla zmnieyszenia Taboru (którym się przeprawy zacieśniaią, i Woysku do prędszego pospiechu przeszkodą bywa) tedy oprócz Rotmistrzów, i w górę inszych idących, ani Porucznikowi, ani Towarzyszowi poszóstnych, ani poczwornych Rydwanów, albo iakich wozów, nie godzi się zażywać, tylko woienne wozy skarbne potróyne, podwóyne, albo poiedynkowe, dla lekkości przepraw maią być, według przemożenia. Na małe zaś Poczty służącym (siła bowiem żywności nie bierze, dawszy pokoy napoiom, materacom, szatom, i zbytecznym konnym stroiom) ieden tylko woz godzi się mieć, Porucznikowi zaś trzy wozy, chyba żeby Hetman wedle potrzeby i pośpieszenia, kazał tego w ciągnieniu uiąć. Zaczym aby tym większa okazya była, dla zmnieyszenia wozowych ciężarów postanawia się: aby Towarzystwo i Porucznicy w lekkie kotarhy przysposabiali się namiotków tylko lekkich i prostych zażywaiąc. Łatwo bowiem Sałasz albo Budę, na długie stanie zbudować. Stoły także i ławy nie maią być, tylko z ziemie ko-

pane, bo się to zgodzić w kupie nie może, aby woiować, i miękkich wczasów zażywać, czego ma Starszy pod Chorągwią dozierać, i zaraz sądzić, (pod karą o niedbałą Starszyznę) mianowicie ktoby z Towarzystwa przesadzał się w namioty wytworne, farbiste, floryzowane, okrom prostey domowey roboty, żeby się rozpuszczenie Trybu woyskowego powoli nie wkradało i utrata. Zapatruiąc się zaś na zmnieyszenie Taboru, odiąć całe wozy Towarzystwu; (iako niektórzy dla prędkości i lżeyszego woiowania, mniemaniem się uwodzą) nie iestże wszystkim pożyteczna, gdyż spustne rzeki, nie są częste u nas, ani wozów nie masz z Publicznego Skarbu opatrzonych, któremiby żywność za Woyskiem wieziona była dla przedaży. Często przy tym w borgowey służbie zostaie Żołnierz, że nie ma za co kupić, a luboby miał, nie dostałby zawsze, w tak wielkiey kupie żywności, Lepiey ten frasunek z głowy Hetmanowi zdiąwszy, żeby każdy Towarzysz swoim wozem żywność sobie prowadził. Tenże porządek wozowy, i w Piechotę wpro-

wadza się, aby w Obozie głodem nie ginęła, gdy się na Bażarników tylko żywność spuszczaią, swoich wozów nie maiąc, zwłaszcza: gdy zimowe chleby, źli Officyerowie na swoie pożytki obracaią, leda czym odbywszy Zołdata, zkąd żaden dziesiątek nie może sobie wozu i konia obmyślić, dla niedostatku, i ukrzywdzenia przez Officyerów. Lepiey tedy przywiększy Tabor prowadzić z żywnością, zwolna postępuiąc, niż prędko spiesząc się, prędzey z niszczym powrócić, albo przez ogłodzenie zwoiowanym zostać, w ciasne zwłaszcza i głodne zaszedłszy kraie. Kto lekko woiuie, lekkie pożytki zbiera; nie iak prędko woynę odprawisz? ale iak dobrze i bespiecznie, na to się zapatruiąc, nie iak siła obieżysz i zakroisz, ale iak wiele i długo dotrzymasz, w tym pewny zysk kładąc. Jezeli zaś z wielkim Taborem pospieszyć trudna, łatwo gdzie przy Fortecy część Taboru, i gotową żywność zostawić, albo powoli (przydawszy pewne Pułki do obrony) kazać za sobą postępować, niżeli się o nie starać, gdyby cale z nikąd nie było.

22. Pieszym Pułkownikom, Rotmistrzom, albo Kapitanom zleca się: aby Piechotę na dziesiątki podzieliwszy, do pewney społeczności przyuczali, w Stanowiskach, w ciągnieniu, w Obozie, w ratowaniu ieden drugiego w przygodzie, w chorobie, w zasiągnieniu żywności, i w spólnym u iednego Kotła żydle, Starszego Dziesiątnika, dla rządu między sobą obrawszy. Dlaczegóż ma tego Starszy pod Chorągwią swoią dozierać, (pod utratą Starszeństwa, albo pod zastąpieniem ćwierci z swego mieszka) aby każdy dziesiątek Piechoty, przysposobił sobie kolassę konną, którąby żywność sobie do Obozu prowadzili, ani swych własnych wozów, za piechotne nie będą Officyerowie potrącać, (pod odpadnieniem od Starszeństwa, i utratą wszystkiego) kiedy przy weyściu do Obozu będą wozy z żywnością prezentowali, generalnemu Prowiantowemu, albo temu, kogo do tey Rewizyi przyda, a tę żywność Piechota za żołdowe pieniądze, będzie sobie w ciągnieniu powoli przysposabiała. A zaś w zatrzymaniu borgowey służby, Rotmistrz albo Kapitan,

tan, w Mieście którym, słoniny, mąki, grochów, (za pewną assekuracyą do Skarbu) targiem weźmie z swego ramienia, i potrącaiąc w Zołdzie, po między Piechotne wozy podzieli, którzyby potrzebowali żywności, iednak ich do tego wziątku, Kapitan siłować nie może, którzy sami o sobie zechcą radzić, byle to nie przez zdzierstwo było. Dodaiąc z teyże okazyi: iż przez Starszyznę pieszą dzieie się czasem wielka krzywda Piechocie, przez potrącenie fantów, i zfałszowanie Zołdu, tedy wolno w Obozie będzie Zołdatowi do Sądu Hetmańskiego skargę odnieść, za dowiedzieniem czego, przy sowitey nadgrodzie, Kapitan z Urzędu złożony będzie, inszemu to porządnemu daiąc, ieżeli się Hetmanowi będzie zdało, i Zołdatowi wolno będzie pod inszą Chorągiew przystać, aby się Starszy potym, na nim tego nie mścił.

23. Lubo dla uięcia straty Zołnierskiey, i dla pohamowania obozowych zbytków, zakazuie się Kupcom i Szynkarzom pod utratą: aby Wina, Petercymentu i Miodu, okrom Piwa,

(a Gorzałki po trosze) za Obozem nie wozili przedawać, ale samemu Towarzystwu zabrania się, pod odsądzeniem od ćwierci, aby sobie tego nie przywozili. Wszakże Porucznikom i Rotmistrzom, i innym w zgórę idącym, wolno będzie dla odprawowania Mszy Swiętey, i dla inszey wygody, miernie mieć wina, byle tym nie bankietowali, okazyi Zołnierzom do rospusty nie daiąc, i sobie do ciężaru.

24. Dla ćwiczenia się w obchodzeniu pilney Straży, i dla inszych wielu przyczyn, potrzeba: aby w Obozie, w ciągnieniu, i na Stanowisku, codzień od godziny do godziny, po trzech, albo po dwu Towarzystwa z Pacholikami (iako sobie koley postanowią) na Straż przed Chorągiew chodzili, osobny na to Sałasz u Chorągwie obmyśliwszy, aby Starszemu przeszkoda nie była; dzień i noc pieszo czuiąc, z Strzelbą gotową, czasem (gdy potrzeba) i konno. Jedno: że poczciwość swoiey Chorągwi wyrządzą; druga: że nagłe hałasy, za tą gotowością Straży, między Towa-

rzystwem (albo od kogo obcego) pohamowane łatwo będą. Tudzież według dawnego trybu do pasienia koni na łąkach, na Stanowisku, albo w Obozie (albo, iako sobie postanowią) dla dozoru czeladzi, niech koleyno od godziny do godziny chodzą; bo tak skromność i pilność czeladzi zachowana będzie przy koniach, aby nie ginęły, którego wszystkiego porządku Starszy będący pod Chorągwią ma dozierać, pod karą o niedbałych.

25. Urzędów Ziemskich, albo Tytułów, żaden z Towarzystwa, ani Poruczników, nie ma zażywać, ani przyimować, pod wytrąbieniem z Obozu, aby samey cnocie woienney, i starozasłużonym Zołnierzom wyższe mieysce było, i tą się samą dosługiwali wysokiego mieysca, a nie Dworskiemi, za lekkim uproszeniem, Tytułami. A ieżeliby kto przed zaciągnieniem taki tytuł miał, ma go poniechać, i nie zażywać poki w Woysku zostaie, pod karą.

26. Gdy się Pułkami Woysko postanowi w Obozie, ma Hetman każdemu Pułkowi, okrom Pułkownika, (według swego upodobania) podać Pułkowniczego, albo Namiestnika, przy tym Oboźnego, Strażnika, Prowiantowego Pisarza, (albo ieżeli tego Hetman pozwoli) sami w Pułku między sobą obiorą; których mianowanych Urzędników Pułkowych, nietylko z Rotmistrzów, albo Poruczników, ale z Towarzystwa sposobnego (co Obóz, to inszych, dla lepszey pilności) obierać będą, nie na samą authoryzacyą osoby patrząc, ale umieiętność doświadczoną Woyny (przy rozsądnym obrocie) w każdym upatruiąc; bo na tym rząd, i zdrowie całego Pułku zawisło; nie słuszna przeto, aby za faworem, ale za cnotą dawane to było.

POWINNOŚĆ

Pułkowych Urzędników takowa ma być:

27. PUŁKOWNICZY, albo NAMIESTNIK (od Pułku samego, na początku Obozu każdego, obrany,

lubo też podany od Hetmana) wtórey Władzy po Pułkowniku ma być, znosząc się o porządku całego Pułku. Dlaczegóż maią go zarównie insi Pułkowi Urzędnicy, Rotmistrze, także i Porucznikowie, i każdy w Pułku, iako Pułkownika szanować i słuchać; bo oni oba maią władzą mieć napomnienia, sądzenia, karania każdego (nikogo nie wyimuiąc) występnego; Oni maią ćwiczenia Obozowego doźierać, z Hetmanem się maią znosić o porządku swego Pułku, w Stanowiskach, w Strażach, w opatrzeniu paszy i żywności, i w inszych rzeczach. Oni powinni codzień po dwu Towarzystwa, w rzeczach wiadomych i niepodeyrzaney poufałości, do Hetmana z swego Pułku posyłać, aby zawsze przy boku Hetmańskim w ciągnieniu, w potrzebie, i w Obozie dzień i noc koleyno przebywali, nie odstępuiąc, aby przez nich bez omieszkania do swych Pułków Ordynanse od Hetmana przesyłane bywały, gdyby co nagłego nastąpiło. Tenże Pułkowniczy, gdy Pułk do Woiennego szyku wyniydzie, ma Pułk równie z Pułkownikiem porządnie do boiu

sprawić, li na dwie części rozdzielić, czoło Pułku z Husarskiemi Chorągwiami (ieżeli są w Pułku) samemu Pułkownikowi dać do przywodzenia, a sam z drugą częścią z Kozackiemi Chorągwiami, z gotowością strzelby i szabel, ma w też tropy w posiłku skoczyć, że tak każdy Pułk, będzie miał swóy posiłek. Tenże ma przestrzegać (sprawuiąc Pułk do boiu) aby Towarzyszowi podle Towarzysza, Pacholikowi podle Pacholika (który sobie z kim słowo rzecze, w boiu się nie odstępować) mieysce w szeregach ieden podle drugiego bronione nie było, gdyż w tym naywiększa siła i moc do boiu będzie należała, i owszem w to, iako nayepiey trzeba Zołnierza wprawować. Wszyscy iednak Chorągwie swey, iako Matki pilnować będą, kto się od niey w boiu pod cudzą odbłąka, iakoby uciekł, tak go bez respektu o to karząc. Ciż oba maią do Hetmana zarazem dawać znać, ieżeli w swoim Pułku iakie zamięszanie przez nieprzyiaciela stało się w szyku, albo ieżeli nieprzyiaciel na swe skrzydło naciera. Ciż maią gromadzić

znowu Towarzystwo, gdy na odwrot Chorągwie przychodzą, i Pułk iako znowu do boiu sprawiać, rannych do Obozu odsyłać, serca swoim dodawać, posiłki sobie obmyślać. W Obozie zaś, gdy się hałas we dnie, albo w nocy stanie, albo trwoga, zaraz do Hetmana, co każe czynić, dla Ordynansu ma ieden z nich iachać, (nie przez posły sprawuiąc dla zdrady) a drugi tym czasem Pułk swóy w szyku przed Sałaszami ma sprawić, i będzie czekał gotowego. Także na wychodzeniu z Obozu o Stanowiska swoim Chorągwiom u Hetmana prosić będą. Dokładaiąc tego, co wprzód miało się położyć, że Pułkownik i Pułkowniczy, nie dla iakiego tytułu, albo osobney w Rzeczypospolitey Prerogatywy, ale z samey woienney cnoty podawani będą, i tacy, którzyby sami się nie szanuiąc, w Obozie i potrzebie Pułk sprawowali, nie przez Namiestników, ale sami wiedzieli, co z tym czynić. A ieżeliby niesposobnemi potym pokazali się, wolno ich zaraz Hetmanowi odmienić, bo na dobrey Starszyznie

woyna zawisła bardziey, aniżeli na mnostwie Woyska.

OBOZNY *Pułkowy*. Ma Tabor swego Pułku w ciągnieniu Woyska, nierozerwanie prowadzić, o przeprawach ma się wcześnie dowiadować, i przestrzedz wozy wszystkie, aby przy każdym wozie wiązań chróstu była, (czego się wymawiać nie powinni, pod karą Towarzysza, czyi wóz, bo to nie znakomity ciężar) dla zarzucenia, ieźli błotna przeprawa, albo dyl ieden, ieżeli most na wodzie przyidzie stawiać, z których nieznacznych kawałków, gdy się do kupy zniosą, wielkie przeprawy naprawione bydź mogą. Zaczym aby przeprawy porządnie naprawowane były, wszyscy Luźni od wozów, maią słuchać Oboźnego Pułkowego, iakoby obecny sam Hetman był w ciągnieniu. Zaczym gardłem może karać zaraz swawolnego, porządku nie przestrzegaiącego, nikomu się o to nie sprawuiąc. Nawet samo Towarzystwo, co wozy prowadzą, maią go zarówno słuchać, rozporządzaiąc, i doźieraiąc, co każe. Lubo tedy Lu-

źnym każe się rzucić do chróstu z pod iedney Chorągwie, z pod drugiey do dylów, do siekier, do rydlów, do motyk, każdy powinien zarazem czynić, i przeprawę naprawiać; A gdyby nieprzyiaciel na Tabor napadł, tenże Oboźny w swym Pułku Luźnych z Rusznicami, z Rohatynami (i kto co ma) sprawić powinien przy wozach, Towarzystwu rząd nad niemi podziałem zleciwszy, iako naylepiey będzie rozumiał, aby w Taborze szkody nie było. Dlaczegóż aby znakomity był każdy Oboźny, tedy przy Taborze w ciągnieniu (a nie gdzie indziey) znaku swego Pułku nad sobą niech zażywa na długim drzewcu, aby każdy z daleka go obaczył i poznał między wozami, dla otrzymania Ordynansu. Gdy zaś Woysko ku noclegowi będzie się zbliżało, tedy oddawszy komu z rozsądnego Towarzystwa znak i władzą, ma sam od Taboru wprzód na mieysce noclegu iachać, i dowiedziawszy się od generalnego Oboźnego o mieyscu swego Pułku, ma tamże zaraz na Chorągwie podzielić, i gdzie która będzie stała, mieysce szerokości i długości Stanowiska

malowanemi Chorągiewkami Pułkownym podobnemi (dla ustrzeżenia myłki) oznaczywszy, wyiedzie znowu przeciw Taborowi, każdey Chorągwi mieysce bez zamięszania pokazuiąc. Tenże Obożny będzie dozierał, aby ochędostwo w Obozie zachowane było, zdechłe konie, trzewa z zabitych bydłąt, i insze nieczystości, każąc każdemu z przed siebie (albo raczey z przed swego Pułku) za Obóz wywozić i zakopywać, dla smrodu i zarazy powietrza. Jakóż każdy Towarzysz, przed któregoby Sałaszem iaki ścierw, albo nieczystość iakiegokolwiek gnoiu, albo nieochędostwo było, okrom tego: że będzie powinien kazać wychędożyć, ale ieszcze za niedbalstwo czeladź iego Maydan (albo ulicę przed Chorągwią) powinni będą dwa dni chędożyć, lubo insza kara, wedle zdania Starszego, będzie naznaczona. Ma także dozierać, aby wydzielony swemu Pułkowi wał koło Obozu porządnie i umieiętnie kopano, według okryślenia generalnego Obożnego, i ieżeliby się znowu począł wał psować, ma go (codzień obchodząc) ka-

zać poprawować Luźnym koleyno, pod karą o niedbałych Dozorcach. Tenże Obożny, podczas potrzeby ma w Obozie zostawać, aby o Obozu obronie z drugiemi myślił, a naybardziey o tey części wału, która swemu Pułkowi należy, nie odstępuiąc od niey. Co się ieszcze przepomniało dołożyć, żeby tym snadniey Obożny Pułkowy czynił staranie codzienne koło swey części Obozu, na każdą Chorągiew (z iego Pułku) po dwóch Luźnych (koleią Poczty obchodząc) z rydlami, z siekierami, do Obożnego Pułkowego codzień rano posyłać, i z konną kolaską dla wożenia chróstu, których Obożny na poprawę wału swoiey części, lubo na ochędożenie Pułkowego Stanowiska, a co naywieksza (gdy generalny Obożny obwieści, i rozkaże) na poprawę drog za Obozem dla snadnieyszych przeiazdów (z paszą i żywnością) będzie zażywał. Temuż Obożnemu wiedzieć należy o wszelakich zapałach obozowych, gdyby się Obóz, albo Szałasze Pułkowe zapaliły, wcześnie osęki i naczynia do ugaszenia przysposabiaiąc. A wprzód ieszcze z strony ostrożności ognia,

przez Towarzystwo z każdey Chorągwie (codzień inszym z Pocztami) do tego przydane, czyniąc wszelki porządek.

STRAZNIK *Pułkowy*, ma swego Pułku podsłuchy, i straże zawodzić, i obieżdżać, kołowey także straży pilnować, hasło, aby nieprzyiacielowi wydane nie było, przestrzegać. Ma się znosić z Generalnym Strażnikiem, przyszłey straży, i ma Generalnemu we wszystkim prace dopomagać, co dzień koleią z inszemi Pułkowemi Strażnikami dozieraiąc, przytym aby iako we dnie, tak w nocy, obcego nikogo, z Obozu i do Obozu nie puszczono, dla zdrady. A podczas zamieszania iakiego w Obozie, albo trwogi, każdy zaraz powinien u swego Pułku i straży, naypierwey stanąć, i dać znać do Hetmana, przez dwóch Towarzystwa, co się dzieie, sam od podsłuchów nie odstępuiąc. Tenże gdy Woysko do boiu w szyku stanie, tedy zawiódłszy pobocznią straż, albo podsłuchy (dla upatrzenia aby ukradkiem przez chrósty i doliny, nieprzyiaciel tyłu Woysku

nie ubieżał) ma się do Pułku wracać, w boiu iako Pułkownik, albo iego Namiestnik, przy nim zostaiąc, dla sprawy lepszey. A iż się dwoiąka straż rozumie. Jedna, która się stawia dla niebezpieczeństwa Woyska, względem ostrożności od Nieprzyiaciela, iako to są Posłuchowie. Druga, zowie się straż (bo tę koniecznie Hetman porządek kochaiący ma zachować) to iest: Dozorcy albo Nastawcy, albo Ostrzegacze, którzy stawiani bywaią, dla ustrzeżenia koło Obozu, aby w polach we zbożu, we wsiach w rozbieraniu płotów, i budynków, w wycinaniu pożytkowych drzew, w szarpaniu po drogach, i żeby nie było nikomu szkody. Tedy Strażnik Pułkowy od Strażnika generalnego powziąwszy rozkaz, która mu strona Obozu, dla takowey zlecona straży, ma po ścieszkach, po drogach, blisko Wsi, i koło zboża w polu, takowych Nastawców albo Ostrzegaczów, po kilku stawiać, aby konie od zbóż odpędzali, aby Luźnych nie tylko szkodę czyniących, ale co iest zakazano, ku Obozowi przywożących, imali, iako rospustników, i

przestępców Hetmańskiego zakazu. Naypierwsza tedy dobremu Hetmanowi, aby wcześnie sam zabieżał porządkowi dobremu, to zaś iest ostatnia, wtenczas chcieć mieć dobrze, lubo sądzić występnych, i karać dopiero, kiedy się kto skarży, i kiedy się źle stanie. Wszystkich (gdy źle uczynią) skarać nie podobna, wszystkim zaś zabronić podobna, aby swawolnie czego nie uczynili, póki (iako więc mówią) koła się nie rozbiegaią. Przy tymże Strażnikowym urzędzie, wiedzieć należy, iż posłuch nie powinien więcey stać, nad trzy godziny. Na co każdy Rotmistrz, albo Porucznik, cieknący zegarek powinien będzie mieć, dla wymiaru czasu prawdziwego, gdyż (zwłaszcza w nocy i zimie) wzrok się rad wysila. Pod bokiem zaś nieprzyiacielskim, częściey iuż posłuchy będą odmienione na mieyscach niebeśpiecznych, przy chróstach, po dwóch stawiąc o bok, dla ustrzeżenia lepszego i śmiałości w kupie, gdy ieden w tę, drugi w owę stronę upatruie.

PROWIANTOWY *Pułkowy.* Ma się znosić z generalnym Prowiantowym, o zaciągnieniu zboża, żywności i paszy, na swóy Pułk. Lecz iż zaciąganie paszy i żywności przez luźną Czeladź dzieie się, przez którą, gdy nie iest w porządku, wielkie na całe Woysko zachodzą mięszaniny; bowiem Luźni biegaiąc rozsypką tam owdzie, ieden przed drugim chwytaiąc, pustoszą i ogładzaią kraie, że całemu Woysku, na dokończeniu dobrey rzeczy, nie dostanie żywności, konie bieganiem pomorzą, a naywiększa w nieprzyiacielskie ręce wpadaią, zkąd gotowe dostanie ięzyka; Przetóż aby luźney Czeladzi imiona (do naymnieyszego wozowego chłopca i kuchty, żadnego nie zataiwszy, pod karą) podać Rotmistrzowi albo Porucznikowi, aby przy Pocztach swoich, wszyscy w Regestr wpisani byli (o Bazarnikach tóż się ma rozumieć, za dozorem Prowiantowego) dlatego, żeby łatwo dóyść swawolnego, gdy co zbroi, czyi iest, i iako ich do pożywienia w Obozie wiele. Jeżeli zaś po tym uregestrowaniu przybył komu Luźny, albo przez

śmierć, albo ucieczkę ubył, powinien Towarzysz we dwóch dniach do Regestru odnosić, dla uchodzenia myłki na potym. Czego Porucznicy sami, a wprzód ieszcze Rotmistrze będą dozierać, pytaiąc się często, by też i co tydzień. Gdy tedy Hetman każe otrąbić (pod Obozem zwłaszcza nieprzyiacielskim, lubo dla takiey inszey przyczyny) aby żaden z Obozu na czatę, ani gdzieindziey nie wyieżdżał, łatwo dóyść będzie, gdy każdy Porucznik swe Poczty obeszle z Regestrem, weryfikuiąc i widząc na oko każdego, ieżeli wszyscy Luźni przy Pocztach swoich zostaią. Gdzieby zaś którego nie dostawało; gdzie iest? i iako posłany? Towarzysz ma dać sprawę. A gdyby się pokazało, iż za wolą Towarzyską, albo przez iawny niedozor i niedbałstwo, nad zakaz wyiechał z Obozu, ma być Towarzysz na iaką wielką karę bez odwłoki sądzony, i tego Luźnego powinien pod zakładem woiennym stawić; aby tak każdy Towarzysz swoich Luźnych w karze i dozorze miał, i za ich nierząd odpowiadał, bo wie kogo chowa, nadto:

konia

konia z pod tegoż Luźnego na Szpital, albo na podupadłego Towarzysza tracąc; a sam Luźny wedle występku, albo kijmi bity, albo pryskowaniem, albo gardłem karany będzie. Gdy tedy (w ziemi zwłaszcza nieprzyiacielskiey) dla żywności na czatę, albo dla paszy wysłać potrzeba, obeszle Chorągiew Starszy, ieżli po iednemu, czyli po dwóch Luźnych z Pocztu, wysyłać potrzeba, iednym konno, drugim z wozami, i z iakim (dla ostrożności) Orężem, albo porządkiem. Tedy maią się pod pewny znaczek, pod Chorągiew ci Luźni ziachać, gdzie Towarzystwa dwoch, na kogo koley (według Regestru, iako do prowadzenia wozów bywa) przydano będzie, aby ich pod likiem, iako z Obozu wprowadzaią na czatę, tak nazad przyprowadzali, według tegóż Regestru pod liczbą. Do tego, iako w kupie wyniydą, tak aby nie u-rywczo się wracali, pod karą kto się odłączy. A ieżeli którego nie będzie dostawać przy powrocie, maią Towarzystwo (którym czata zlecona) sprawę dać, ieżeli się, albo odbłąkał, albo od nieprzyiaciela dla ięzyka por-

wany. Zaczym, który Towarzysz bez wiadomości Prowiantowego na czatę wyszle, zwłaszcza pod bokiem nieprzyiacielskim, maią też konie, na których iechano przepadać, na zaratowanie podupadłego Towarzysza, albo iako wynaleziono będzie. Nie uydzie wymówka, że się bez iego wiadomości stało, a Luźny co iachał, pięćdziesiąt plag kijmi weźmie. Gdy zaś ciężko o dostanie Prowiantu i paszy, tedy iuż nie każdy sobie i dla swego Pocztu, ale dla pospolitego podziału, za dozorem tegoż przydanego Towarzystwa, powinni wszyscy przywozić, i na kupę składać, (iakóż tak zawsze ma być) aby z Regestru na Poczty podział wszystkiego był, przez Porucznika, albo kogo Porucznik do podzielenia z ramienia swego naznaczy, żeby nie były iednemu gody, a drugiemu głody, czym Woysko powoli nieznakomicie niszczeie. Zołnierz, ieden drugim dobry, ieden drugiego pomocą żyć ma, (nie rwać się na Partykularze) ale iako ręka rękę gdy umywa. Dlatego ma tenże Prowiantowy zlecić Towarzystwu, co czatą zawiadować będą, aby zboża i

paszy darmo nie psowano, Wsi nie pustoszono, ale co się godzi wziąść wedle słuszności, aby to brali; lubo się w Ziemicy nieprzyiacielskiey dzieie; Aby przy tym ostrożnemi byli, dla napadaiącego znagła nieprzyiaciela, iedni żywność sposabiaiąc, drudzy co lepsi z Strzelbą w gotowości pilnuiąc, co na dozorze i na dobrey sprawie przydanego Towarzysza należeć będzie, i żeby nie rozbiegali się od Znaku. Ten iest ieden sposób, przez który spustoszenia i zdzierstwa (przez Luźnych) pohamowane być mogą, gdy się nie poiedynkiem po Wsiach i Dworach rozbiegiwać będą, iedno zabieraiąc, a drugie psuiąc, ale pod bokiem Towarzystwa przydanego (które nad wyieżdżaiącemi, zupełną władzą w karaniu mieć będą) miernie żywności zaciągaiąc. Gdzie ieżeliby się przez Luźnych nieskromność szkoda iaka stała, przydane Towarzystwo, według excessu karani za niedozor będą. A żeby łatwieyszy dozor był Luźnych powracaiących się z paszy, albo czaty, iedną bramą niech wszyscy do Obozu wieżdżaią, któryby zaś inszą stroną

do Obozu się cisnął, albo wkradał, ten iako podeyźrzany ma być ze wszystkiego obrany, i konia ma tracić, na stronę tego, kto przestrzeże, sam zaś do Warty ma być oddany, aby sprawę dał o sobie. Ma tudzież tenże Pułkowy Prowiantowy, od generalnego Prowiantowego sprawić się, która część, albo który trakt, i które Wsi swemu Pułkowi dla zaciągnienia żywności naznaczone, aby tam w nich wykierował. Bo gdy kto chce, i gdzie chce, z Woyska bierze, więcey zepsuią, niżeli zkorzyszczą, ieden siła ma, drugi nic, ieden drugiego uprzedzaiąc, lecz każdemu Żołnierzowi żywności zarówno potrzeba. Rachuiąc tedy sześć snopów na konia iednego (gdzie pomnieysze snopy) od godziny do godziny, (nietylko o Obozach rozumieiąc, ale i w każdym z Obozu i do Obozu ciągnieniu) łatwo będzie dóyść, na wiele Chorągwi, i na długi czas, opanowane gumno wystarczy. A tak iedno porządne gumno, całemu Woysku do słusznego

Sposób żywności w Obozach, i w ciągnieniu.

czasu będzie wystarczało, oszacowawszy (nie gwałtem iednak, i nie u iednego wszystko, ale u kilku po części wziąwszy) żeby z Skarbu Koronnego, *ad rationem* zasług Woyskowych, zapłacone było, za Attestacyą Hetmańską, i porachowawszy, wiele z konia iednego wytrącić przyidzie. Gdy zaś trawy są, trawą się samą kontentuiąc. Co zaś do samych osób należy, gdyby w oczach żywności nie stało, (bo każdy Zołnierz do Obozu wchodzący, na ćwierć roku ma z sobą żywności przywozić) iako bydła, tak zboża, przy słusznym szacunku, ma być podział, z Regestru wprzód na Pułki, potym w Pułkach na Chorągwie. Pod Chorągwiami zaś do podziału, z Regestru Towarzystwo wołaiąc, żeby się ieden przed drugim nie uprzedzał, i za upośledzenie sobie nie miał. Ma przy tym Prowiantowy ténże, gdy się powraca, przeciwko niey wyiechać, bez hałasu, pod swoim znakiem do Obozu onę wprowadzaiąc. Zarna przy tym w Obozie, i Młyny za Obozem ma mieć w swym zawiadywaniu, aby Młynarzów nie rozpędzano, i Browarów

nie rozbierano, ma Załogę dawać. W tych zaś Miasteczakch albo Wsiach (które od generalnego Prowiantowego, na swóy Pułk dla zasięgnienia żywności naznaczone) ma kazać zboża Obywatelom gotować, chleby piec, i insze żywności do przedaży przysposabiać. A żaden z drugiego Pułku, na drugiego Przystastwo (pod kiiową karą, i przepadnieniem konia, i wszystkiego, co przy nim się znaydzie) nie będzie nabiegał; i może go każdy, iako swawolnika imać, i do Sądu oddawać. Naostatek (a to naysurowiey) przestrzegać będzie, aby zielonych zbóż w polu nie psowano, Chłopom orzącym nie przeszkadzano, bydeł nie kradziono, gwałtem nie wydzierano, nie tylko w swoiey ziemi, ale i w cudzey, miernie wszystkiego zażywaiąc, gwałtów i zbytków nie czyniąc; bo tą niesprawą odstraszą się Obywatele, że upornieysi w obronie być muszą, każdy zaś łaskawemu Narodowi podlegać woli. Nawet samemu sobie, w dalszym prowadzeniu woyny, albo w powrocie przez spustoszone Kraie, w żywności niewygoda będzie. Nadto:

BOG sam dla różnych zbrodni, gotowe zwycięstwo z ręku swawolnych wyimuie. Tenże naostatek Prowiantowy, podczas potrzeby, ma w Obozie zostawać, Pułkowemu Obożnemu, pracy w obronie Taboru, i okopu, dopomagać.

PISARZ *Pułkowy*. Ma wiedzieć o sprawiedliwych Regestrach, i liczbie Zołnierza pod Chorągwiami będącego, w ciągnieniach przed generalnym Popisem, przypatruiąc się: wiele konnych pod konnemi Chorągwiami, albo Piechoty w pieszych Kompaniach zostawa, żeby do Popisu generalnego naszychtowane Regestra nie były fałszywą liczbą, do uszkodzenia płacy. Zaczym Pisarze Pułkowi maią (każdy z Pułku swego) pod przysięgą Regestra uweryfikowane ieden Pisarzowi Polnemu, a drugi Exemplarz dla informacyi Skarbu, do Grodu Lwowskiego (gdzie zwykłe Kommissye płacy Woysku bywaią) co półroka *per Oblatam* z podpisem i weryfikacyą Pisarza Polnego podawać, za ponowioną coraz w Grodzie Przysięgą, aby prawda częściey

mu przed oczyma była. Ma tudzież o Zaciągach i Sądach Towarzystwa w Pułku swoim będącego, wiedzieć.

28. Jż się o Znakach namieniło, żaden nie powinien ich kazać nad sobą nosić, okrom Wielkiego Hetmana, i Polnego, albo komu trzeciemu Hetman pozwoli, (ieżeliby w szyku Woyska do boiu, które skrzydło do sprawowania komu zlecił) aby do odbierania prędkiego Ordynansu, znakomity był. W Taborze zaś samym, w ciągnieniu, i gdy się Tabor rusza, Obożny Koronny i Pułkowy, znaków swoich dla znakomitości zażywać będą, ale nie gdzieindziey, okrom przy Taborze, iednakże mnieysze znaki Zołnierskie, każdy Porucznik, Rotmistrz i Pułkownik, tak konny, iako pieszy, (iako w Francuzkich Woyskach, według Herbowych białych Liliy, białey Kitayki na opasanie zażywaią, Rakuszanie Karmazynowey, Hollendrowie Pomarańczowey,) według Białego Orła naszego w Czerwonym Polu, pół bryta białey, a pół bryta czerwoney Kitayki, zażywać ma, ku znakowi

Rycerskiemu na przepasanie, co więc pasem Rycerskim zowią; bo ztąd w boiu Starszyznę poznawać potrzeba. Ba i okrom Obozu, między obcemi ten Znak woienny, niech każdego wyświadcza i znamienuie, co więc ozdobnieysza Zołnierzowi grzecznemu, nad wysmukłe i gachowne insze stroie i ozdoby. Takich zaś pasów Rycerskich, nikomu się nie będzie godziło zażywać, tylko kto obecnie w Służbie woienney zostaie.

29. Jeżeliby który Towarzysz, zaciągnąwszy się z Rotmistrzem, i podiechawszy pod Chorągiew, nie wysłużył z tymże Rotmistrzem sześci ćwierci, tenże Towarzysz, ieżeli albo kontentacyą od Rotmistrza wziął, ma onę we dwóynasob onemuż wrócić, przed Sądem Woyskowym; a ieżeli żołd wziął, tedy ma go za wszystkie przeszłe ćwierci tamże wrócic, lubo w niedostatku pieniędzy Pocztem oszacowanym zapłacić, co między Kompanią podzielono będzie; a ieżeli borgową Służbę służył, tedy wszystko ma mu przepadać w Skarbie. Tudzież, lubo się zaciągnie pod insze-

go Rotmistrza, tedy i tam darmo bez płace, dwie ćwierci będzie służył, ani mu się w Skarbie będzie rachowało. Nawet i gardło takiego Towarzysza w samey dyskrecyi Hetmańskiey będzie zawisło. Rotmistrz zaś sam, który takowego Towarzysza zaciąga, pod Sąd Hetmański będzie podpadał, chybaby się wyświadczył, że nie wiedział właśnie o niedosłużeniu tego Towarzysza. Dlategóż każdy Towarzysz z pod Chorągwie wyieżdżaiący, ma kartkę od Starszego brać, że zupełnie dosłużył, i że mu wolno pod inszą Chorągiew podiechać, a bez takowey kartki, żadnego Towarzysza w Woysku służącego, nie będzie się godziło Rotmistrzowi zaciągać, pod Sądem Woyskowym.

30. Z przegraney potrzeby, którykolwiek Żołnierz (a z Starszyzny mianowicie) okrom Obozu, albo naznaczonego od Hetmana mieysca, gdzieindziey ustęp swóy kierował, miiaiąc Obóz; nie tylko wieczną niesławą imienia, i utratą wszystkiego, ale gardłem karany bydź ma, i takiego imię, iako hańby godne, i rze-

czą samą Infamisa, po wszystkich Grodach, z podpisem ręki Hetmańskiey, ma być rozesłane. W Obozie zaś na szubienicy imię takiego przybite będzie. A ieżeli ma iaką Rzeczypospolitey Dzierżawę, albo Starostwo, *ipso facto* za wakuiące miane, i komu inszemu (*non obstantibus Juribus communicationis*) oddane będzie, gdy o tym da znać Hetman do Dworu, a zwłaszcza temu, kogo Hetman zaleci. I owszem, każdy z Starszyzny ma swoich kupą do Obozu uwodzić, i o rozsypkę (lubo gdy się kto odbłąkał) sprawić się powinien, iakoby sam bardziey o ucieczce, niż o swoich sprawie i dozorze, myślił; Bowiem przegrane bitwy, ratować się znowu mogą, za opatrznością lepszey rady w porządku, i otarciem pierwszego postrachu, gdy Żołnierz, Starszyzna, Znaki woienne, Hetman, w kupie po przegraney zostaią; W rozsypce zaś uchodząc, cóż? ieżeli nie iawna wszystkich zaguba, i niepowrotna przegrana, gdy nie wiedzieć zkąd kogo, i na które mieysce gromadzić. Jednak wzaiem Hetmana dobrego powinność, aby O-

bóz dobrze opatrzył wałem, armatą, Zołnierzem, a przynaymniey na prędce Taborem; do któregoby bespieczne przegraiącym było ustąpienie, dla sprawienia się lepszego, a nie na większą konfuzyą. Nie powinien tedy Hetman w żadnym Obozie stać, gdzieby się zaraz nie okopał porządnie.

31. Wszystkich Artykułów woiennych, tak przerzeczonego, iako inszego porządku przestrzeganie, nietylko do Rotmistrza, albo Porucznika, ale do Chorążego, i trzech pierwszych w Regestrze Towarzyszów, niech należy, aby wraz z pierwszemi do dobrego pociągali rządu, bo mnieysza na Rotmistrza praca i nienawiść, o surowość woienną, i snadniey się wszystka skromność zachowa przy wielu Dozorcach. A gdyby opuszczali ci wszyscy mianowani przestrzegać, tedy zarównie, iako Rotmistrz, albo Pułkownik pobłażaiący, gardłem, albo odsądzeniem od Pocztu, według zawinienia, karani będą od Hetmana.

32. Wkłada się naostatek na Rotmistrzów i Poruczników, (kto z nich obecny będzie przy Chorągwi) aby czterech Towarzystwa w dziele Rycerskim naysprawnieyszych, w Kole Towarzyskim, (wedle zdania swego naznaczali, którzyby pracy Porucznikowi pomagali w ciągnieniu) a mianowicie w boiu, lewego i prawego skrzydła pilnuiąc, do bitwy zachęcaiąc, nie rozsypką, ale kolano z kolanem, do potrzeby następuiąc, lubo (ieżeli opaczna strzeż Boże fortuna) zwolna w kupie ustępuiąc obronną ręką zamięszanych do sprawy przywodząc, a naybardziey pilnuiąc, żeby żaden z potrzeby nie uchodził, sumnieniem się obowiązawszy, że w każdym takim (bez braku osób) wprzod niż w nieprzyiacielu, Szable utopić maią, uchodzącego zabiiaiąc, aby każdy wolał w boiu z nieprzyiacielem potykać się, a niżeli pewną śmierć od swoich z tyłu ponosić. Przestrzegać równie będą, luboby nieprzyiaciel (zwłaszcza który prędkością konną woiuie, iako Turczyn, Tatarzyn, i insi) tył w potrzebie podał, aby się za nim Chorągiew daleko od swoich

posiłków nie zaganiała, dosyć maiąc, że z placu nieprzyiaciel mężnie zpędzony, i serce mu woienne wzięte. Gdyby się kiedy kto daley zagnał, szeregów nie pilnuiąc, albo Starszyzna zapędu tego nie wytrzymywała, tak Chorąży, iako Starszyzna, będą sądzeni; Bowiem zaczęte iuż do wygrania potrzeby, gdy znowu nieprzyiaciel na odwrot przychodzi, naszych rozsypką i bez porządku następuiących znowu razi i zwycięża. Jeżeliby zaś albo w boiu źle Chorągiew stanęła, albo się rozbieżała, tedy wprzód ciż Dozorcowie, z Rotmistrzem, Porucznikiem, i Chorążym, niżeli kto inszy, od Hetmana karani będą, bo na nich wszystka dobra sprawa należy, aby się dobrze Chorągiew potykała. Które to Towarzystwo, aby swoiey powinności pilniey dozierali, maią wolni być od prowadzenia wozów, i pisania Gospod, aby ustawicznie przy Kompanii zostawali, wszelkiego porządku Starszym dopomagaiąc, tudzież od podsłuchów wolni będą; i nie w szeregu będą ieździć, ale pobok skrzydeł dla dozoru. Jako tedy w mocy Starszego

zostaie podanie tych, tak i odmiana przy nim będzie zostawała, gdy się będzie zdało inszych podać, byle to przy obecności Towarzystwa było. Nadto, okrom zwyczaynego zdawna Chorążego, ma być ieszcze Podchorąży (z doświadczonego w męstwie Towarzystwa w Kole Towarzyskim, za zdaniem onychże) obierany, aby gdy się trafi Chorążemu w potrzebie szwankować, lubo mnieyszym sercem w boiu czynić, i nacierać niż potrzeba, Podchorążego będzie powinność zaraz odbierać Chorągiew, i poprawić dzieła, pod karą o niedbałych, który, gdy się lepiey według porządku Rycerskiego sprawi, sam Chorążym (tym samym) na potym ma zostawać, a tamten zrzucony będzie.

A te wszystkie Artykuły, nie tylko maią w dobrym porządku wiązać każdego Towarzysza, albo Pieszego Żołnierza, według swego stanu i trybu, ale Pułkownika i samego Hetmana, dla dobrego w Woysku przykładu, gdyż przykładem swoim, więcey Hetman sprawi dobry, a niżeli surowo-

ścią zakazania. Bo na iego porządek i niewystawność, bardziey wszystko Woysko obraca oczy, a niżeli na pisane i nieme Artykuły, które same od siebie mówić nie mogą, ale tylko w przykładzie Hetmańskim do Woyska mówią. Gdy zaś Artykułów sam Hetman nie przestrzega, iakoby nie chciał, aby Woysko onym dosyć czyniło, i niesłusznie o to drugiego karze, w czym sam obowiązany zostaie. Dla czegóż to się ieszcze dodaie, że tego ma Hetman przestrzegać, aby co tydzień w Obozie pewnego dnia, po dwa Woyny wiadomszych, z każdego Pułku, lubo z pod każdey Chorągwie wziąwszy, (alternatą, raz Rotmistrza, drugi raz Porucznika, z starynnym Towarzystwem) o porządku Obozu, i o całey Woynie radę zwodził, a naybardziey przed potrzębą, zkąd nie tylko za taką radą, dobrze się dziać przy Bożey łasce będzie, ale dufność wszystko Woysko do swego Hetmana, przy dobrey śmiałości weźmie, gdzie iakoby nie bez dobrey rady, wszystko zaczynać się ma. W których radach, nie upośledzać Towarzystwa starego, i biegłych

w rzeczach, bo często z tych mnieyszych, tak dobrze drugi radzić może, iako kto z Starszyzny. Wszak wyrozumiawszy radę, skrycie potym u siebie (z kilką biegleyszych) postanowi Hetman, co ma czynić, dla zataienia sekretu rady woienney, co nie każdemu trzeba wiedzieć.

DOKŁAD.

PRzy tych woiennych Artykułach do uważenia przychodzi, niektóre okoliczności, w Orężu Zołnierskim odmienić. A naprzód w Husarzu, aby każdy Towarzysz osobne miał za swóy własny grosz obmyślone kopie (pierwsze tylko przy zaciągu od Rotmistrza wziąwszy) dla Pocztu swego, oprócz tych, co z niemi pod Chorągwią siada, gdyż w iedney potrzebie kopie skruszywszy, dla drugiey utarczki kopii nie bywa, z wielką uymą siły Husarza naszego. Także powinien mieć z osobna w wozie tyle grotów, ile na cztery Poczty rachować się może; bo gdy za

gęstemi utarczkami kopii nie stanie, może lekkie młodociane iedliczki i sosienki w lesie wyciąwszy i wysuszywszy, miasto krótkiey kopii, leda grot przyprawiwszy, zażyć. Co podczas Moskiewskiey woyny za Zygmunta Krola, z pożytkiem Woyska naszego, zażywano. Przy tym Proporców przy kopii nie zda się mieć, bo w Orężu Zołnierskim, nie kształt, ale potrzeba upatruie się. Z Proporcem cięższa kopia, a zatym ramię wysili, i nie tak rzeźwa, do władania Szablą, zostaie ręka, i koń się przy tym ufatyguie; A druga: że przyidzie przez las, przez chrosty, kopie złożywszy przechodzić, lubo (*ex Arte Militari*, aby nieprzyiaciel szyku nie postrzegł) w pół uiąwszy, zniżyć po koniu, co dla przeszkadzaiącego Proporca uczynić nie łatwo. Naostatek w Proporcach iest koszt daremny, gdyby oraz Husarza wiele w nagłey Rzeczypospolitey potrzebie zaciągać przyszło.

Kopia ma być na półdziewięta łokcia wzdłuż.

W Kozackim Rynsztunku dóyźrzeć potrzeba, aby (gdy nie może być Pancerzów) lekkiey zbróyki, albo samego przedniego blachu zażywano, albo przeszywanego miąższo kaftana płóciennego, lubo przynaymniey kałkanu, iako Staroświeckie Pelyże bywały, bo go na którą chcesz stronę, łatwo przerzucić możesz, według potrzeby; czym samym Przodkowie nasi nad Woyskami Tatarskiemi w polu górę zawsze mieli, i na harcach, czego Staropolskie Dzieie nas uczą. Miasto zaś Mysiurki, małego szyszaczka miąższo płótnem przeszywanego, i Pancerzem pokrytego zażywać, bo warownieyszy (zwłaszcza z wyrobionemi policzkami) i ciepleyszy, przy leda czapce na niewczasy zimowe, i nie fatyguie, chwieiąc się, Żołnierza w boiu. Trzebaby przy tym Munsztuczki dawne Kozackie przywrócić, bo w nich koń wolnieyszey gęby, i obrotnieyszy. Tudzież iako Husarz, tak Kozak, bez ostrog przypinanych,

nie ma siadać na koń, bo nahayki nie sporo zażyć w przykrey utarczce, zwłaszcza gdy Szablą zabawna ręka. Trzeba przy tym, aby w pierwszym szeregu pod Kozackiemi Chorągwiami, z długiemi Rohatynami siadano, bo Rohatyny (zwłaszcza, gdy dostatnia na łokci pięć, albo półszósta) miasto kopii można zażyć do potrzeby, zwłaszcza, gdy z prostey iedliny w długości słuszney wystrugana. Bo kopia dobra na Spiśnika Pieszego Niemieckiego, na Husarzów Węgierskich, i Tureckie dzidy, dla rozerwania i przesiągnienia długością swoią. Rohatyna zaś, o którey się mówi, dobra na Raytara Niemieckiego, na Kozaka pieszego, na Tatarzyna konnego, bo dla lekkości, tam owdzie, łatwo się z nią obrócić. W ciągnieniu zaś, na sznurach z ramienia lewego może wisieć, żeby prawa ręka wolna była dla władania. Długość Rohatyny ma być na pięć łokci, albo trochę więcey, według wczesności.

Co z strony łuków i dzid, że natura i chybkość tego Oręża, rozsy-

pką i harcem (uieżdżaiąc rękę) w używaniu iest naylepsza; Tedy, aby porządek szeręgów kolano z kolanem potykaiąc się, utracony nie był, i dobra sprawa następowania do boiu, powoli nie ginęła, rzedzey używane, albo cale w Woysku poniechane będą łuki i dzidy.

W pieszym Orężu okoliczności potrzebne.

1. ABy dla wytrzymania Rusznice, żaden bez widelec nie strzelał (iako w Niderlandzkich Woyskach zażywaią forkiety.)

2. Aby przy każdey Rusznicy stępel był z kraycarem dłuższy niż rura, dla wychędożenia rury do samego spodu, (w czym Rzemieślników Strzelbę robiących, przestrzegać trzeba) bo w gładkości rury, szybko kula idzie, kiedy rdzą rura nie obsiędzie.

3. Aby nie Pulwersaków, ale Bandolierów z naboiami, to iest: z ładunkami drewnianemi zażywano, dla

oszczędności i pomiarkowania prochu. (co garścią sypać, zwłaszcza w mrozy, gdy zgrabieie ręka, dokazać nie podobna) A potym krótkich i nie zawiianych dołomanów i katanek miasto delii, albo tylko kożuchów na zimę zażywać, bo inszy koszt w barwach pieszych, wielki i daremny, gdyby oraz wiele Piechoty znagła zaciągać potrzeba. Szkoda bestwić Piechotę, i przyuczać do kosztowney barwy, ponieważ nie delia biie, i nie na stroiu dobry Zołnierz należy, ale na dobrym ćwiczeniu w zażywaniu oręża. Rzymianie starzy w krótkim stroiu Zołnierza swego chcieli mieć, (to iest: *succinctos*) aby łżeyszy był w boiu i w ciągnieniu, dla noszenia z sobą żywności, i oręża.

4. Na tym naywięcey piesza woyna należy, aby porzuciwszy Hayducki zwyczay, do Cudzoziemskiego porządku w zażywaniu Strzelby i Spiśnika, Piechotę przyuczać, szeregami następuiąc, ustępuiąc, albo cokolwiek w tym czynić potrzeba; Jednak bez Niemieckiego, ale w Polskim koniecznie stroiu.

5. A że każda dobra Chorągiew, i rząd pod nią, bardziey w liczbie Starszyzny i Dozorców, a nizeli na Zołnierzach należy, tedy oprocz Rotmistrza i Porucznika pieszego, Dziesiątników woyny wiadomych obierać, którzy nakształt Niemieckich Szarżantów (sami w szeregu nie chodząc) prawego i lewego skrzydła będą pilnować z Rohatynami, szeregi prostując, w następowaniu, w ustępowaniu, a mianowicie pilności Straży, noc i dzień koleyno będą przestrzegać.

6. Jako zaś Cudzoziemski porządek w pieszey woynie iest dobry, tak wzaiem Rynsztunek Polski i stroy, daleko lepszy pieszemu. Bo co się tknie sukien, nie tak prędko słota, mróz, i niewczas, Zołnierzowi Polskim kroiem odzianemu dokuczy, iako Niemcowi. Co zaś do Rynsztunku (Strzelby nie wspominaiąc, acz kołowe Muszkiety bardzo są dobre, dobywaiąc, albo broniąc wału, w których okazyach górę maią nad łontowemi) Szabla pałaszowata prosta, daleko lepsza do pchnięcia, oraz i cięcia, a niżeli szpada, a naybardziey kie-

dy Piechota Polska siekierek u pasa zażywa, co iest nie wymownego pożytku, dla naprawy mostów, i przepraw, do zaciesania ostrzwi i palisad do opłonienia lodu, do podcinania w szturmie kobylic i sztąkietów, i cokolwiek się na prędce zrobić może, do Obozowego i prywatnego pożytku.

Będzie podobno dziwna, lecz nie temu, kto rzeczy woienne w głębszą bierze uwagę, co w ostatku z strony pieszey woyny dodam. Jż tymby naylepiey w Oyczyźnie naszey, bez zaciągania pysznych fortełami swemi Cudzoziemców, umieiętność dzieła woiennego udoskonalić się mogła; Gdyby się nie godziło Koronnego brać Starszeństwa nikomu, któryby pieszey woyny rok wprzód nie służył. Wiadomość bowiem pieszey woyny, sporządzenia Szyków i Obozów, sposobu dobywania, albo dotrzymania Fortec, i wszelkiego woiennego posłuszeństwa, doskonale każdego nauczy, czego woiowanie konne z natury prędkości swoiey, i bez okopów otwartego pola, zamykać w sobie nie

może. Pieszy przy swoim ogniu, gdy rydel, a spisę ma w ręku, lubo znaydzie otwarte, lubo też przeszkodne górami, lasami, błotami, rowami, przecięż mu iest zarówne do woiowania, każde mieysce, więcey zatym ma fortelów i sposobu, więcey zamyka (w obrotach swoich Szeregów) umieiętności. Lecz konny, iednym tylko otwartym, dobry polem; Więcey potrzebuie mieysca, wczasu, i żywności, zwłoką, zimą, i w wałach słabszy. Piękna zaprawdę w cudzych Kraiach Synów Xiążąt Wielkich z dyspozycyi samych Rodziców, widzieć między szeregami prostych i nieszatnych Zołdatów, lubo z piką, lubo z Muszkietem, skinienia Kapitanów swoich słuchaiących. Nocne nawet, iako dniowe warty, bez braku osób, gdy każe koleyno przy Armatach, albo przy Szańcach (gdy się wszystkiemu przypatruią) odprawuiących, będą w szeregu i w strażniey Jzbie (co zwykle Kortykardą nazywaią) w kondycyi prostego, iakoby Zołdata, a na pokoiu i u stołu, odbieraiąc znowu na się, bez straty powagi, osobę Xiążę-

cia i Pana; zkąd cudza Ziemia w wielkich Wodzów, którym się żadne oprzeć nie mogą Fortece i Armaty, nie iest ubogą. Konna (owo zgoła) woyna, czatować i nacierać uczy, a piesza woiować i dotrzymać. Pokazał on Wielki Hetman Jan Zamoyski, iako wielce nad Kawalerstwa Cudzoziemskie dokazać może pieszego Polskiego Szlachcica odwaga, kiedy w odbieraniu Jnflant od Moskwy, umyślnie z samey Szlachty Polskiey, pod Psków sprowadził był pieszy Regiment Mikołaia Urowieckiego, sławnego w dzielności na on czas Rotmistrza Husarskiego, pieszym uczyniwszy Pułkownikiem, aby iako on z Husarza nie wstydał się piesze przyiąc Starszeństwo, tak Szlachta, żeby nie miała za ohydę pieszey służby podiąć prace i ćwiczenia. Tak wiele dobry przykład i zachęcenie, w każdey rzeczy może:

Wracaiąc się ieszcze do konnego Żołnierza: Za długim woyny doświadczeniem dochodzi się. Naylepsza bywa konna rota, gdzie na mnieysze Poczty Towarzystwo służy, bo więc

leda Pacholikami konni i Rynsztunkiem ledaiakim, szeregi natykaią. Przetóż nie ma się pozwalać większego Pocztu nad parę koni, i to pierwszym w Regestrze.

Czeladzi luźney żaden niech nie chowa, oprócz iednego, albo dwóch, co naybardziey Krainę niszczy, wszak łatwe pożywienie bez dalekich zabiegów, kiedy darmo ieżdżący i pustoszyciele nie będą się włóczyć za Chorągwią. Wszakże Luźnego, dla powodowania konia, godzi się mieć iednego, i takiego, co wóz wozi.

I to wspomnieć potrzeba: aby Żołnierzowi konnemu i pieszemu, nie w Miastach, albo Miasteczkach, ale na Wsiach Żołnierskim chlebom podległych, Stanowiska zimowe naznaczane były; Bowiem niszczeią Miasta dla przeszkody w handlach, które *momentis constat*, i dla zastąpienia budynków Rzemieślnikom, i handlownym Przychodniom do naięcia potrzebnych. A naybardziey: iż Żołnierz dla okazyi piiatyki, i konwersacyi politycznieyszey, niszczy się

kosztami, zkąd stroie zbytecznieysze i żytło, w Pocztach zaś i Rynsztunkach uyma, potym zdzierstwa okazya.

W tych Artykułach zdadzą się rzeczy niektóre, mnieyszą surowością być zakazane; Jednak nie bez długiey, a osobliwey przy uwadze przyczyny, iest pisano.

Rzeczono dobrze: *Qui impossibilia petit, non vult habere; impossibilitas factum excludit. Nescio, an non tutius, quædam adulta & prævalida vitia admittere, quàm illud assequi, quibus prohibendo pares non simus. Dum verò prohibita semel impune transcenderis, nequè metus ultra, nequè pudor est. Inducit impunitatem peccandi, multitudo peccantium. Leviorem pœnam facilè, sed gravem, præsertim in multos, non sinè invidia exerceas. Aliquid fragilitati humanæ concedendum, nè (dum prohibes, quæ vitari non possint) totum pervincat. Quædam tutius est, non prohibere, quàm admissa leviter prætereire. Temperatus timor est, qui cohi-*

bet, assiduus & acer, in vindictam excitat. Supplicium hominis oblivio sequitur; si castigatum incolumem servaveris, præsentissimum exemplar severitatis & clementiæ futurum.

Sit, quem peccasse pœniteat.

SPOSOB WYPRAWY WOIENNEY,

POD TYTUŁEM: Pospolitego Ruszenia małego.

MAłe Pospolite Ruszenie, albo Wyprawa woienna ma być *ex facultatibus*, w nagłych niebespieczeństwach, na posiłek ordynaryinego Kwarcianego Woyska, bez przyczynienia nowych Zaciągów i Podatków. Co tak się będzie stosować.

Ze od każdego tysiąca złotych Arędowney Intraty, którychkolwiek Dóbr Poborowi i Podymnemu podległych, między naygorszym, a naylepszym (tak w gotowiźnie, iako w Urodzaiu) Rokiem, śrzodek biorąc, ma być wyprawowany pieszy Zołnierz, gdy Uchwała nastąpi Seymową; Od każdych trzech tysięcy Intraty, wyprawowany będzie lekki Husarz z drzewcem, którego Petyhorcem nazywaią (bo Kozacka bez drzewca nie ma się w Poczet rachować) od każdych zaś czterech tysięcy Intraty wyprawować się będzie Husarz z kopią, i zupełną zbroią.

Z którey Maiętności na dwóch, albo na trzech konnych zupełnie wyprawa nie wystarczy, tedy przy konnym, pieszego Zołnierza trzeba będzie dokładać. Albo ile set złotych nad Proporcyą Wyprawy zostaie, od każdego sta złotych Intraty, dać będzie złotych ośm. Czego Kombinacya, według Regestrów Intrat, Seymikowi (który Wyprawę poprzedzać będzie) *suberit*. O Rewizyi wszystkich Dóbr położy się niżey.

PORZĄDEK
SAMEY
WYPRAWY

Taki ma być:

Pieszego wyprawuiąc, ma mu być dany dołoman dostatni za kolana, podszyty płótnem. Wierzchnia suknia długa, od pach zaraz (bez wcięcia w pas, nakształt Delii) szeroka i przestrona, i płótnem, albo kirem cale podszyta dla Obozowych niewczasów, i dla odzieży dobrey w chorobie. Obuwie także będzie porządne. Cesarz *Juliusz*, naywiększy i naymędrszy świata Woiownik, zwykł więc mawiać: *Miles meus non pugnat, nisi bene vestitus, satur & habens aliquid in capsula.* Siekierka przytym spora ma być u pasa, Szabla prosta pałaszowara, sposobna do sztychu, Muszkiet kołowy pewny, rurę pięć piędzi wdłuż naymniey maiący, kalcedanów kilka nad potrzebę, Łado-

wnica ze dwiema rzędami sporych ładunków, po ośmnastu w rząd, znowu z osobna w kolasce prochu dobrego piętnastey proby, dziesięć funtów. Dlaczego niższey proby prochu (maiąc instrument probierny po Ratuszach wszędzie) robić i po Miastach albo Miasteczkach, przedawać nie maią Prochownicy, *sub indubia confiscatione*, wszystkich prochów na Ratusz, *cujuscunquè sint Jurisdictionis.* Przytym kul lanych gotowych, albo ładunków próżnych mieć półtorasta. Rydel także na każdego pieszego porządny, dla kopania szańców, Motyka, Rohatyna półpięta łokciowa, i wozowa (nadto) siekiera. Zywność przytym, iako się niżey powie. Z osobna złotych czterdzieści w gotowiźnie, aby z grosza żyć, póki dostanie kupić na włości, wozową żywność do zawartego zachowuiąc Obozu, dla nagłey ciężkości, abo gdy się w pola daleko odemknie Woysko, według potrzeby woienney przetrzymane, zwłaszcza w głąb zimy.

To dodaiąc, ieźliby miasto kołowych Muszkietów, z lontowemi wyprawo-

prawować potrzeba, tedy przy Muszkiecie trzeba będzie mieć pięćdziesiąt sążni lontów w wozie; Prochu zaś i kul, iako się wyżey rzekło, a miasto Ładownicy, będzie każdy miał Bandolier, ze trzydziestą wiszących drewnianych naboiów, skórą powleczonych, i forkietę, według maniery Piechoty Niderlandzkiey, dla pewności wytrzymania Muszkieta w strzelaniu, gdyż sporych i donośnych Muszkietów będzie potrzeba, zatym przycięższe być muszą.

Kolaska iednokonna na czterech pieszych rachować się będzie, albo dwu wołowy wóz, żeby w niedostatku żywności, woły zabite być mogły. Kto tedy iednego pieszego wyprawuie, Sąsiada takieyże Wyprawie podległego, na ten poważony koszt do siebie przybieraiąc; wszak przy leniwym ciągnieniu, *ex natura* Piechoty, woły dostarczyć mogą, idąc zwolna.

Zywność w kolasce na czterech pieszych, ma taka być: Mąki dwa korca Sendomirskie, zkąd lub suchar,

lub na prędce lada upieczony placek, Krup dwa korca, Grochu korzec, kopę Syra, Słoniny cztery połcie, Soli z potrzebę, i kociołek do warzenia.

Lekki Husarz, albo Petyhorec na dobrym koniu, z drzewcem siedm łokciowym (bez proporca) wyprawowany będzie w Szyszaku z blachem przednim, albo w kaftanie dobrze przeszywanym, i Pancerzem powleczonym, i z Karwaszami, Ostroga u nogi, Bandolet na cztery piędzi rurę długą maiący, Pistolet przynaymniey ieden, Ładownicę tak sporą, iako u pieszego, według iednak proporcyi swoiey Strzelby, Proch osobny w wozie, i kule, albo ładunki, iako się wyżey o pieszych rzekło. Przytym siekiera, motyka, rohatyna pięćłokciowa, rydel przy wozie. Co się może oraz wszystko przydać dla Luźnych do pomocy wystawienia szańców, i Obozowey obrony. Kolaska iednokonna, na iednego konnego, z takąż żywnością, iako się na czterech pieszych rachowało, dla niżey następuiących przyczyn. A zaś dwukonny wózek, albo potróyny (bo po-

czwórne bywać nie będą, dla ciężaru na przeprawach, chyba miasto tego, dwa wózki będą po parze koni) z dwoistą, abo troistą żywnością, na dwóch, albo trzech konnych. Przytym pięć szyn żelaza na podkowy, albo raczey kilkanaście podków gotowych, i pieniędzy na żywność, i na poprawę rynsztunku, złotych siedmdziesiąt na konnego. Przy dwóch zaś konnych Petyhorcach, iednego luźnego Pacholika na dobrym podiezdku, i w dobrych oboygu sukniach, także z Bandoletem i Ładownicą ładunków pełną, wyprawować będzie potrzeba dla starania się o paszą, dla Pocztowych koni, i dla inszey wygody, samych Pocztów nie ruszaiąc. Czego Rewizya osobna ma być na Popisie, zaraz przy weyściu do Obozu.

Husarz wyprawowany będzie w zupełney zbroi, to iest: w poł kirysiu, kopia ośmłokciowa (dobrey miary) bez proporca, z Strzelbą dobrą, i żywność w wozie. Prochy dla każdego konnego, Rohatyny, rydle, motyki, siekiery, dla Luźnych, (albo

i dla siebie, gdy nagle potrzeba) iako o Petyhorcach rzeczono. Ale konie ieszcze będą wybornieysze. Pieniędzy przytym złotych ośmdziesiąt na każdego Husarza dla żywności, i poprawy Rynsztunków, przez letni Obóz. Także do każdych dwóch Husarzów, iednego luźnego Pacholika (z takim, iako się wyżey rzekło, porządkiem) wyprawiać będzie potrzeba.

Rotmistrzów, Poruczników, Chorążych, nie tylko konnych, ale pieszych Szlachty świadomey odwagi, Seymik poprzedzaiący Wyprawę będzie naznaczał, bo Piechota, zwłaszcza na dobrey należy Starszyznie, na Regimenty one ordynuiąc, według proporcyi Woiewództwa; Dziesiątnicy także, aby służali byli, nakształt Szarżantów, albo Kaporalów Cudzoziemskich.

Lecz Starszyzna dozierać będzie, aby w ciągnieniu do Obozu, i nazad z Obozu, po cztery mile na ieden dzień, prostym gościńcem uchodząc, w polach tylko popasy, albo noclegi od-

prawowali, bez psowania zbóż w polu, i bez wszelkich szkód, kradzieży, zaymowania bydeł, i bez przeszkody robiących; Zywność wszelką kupuiąc, tylko trawa latem, a zimie słoma, siano; ieden snopek (wiązi zwyczayney) iakiegokolwiek zboża, Pocztowemu koniowi, biorąc na obrok. Przenocowanie przytym w izbie u Chłopa (bez wszelkiey inszey ciężkości, i dawania pokarmu, napoiu, albo żywności) wolne będzie, pod karą sta grzywien na Szlachcica, w Trybunale *inter Militares*, *in primo termino repetenda*, któregoby Poczet więcey sobie na popasie którym pozwolił; I z osobna szkoda nagrodzona będzie, według poprzysiężenia od poddanego. Starszy zaś, *arbitrariis pœnis*, o niedozor karany będzie, ieżli *constabit*: iż nie chciał czynić sprawiedliwości skarżącemu, zaraz na mieyscu.

REVISIO
ALBO
INWENTOWANIE

Jntrat Maiętności wszystkich, Poborom i Podymnemu podległych, takie będzie:

WPrawdzie, iżby lepszy sposób, gdyby *commensuratio* Łanów sprawiedliwa po wszystkich Woiewództwach być mogła, ale że to, iako nie rychła, tak iakoby nie podobna, tedy inszym kształtem miarkować się będzie. To iest:

Aby każdy stanąwszy u Xiąg Grodzkich, lubo *Personaliter*, lubo przez kogo przystoynego Szlachcica, albo Sąsiada, Regestr podał swoich Maiętności, w onym Powiecie będących, tak Dziedzicznych, iako Dóbr z szafunku Ręki Królewskiey pochodzących, małych, albo większych; Przy każdey z osobna, zeznawszy *summatim*, roczną (iako się na początku

rzekło) Intratę, i słowa te, ręką swoią, przy podpisie imienia swego dołożył: *Iż to według mego sumnienia, Panu BOGU powinnego, że to iest prawdziwa, twierdzę*. Między naylepszym, a naygorszym rokiem Intraty Arędowney, śrzodek biorąc, ani czyniąc, *in fraudem* Wyprawy.

Tóż czynić *tenebuntur* Opiekunowie *pro bonis Pupillorum*, & *Conjuges in utroquè Sexu Vidui*, będąc w swoich Dożywociach, żeby się nikt od tey Wyprawy, i z żadney Maiętności nie uchylał, *sub pœnis expeditionis bellicæ (imò translationis Jurium & Bonorum, ad proximiores cognatos) ex speciali Regestro*, w Trybunale *repetendis*.

Które Jnwentarze Gród, *intra duas Septimanas*, nakształt Protokułu introligowawszy, osobno kombinować będzie *per Alphabetum*, uniwersalny Regestr Maiętności Prowiantowych; przy każdey napisawszy, wiele która czyni Intraty, aby snadno Wyprawę kombinować, i wiedzieć, kto dosyć czynił Wyprawie. Co dziesięć

lat tych Intrat zeznanie, według odmienności czasu i rzeczy odnawiając, ieźliby tak trzeba.

Tak tedy, luboby kto przedał Maiętność, albo nową kupił, ciężar Wyprawy przy Maiętności, według podanych Intrat, nie przy Osobie zostawać będzie, tak wyprawuiąc, iako komu przybędzie, albo ubywa Maiętności, biorąc informacyą o Intracie z Grodu.

Kto zaś z Panów Senatorów, albo kto możnieyszy z Szlachty, tak Dziedziczne, iako Królewskie, i iakieżkolwiek Poborom podległe Dobra po różnych Woiewództwach ma, *per Plenipotentem inscriptum*, do każdey Ziemie, gdzie leży która Maiętność, podadzą i poślą z podpisem ręki swoiey (iako się wyżey rzekło) Inwentarze do Grodu. To czyniąc po konkluzyi Seymu, gdy się to stanowić będzie *intra decursum*, sześciu Niedziel, *sub pœnis de expeditione bellica sancitis* (iako się wyżey rzekło) i przez kogokolwiek *repetendis*. Wolno zaś będzie w iednym Woiewódz-

twie, gdzie sam kto mieszka, oraz ze wszystkich Maiętności wyprawić, byle z Grodu o tey Wyprawie Attestacyą wyiąwszy, posłał do swoich Grodów, gdzie która Wieś *consistit*, zaraz po Popisie *intra decursum trium Septimanarum, sub pœnis de expeditione bellica sancitis*, dla uchodzenia myłki, i dla uwiadomienia, żeby w każdey Ziemi wiedziano, ieźli z każdey Maiętności Wyprawa stanęła.

Z Ekonomii zaś Królewskich (Zupy iednak Królewskie, od tey Wyprawy wolne będą) Starostowie, którzy Ekonomiami zawiaduią, te Inwentarze z podpisami swemi do Grodów własnych podadzą, gdzie Dobra leżą, *sub pœnis*, iako się rzekło, i przy Powiatach swoich, wyprawować będą. Nie konnych iednak, ale pieszych, od każdego tysiąca złotych Intraty, iednego pieszego, w takim porządku, iako iuż namieniono. Toż o Duchownych Dobrach rozumieiąc.

Która Wioska tak mała, że kilka set złotych czyni, od każdego stą

złotych Intraty, po złotych ośmiu, przy Popisie zniosą Possessorowie, *ad dispositionem* Powiatu, na Prochy, na Armaty, na kuchenne koszty, Starszyźnie konney i pieszey, i na inne woienne potrzeby.

Zastawnicy: Od każdych osmiu tysięcy złotych (albo trochę mniey Summy na zastawie będącey) wyprawować będą pieszego. Od każdych dwudziestu tysięcy będą wyprawować Husarza lekkiego, a od trzydziestu tysięcy Summy, wyprawią całego Husarza, dlatego: że Zastawnik taką Intratę odbiera za małą Summę, iako Dziedzic drogo Maiętność zapłaciwszy. Dziedzic iednak, lubo z tey Maiętności wyprawować nie będzie, poki iest w zastawie, sam mą podać Inwentarz Intraty tey Maiętności, i Summę zastawną mianuiąc. A gdyby Zastawnik nie chciał Pocztu wyprawić, Dziedzic za niego, tak wiele konnych ma wyprawić, iako przychodzi. Za każdego iednak konnego, tysiąc złotych z Summy wytrąci Zastawnikowi przy wracaniu pieniędzy, a za każdego pieszego, zło-

tych trzysta, w Grodzie Wyprawę z Attestacyą Popisu zapisawszy.

Arendarze, produkowawszy Arędowną Intercyzę, od każdego sta złotych Arędy, będą dawać po trzy złote przy Popisie do dyspozycyi Powiatowey. Jednak sam Dziedzic z Maiętności Poczet wyprawi.

W tych Woiewództwach, gdzie o Swiętym Janie Kontrakty stanowią się, właśnie podczas samey Wyprawy i woyny, tedy gdy się Kontrakt zastawny tego Roku kończy, albo zaczyna, połowicę Zastawnik, a połowicę Dziedzic, kosztu Wyprawy będzie ponosił. Arendarz także tylko połowicę da od każdego sta złotych. Dziedzic zaś całą Wyprawę będzie powinien stawić, iako się wyżey rzekło.

Gdy Zastawnik, nie donosząc znacznie ośmiu tysięcy złotych, ma na którey Maiętności mnieyszą Summę, tedy od każdego tysiąca Summy, da przy Popisie po złotych piętnastu, *ad dispositionem* (iako się wyżey rzekło) Powiatu.

Szlachta w kupie na Wiach Dziedzictwem siedząca, i sobie robiąca, albo kilka iednę Maiętność trzymaiąca, iako od całey Maiętności, według Intraty, wyprawować będą, w kupę złożywszy się. A gdy tysiąca złotych Intraty nie wyniesie, od każdego sta złotych Intraty Arędowney, dadzą po złotych dziesięć.

A gdyby ieden tylko Szlachcić ubogi, albo kilka przy wielkiey Maiętności, i wielkich (pod kim inszych będących) częściach siedział, sam tylko sobie robiąc, bez żadnego Poddanego, tedy da każdy z swoiey osiadłości, po złotych sześć.

Na Miasta, Miasteczka, według proporcyi dostatków Wyprawa pewnych pieszych (z takim, iako się wyżey rzekło, porządkiem) włożona będzie z Uchwały Seymiku, na żadne libertacye nie patrząc, kiedy sama Szlachta ten ciężar ponosi, Także pewne wozy z końmi pod Armatę, podwóyne, poczwórne, albo przyprzągane konie, według proporcyi dostatku, będą na Miasta i Miasteczka,

włożone. To dodawszy: iż na każdego konia po dwadzieścia złotych, względem paszy, dano będzie do rąk Furmana, samemu zaś Furmanowi, na taką Wyprawę w żywności, w pieniądzach, iako na iednego pieszego. Także przy wozie Siekiera, Oksza, Rydel, Motyka, Swider spory i śrzedni, dla naprawy Mostów, Rohatyna, Kosa, po dziesięciu podków na konia, Łańcuch długi przy wozie, i co do opatrzenia zepsowanych kół, albo woza należy, dane będą; Ale iednak tylko spodnia suknia z kożuchem, i bez wszelkiey Strzelby, tylko sama Szabla i Rohatyna.

A iż naywiększy nieporządek Artylleryą obozowa ponosi, w nieprzysposobieniu kul do Armaty; Przetóż wszytskie rudy żelazne, które są w Dobrach Szafunku Ręki Królewskiey, to iest: Gruntów niedziedzicznych, powinne będą corok na Swięty Marcin, osmą część zelaza dzielnemi kulami wydawać do Cekauzów Koronnych, aby Rzeczpospolita swoiey Ziemi darów Uczestniczką była. To iest: włożywszy na każdą rudę *pro-*

portionaliter, tysiąc, albo kilka tysięcy kul trzyfuntowych, sześćfuntowych dział, albo dwunastofuntowych &c. aby tak wszelkiego gatunku kule gotowe przy Armacię, w iako naylepszey liczbie zawsze były. I o przysposobieniu Saletr, mógłoby się co tckowego postanowić, nie spuszczaiąc się na Ukraińskie Saletry, gdyż wszędzie po Polszcze (włożywszy na pewne Miasta, albo Miasteczka, gdzie przy drwach tę powinność) iako w cudzych Ziemiach robione być mogą.

Zydzi w Miastach mieszkaiący, lubo się będą do swoich Miast przykładać do Wyprawy, iednak nadto (iż większy ciężar powinni ponosić, niż Chrześcianie) pewne Summy, powinni będą złożyć z Uchwały Seymików, według proporcyi dostatków, na prochy, i inne woienne wydatki.

Zydzi na Wsiach mieszkaiący na Arendach Browarnych, od każdego kotła Gorzałczanego, dadzą po złotych ośm, a od Browarnego po złotych dziesięć, pod przysięga Zydowską zeznaiąc, wielą kotłów przed

półroczem kurzył, albo *in præsens* kurzy, aby nie umknął liczby kotłów, przeczuwszy wcześnie o tey Wyprawie, i uchodząc płacy.

A iż ta Wyprawa stanowi się, nie tylko względem wielkiego Pospolitego Ruszenia, ale też na zastąpienie pieniężnych extraordynaryinych zaciągów; Aby tedy na sam Szlachecki Stan, koszt wielki i ciężar nie był; Przetóż postanawia się, gdy z Seymu kiedykolwiek ta Wyprawa uchwalona będzie, aby Poddani w każdey Wsi tak Duchowney, iako i Królewskiey, albo też Dziedziczney, sześć Poborów, lubo sześcioro Podymnych, (co będzie *in optione Possessora*) względem tey Wyprawy złożywszy, do rąk swoich Panów oddali, na pomoc i sublewacyą kosztu, koło Wyprawy należącego. Jednak w tych Maiętnościach, które są w Arendach, nie do Arendarzów, ale do rąk Dziedziców te Podatki oddawane będą; ponieważ Dziedzicom sama Wyprawa (iako się wyżey rzekło) *incumbet*, Arendarza zaś, tylko od Summ Arendownych, dawać będą do Powiatu pewne składki.

Dodaiąc i to: ieżeliby który z rozrzutnieyszych, chciał zażywać w tey Wyprawie Proporców, przytym Rzędów srebrnych, Rządzików, albo siedzeń haftowanych, i szat iedwabnych, albo droższych futer, nie będzie tego wolno zażywać, pod Sądem Woyskowym, o rospuszczenie porządku woiennego, ale tylko rzemienia, sukna i żelaza, aby zbytek i koszt nie potrzebny powoli nie wkradał się do Obozu.

Jako zaś Pospolite Ruszenie Wielkie (to iest: *in Personis* samą idącą Szlachtę) nikt inszy, tylko sam Król *in Persona* prowadzić ma; Tak i tą Wyprawą Pospolitego Ruszenia Małego, Kommissarze, albo Wodzowie (ieden z Senatu, drugi *ex Ordine Equestri*, na Seymie naznaczeni) władnąć maią, i łączyć Woysko i na radę będą swoię, z Hetmanami Woyskowemi, w ieden cel dobra pospolitego biiąc, zkąd oraz będzie dobrych Hetmanów *creandorum materia*. Jenak tym Kommisszarzom, z Skarbu po kilkunastu tysięcy, albo więcey

(według

(według potrzeby woienney) na koszty Obozowe dano będzie.

W ostatku. Na dowód całey potęgi naszey, dosyć szczupłe niech się godzi położyć *suppositum.* Niechay ma Polska (lubo nie chybnie więcey wyniesie) we wszystkich do Korony należących Woiewodztwach, Wśi Czterdzieści y sześć tysięcy. Kładę półpięta tysiąca Wśi naylepszych, iedna drugą, co nie donosi, nagradzaiąc, na wyprawienie trzech tysięcy Husarza. Dwadzieścia y półszosta tysiąca Wśi położę na wyprawę Dwudziestu y ieden tysięcy Petyhorcow, z drzewcami. Ostatek zaś, to iest: szesnaście tysięcy Wśi, na wyprawienie szesnastu tysięcy Piechoty. Przyczyniam ordynaryincgo Woyska Kwarcianego, pięć tysięcy; trzy tysiące, to iest: iazdy, y dwa tysiące Piechoty, (gdyż nie chybnie, byle Skarb niemiał mieszka dziurawego, y zbyteczne rękawiczne, aby w prowent Skarbowy położył, tyle może z ordynaryinych wszystkich prowentów *sustentare* Woyska; dawnym, iako przed Szwedzką, rachuiąc żoł-

dem, mógłby wybornie żołdu teraźnieyszego, który się do czasu pozwolił, zniżyć, gdyby zwłaszcza polepszenie monety stanąć mogło. Pieszych żołd także Miesięczny, na dziewięć złotych redukowawszy, ponieważ nad Kapitulacyą, Hyberne biorą. Ba mogłoby tyle dwoie, albo troie być Kwarcianego Woyska, gdyby generalne czopowe w ryzę wprawione: Akcyza zaś dawna od napoiowych, y pokarmowych rzeczy, przywrócona była; gdyż raczey do Miast i targów, *insensibiliter* ciężar Podatkowy przenieść, niżeli *rem agrariam velut Patrimonium & fundum Reipublicæ, contra maximam* wszelkich Statystów, Poborami do ostatku zniszczyć.) Znowu cztery tysiące, ieżeli nie więcey pieszych wybrańców, od Króla Stefana postanowionych. Z osobna, Miasta głównieysze Królewskie, i z pomnieyszemi, względem tey wyprawy, okrom koni i wozów pod Armatę, na tysiąc Piechoty położywszy; Wyniesie Komput wszystkiego Woyska, dwadzieścia i siedm tysięcy porządney Jazdy, i dwadzieścia trzy ty-

siące Piechoty. Z osobna, Wielkie Xięstwo Litewskie, tak względem ordynaryinych Prowentów, iako względem pomienioney Wyprawy, niech przemoże, naymniey rachuiąc osm tysięcy Piechoty, a dziewięć tysięcy Jazdy, Petyhorcow z Husarzami. Tedy wyniesie wszystka Rzeczypospolitey dosyć szczuple rachowana potęga, trzydzieści i sześć tysięcy wyborney Jazdy, i trzydzieści i ieden tysięcy Piechoty. Tego nie rachuiąc, że i w Wielkim Xięstwie Litewskim, w Dobrach Królewskich, *exemplo* Króla Stefana, mogłaby się postanowić (iak w Koronie) wybranieckiey Piechoty wyprawa. Przyłożyć do tego wszystkiego, regestrowych Kozaków dziesięć tysięcy (lubo ich większa liczba, ale dla pewnych respektów, co Rok to inszych koleyno, do Woyska biorąc) wyniesie całego Woyska Komput, siedmdziesiąt i siedm tysięcy, gwałtu żadnego w Podatkach nie czyniąc, ani przez ciągnienie, stanowiska, i zimowe chleby (co więc cięższa bywa, niż Podatki, na wypłacenie żołdu składać) okazyi do

zniszczenia ubogim Poddanym niedaiąc, by też Rok po Roku woyna odprawowała się. To iednak dołożywszy: że gdy mnieyszy nieprzyiaciel, ieszcze mnieyszą ciężkością połowica tey wyprawy, byłaby za dosyć. I to maiąc w uważeniu, iako się wyżey rzekło, iż i Poddani, sześcią Poborów, albo sześcią Podymnych, w tey Wyprawie, przykładać się będą do swoich Panów, dla większey folgi.

Jeżliby zaś, *ex genere belli*, więcey nad to trzeba Piechoty, niż konnych, zwłaszcza dla osadzenia fortec, tedy uiąwszy pięć tysięcy Petyhorców, iako się każdy wyprawuie ze trzech tysięcy Intraty, a tak za każdego Petyhorca, przyidzie trzech pieszych wyprawić; co znowu wyniesie, pietnaście tysięcy Piechoty. Owo zgoła, miawszy tey wyprawy *præparament*, i przywykłość, cokolwiek okazya każe, łatwo będzie za żyć według potrzeby, i upodobania. W tym tedy kompucie potęgi naszey, dla snadnieyszego zrozumienia dosyć szczupłe iest położone *suppositum*; a

coż gdy według sprawiedliwey liczby, ledwie nie tylo dwoie znaleść się może rożnych Maiętności? *sequitur* zatym, iżby tylo dwoie przybyć mogło nam konnych, iako i pieszych Woysk potęgi.

PRZESTROGA.

ŻE się niektórzy na ogłos tego pisma mieszać poczęli, za ciężar takową maiąc Wyprawę, rozumieiąc, że coroczna będzie; Niezawadzi dołożyć: iż na potoczne niebespieczeństwa, i dla zatrzymania Szkoły Rycerskiey, będzie według dawnego zwyczaiu Zołnierz Kwarciany, z ordynaryinych dochodów Rzeczypospolitey zaciągniony. Jeżliby zaś co gwałtownieyszego napadło, tedy proporcyą biorąc mnieyszego, albo większego niebespieczeństwa, na poprzedzaiącym Seymie, naznaczylibyśmy połowę tey Wyprawy, (albo i trzecią część, gdy mniey potężny nieprzyiaciel) na posiłek Zołnierzowi Kwarcianemu. To iest: co tu z

tysiąca złotych Intraty, ieden pieszy wyprawować się ma, tedy uchwaliwszy połowę tey Wyprawy, iużby ieden pieszy tylko wyprawiał się ze dwóch tysięcy Intraty, a Husarz ieden z osmiu tysięcy Intraty, co iest tak ciężko na Szlachcica, iako gdy komor na wozie usiędzie. Gdyby zaś takie napadło niebespieczeństwo, iż na dwie, albo trzy strony, woiowaćby oraz przyszło, lubo przeciw wielkiey Pogańskiey potędze, gdzie o zagubę wszystkiego idzie, w tenczas cała ta Wyprawa (miawszy prawem iuż opisaną, a nie dopiero stanowiąc) snadnie z dawnego przygotowania, ruszyłaby się, nie za cięzar, ale za zysk maiąc, uronić kawałek, żeby wszystkiego nie zagubić: lepiey zmoknąć, niż utónąć; małą szkodą zbydź się większey, stoi za korzyść. Ta tedy gotowość, tak się będzie rozumiała, iako Rynsztunkiem napełniony Cekauz, łatwo wziąć ile potrzeba, gdy nie zdobywaiąc się, z dawna wszystko przygotowane. *Arma felix tenet, infelix parat.* Lepiey tedy, postanowić przed czasem, aby się każdy po-

czuwał, i wcześnie gotował, nie dopiero gdy gwałt każe, czyniąc przy swarach, i mieszaninie; nieprzyiaciel zatym, nie takby się porwał, wiedząc o gotowości. Wszystkich (nad to) Cudzoziemskich pozbylibyśmy Wyprawą takową posiłków, wielce nam niebeśpiecznych, i potęga nasza byłaby w rękach naszych; ani zadłużenie Woyska, ani zatym następowałyby Konfederacye, lecz prędsza byłaby Wyprawa, i snadnieysza na tę pomoc (na Seymikach i Seymach) zgoda, niż na Pospolite Ruszenie. Wołamy więc często wśiadać na koń, a wybornie iezdziemy na ławie, odwykłszy przy rolnych zabawach, woyny. Zkąd Gospodarnym Szlachcicem woiować trudno, bo prędko z Obozu do domu kwapi, gdy w tenczas dopiero, naylepsze do wygrania, i do zysków woiennych otwieraią się okazye, & *continuatio bellandi, vel cunctatio prodest.* A nadewszystko, *Civium togatorum Capita, periculis* oraz *obiectare*, nie iest beśpieczna, bo tak, *velut in radice, & origine*, ginąć może Oyczyzna. Wyprawa zaś, lu-

boby strzeż Boże poszła, *in occiduum*, łatwo *renascentur rami*, *dùm truncus salvus est.* Bo tak, Żołnierz tylko iakoby ginie, nie Nacyi potęga; Macice ochraniać potrzeba, aby się odrodziły gałązki. A tak, byłoby iak nieśmiertelne Woysko, i niewyczerpniony skarb, mógłszy co raz odświeżać posiłki, przez Wyprawę, gdy źrzodło dostatków, i Wyprawy, całe; i gdy siedzi doma, co o chlebie, pieniądzach, i Rynsztunku, ba i o wszystkim (bez roztargnienia) myśli. Na woynę zaś, gdy sam Gospodarz iedzie, siła w domu wakować musi. Trybunały, a zatym sprawiedliwość, w odwłokę idzie. *Præsidia*, dla rozboiow, przy Powiatach w domu zostawać, fortece osadzać potrzeba, *pro pignorum securitate*, a zatym dwóy ważyć się koszt musi. Żadnego niemasz, komuby nie z mnieyszym przychodziła kosztem, i uprzykrzeniem Wyprawa, niżeli gdyby samemu iść na woynę przyszło, *cum sui capitis periculo.*

Nawet, nad pieniężne zaciągi, takowa zda się być lepsza Wyprawa,

w prędkości, w porządku i w pożytku: Przez nowe podatki, gdy się uchwalaią zaciągi, wprzod *de numero* Woyska, *de genere* Podatków, długa na Seymie disceptacya; w kilka Niedziel Relacyine Seymiki, w drugie kilka Niedziel zaczęcie Podatków, nuż samey przedłużenie Exakcyi, potym *actio cum retentoribus*, że bawki nie wspomnę długich zaciągów, i ściągnienia, co wszystko naymniey pięć Miesięcy czasu brać musi. Lecz wyprawą takową, gdy przywykniemy temu porządkowi, każdy sporządziwszy się dóma, y swoie sam wybrawszy (nie bogacąc Poborców, albo dziurawego Skarbu nie tucząc) Podatki, lub z swoich uboższych krewnych, lub z przyiacioł, lub z domowych porządnieyszych, albo zaciężnych, w kilku Niedzielach, oraz wyprawią Poczty woienne, z gotowym Rynsztunkiem, y żywnością, bez zabawnego ściągnienia, bez zimowych chlebów y stanowiska, owszem bez zimowego żołdu, tylko na letnią porę woienną, koszt ten ponosząc, bo każdy na zimę do swego się powróci domu. Smieley się

taki żołnierz potka, gdy z lepszym, bez ciągowego zdzierstwa, iest sumnieniem, przy nadziei zatym, pewnego z Nieba posiłku; kiedy że y to dołożę, po otrzymanym szwanku, y okaliczeniu, pewną ma nadzieię przy powrocie, w domu opatrzności. Słowem rzekłszy: *Arma illa feliciora*, które bez uciążenia ubogich; kiedy sam Szlachcic, dla swey czyniąc wolności, znaczną się częścią, z swey przyłoży szkatuły, nie iako teraz, cały na ubogich Kmiotków ciężar zwalaiąc, zaczym małe zyski otrzymuiemy woienne. Do mnie wolność należy, wierę niesłuszna, aby ią sam Chłopek miał okupować, któremu iednakowa (lub w pokoiu) zawsze praca i niewola.

DOKŁAD.

A iż przez te rzeczy Potęga Rzeczypospolitey gruntuie się, dodać ieszcze nie zawadzi:

ABy każda Ziemia, iedno Miasto (Królewskie iednak nie Szlachckie) do fortyfikowania obrała sobie, albo gdzie wielkie *Territorium*, dwoie mieysca, gdzieby *pignora* złożyć mogła Szlachta bespiecznie idąc na Pospolite Ruszenie, i dla inszych nagłych trafunków. Co trzy lata zaś na przypadaiącym Deputackim Seymiku, coraz inszego Szlachcica osiadłego, i rzeczy świadomego, obierać będą (albo dwóch, gdy dwie Fortece) za Fortecznego, który Fortecę będzie miał w zawiadowaniu, iaką Dzierżawę czterotysięczney Intraty z Dóbr Królewskich, onego Woiewództwa, dla postanowienie wodnych Prochowni, do tego Urzędu naznaczywszy. Ten Forteczny obrany, zaraz na Seymiku w ręku

Seymikowego Marszałka przysięże, że się o obranie nie starał, iż żadnego *Praesidium ex absoluto arbitrio* kogokolwiek (tylko coby z Uchwały Seymu) było do Fortecy nie puści, na wierność przytym dochodów, i na pilność, trzecią część Intraty sobie biorąc, a ze dwóch części Prochów, Ołowiu, Rynsztunku, do Fortecy zawsze przyczyniaiąc. Gdzie na każdym Deputackim Seymiku (mogąc Seymik po obraniu iednak wprzód Deputata, na drugi dzień dla tego przewlec) rachunek doroczny na piśmie podawszy, z koła będzie tenże Forteczny ustępował, aby *in absentia liberius*, rozmówili się Bracia, ieźli dosyć czyni Urzędowi, ieżeli go też przed czasem odmienić trzeba, iako niedbalca, *pluralitate Votorum*, w tym *concludente*. Z każdego tedy Deputackiego Seymiku czterech Szlachty, Rewizorowie, albo Superintendenci, naznaczeni będą, dla opatrzenia Cekauzu i Fortece, i samey Dzierżawy, ieżeli nie pustoszy, aby ztąd relacya na Seymiku słusznieysza być mogła, i dla napomnienia Fortecznego, ieźli cze-

go trzeba, Szarwarki Obywatelów Mieyskich w Fortecy będących, począwszy od Przewodniey Niedziele, aż do Swiętego Mikołaia, (chyba żeby mrozy uięły) w każdym tygodniu półdnia iedne po południu odprawować się będą, który dzień Pan Forteczny, wedle pogody naznaczy, lubo z Rydlami, albo siekierami, lubo takami, (od każdego domu ieden) będą wychodzili dla naprawy drog i wałów; Laskę ziemie siedm łokci wzdłuż, i siedm wszerz na wał wyrabiaiąc. Albo gdy z wozem potrzeba, trzy Niedziele Szarwarku możnieyszym Mieszczanom, za wóz ieden, (na dwie tylko mile iazdy po drzewo, aby się iednym dniem wrócić wcześnie można) wytrąciwszy; Lasy zaś Królewskich Dóbr którychkolwiek, tey Fortecy pobliższe, wolne będą dla wycięcia drzewa, czego bronić Dizerżawcą nie powinien, (pod sądem, iako gdyby nie był na Popisie) aby Forteczny na przędaż, albo na prywatne pożytki, drzew nie psował, pod wolnym Pozwaniem od kogokolwiek na Trybunał. Z każdey zaś Wsi onego Powiatu, (a gdy Po-

wiat wielki, na dwie części i dwie Fortece, przy dwóch także Fortecznych, wszystkie Wsi podzieliwszy) corok na Swięty Marcin Panu Fortecznemu, do Fortece oddawać będą za Kwitem onegoż z każdego łanu, lontów sążni dwadzieścia, albo tak wiele czystego kłocza, co dwadzieścia sążni lontów zaważy, i pięć groszy na ukręcenie, funt przytym Ołowiu, i półfunta dobrego Prochu, nie daiąc za niego nic pieniędzy, chociażby Pan Forteczny tak chciał, także miarkę zboża dla żywności Żołnierza w przypadku oblężenia. Przytym dwie żerdzi półszóstałokciowe proste, iodłowe, albo sosnowe, wysuszone, z którychby Rohatyny, albo drzewca wystrugane być mogły. Groty zaś, i insze Rynsztunki, tudzież Rydle, Siekiery, Taki, z Intraty oney Dzierżawy, będzie Forteczny obmyślał, i Cekauz opatruiąc, upatrzywszy iakie w oney Fortecy sposobne, i osobne od ognia mieysce, lubo w Ratuszu, lubo w Baszcie którey, albo też osobny iaki na ustróniu budynek umyślnie na to postawiwszy, dla chowania Rynsztunków, i zsypa-

nia zboża. Ma teyże Forteczny mieć władzą karania nad Mieszczany, *(cujuscunquè sint Jurisdictionis)* i nad Przedmieszczany, i nad Żydami, przybrawszy do siebie sześciu Starszych Mieszczan dla Sądu, *pluralitatè vocum* sądząc, w tym tylko iednak, co do obrony należy, w czym ni od kogo, *praepeditia* być nie może, luboby ktorego nieposłusznego Gospodarza, albo Naiemnika po Dekrecie karano. Także podczas lata ćwiczenie co Miesiąc raz będzie składał z Strzelbą w Bęben kazawszy uderzyć, aby do Tarcze strzelali Cechami; Mieszczanin zaś każdy, i Przedmieszczanin, iako są naybliższi Uczesnicy tey Fortecy, z domu co rok da funt Prochu, i dwa funty Ołowiu do Cekauzu (Żyd zaś każdy, tyle dwoie) sam z osobna w domu, tylo będzie miał Rusznic, Szabel, Rohatyn długich, Rydlów, Siekier, Taków, iako wiele iest w domu osób płci Męskich, czego ma być co pół roka, to iest: po Przewodniey Niedzieli, i o Swiętym Marcinie Rewizya. Klucze zaś od Cekauzu, także od wszystkich bram, i naymniey-

szego wyiścia, nie tylko przy Fortecznym, ale przy trzech Mieszczanach od Miasta na to obranych (corok, to inszych) zostawać będą, aby się i Miasta przyuczali wiedzieć o tym porządku, nie spuszczaiąc się na samę Szlachtę.

Przestrzegać przytym będzie Forteczny, aby żaden *cujuscunquè Statûs* prywatny budynek nie przyłączał się do wału, *ab intra vel extra*, i owszem przyłączone obalać będzie, dla snadnieyszego obeyścia i opatrzenia publiczney obrony, i prowadzenia Armaty, żeby tak *in publica potestate*, wały zostawały, *non in privatorum arbitrio*, zkąd wielkie pochodzą *inconvenientia*. Gdyby zaś z osobna fortyfikacyi Miasta przyczyniać potrzeba, tedy gdyby który przeszkadzał budynek, za zniesieniem się z Urzędem mieyskim i mieyskiemi Raycami, zapisze w Xięgach *necessitatem* fortyfikacyi, i za razem odmianę inszego Gruntu pokazawszy, może *amovere* przeszkadzaiące budynki, *sinè prætensione à quocunquè Injuriæ*, byle na przeniesienie budynku nagroda od Powiatu,

wiatu, i od Miasta, (zwłaszcza gdy co do przeniesienia *notabile*) uchwalona była, *per publicum Laudum*. Mnieysze zaś *obstacula*, bez tych okoliczności, *amoveri* mogą. To dodaiąc: iż żaden Urzędnik Ziemski, albo *Brachii Capitanealis* za Fortecznego i Kommendanta obierany nie będzie, *sub nullitate* Elekcyi, ale tylko z osiadłey bez-Urzędowey Szlachty, aby każdemu odpowiadać musiał do Sądu pozwany: Ci bowiem *ex Primoribus* dufaiąc fakcyom, *in spem impunitatis*, siła sobie pozwolaią; Do tego *per vicarios* rzeczy odprawuią. Jakoż do wszelkich Powiatowych Urzędów ta konycya potrzebnaby nader była.

LIST
ANDRZEIA MAXYMILIANA
FREDRA
DO
JMCI XIĘDZA
ARCYBISKUPA
LWOWSKIEGO,

z Komarnic *Die* 6. *Januar:* A. D. 1668.

NIE dopiero mam od wielu in-
„ „ formacyą, a zatym nie za-
„ wadzi Senatorowi znosić się z Sena-
„ torem; iż Król Jegomość, po śmier-
„ ci Królowey Jeymości, *tædio cura-*
„ *rum Reipublicæ*, albo poniechywa
„ (po części) o nas staranie, albo ca-
„ le o wyrzeczeniu Królewstwa my-
„ śli. Siła wprawdzie Królowa prze-

„ szła nie dobrego Paryzką narobi-
„ ła nam fakcyą, ale z drugiey stro-
„ ny będąc *Heroici animi* Białogłowa,
„ wiele starania w nagłych sprawach
„ Rzeczypospolitey, (zwłaszcza co *ab-*
„ *externo metu*) brała na się, z ulże-
„ niem prace Panu. Przyszło mi
„ z tey okazyi na myśl, co nie tyl-
„ ko teraźnieyszemu, ale każdemu
„ Królowi na folgę starania przydaćby
„ się mogło, bo wierę w teraźnieyszych
„ mięszaninach, i sami Panowie Pie-
„ czętarze, *tanta mole rerum obru-*
„ *untur*, że nie wiedząc, czego się
„ wprzód iąć, drugie (z szkodą Dobra
„ pospolitego) pomiiać muszą. Łatwiey
„ było przeszłych czasów kiedyś Dwo-
„ rowi, *in triumphante Regni fortuna*,
„ o sprawach wiedzieć w pokoiu; bo-
„ wiem snadno i prosty Żeglarz po-
„ trafi, iako Okrętem kierować, kie-
„ dy *in mari paccato*, lecz w nawałno-
„ ści bez pomocy, i mądremu tru-
„ dna. Często więc rad instyguie na
„ Dwór, nie zawadzi go i wymówić,
„ kiedy ma słuszną, *laudo*, *vitupero*,
„ *irascor, ut virtus, ut vitia cujusquè*
„ *cogunt*. Łatwa (mówię) Królowi
„ Jegomości, i Panom Pieczętarzom

„ byłaby w sprawach folga, gdyby „ stało się, iakom gdźieś czytał o „ Hiszpanii, gdzie pewne osoby są „ Deputowane, między których ma- „ terye *consultationis* podzielone. Jest „ tam *Consultorium rerum Indicarum*; „ Osobne *rei navalis*; Osobne *Militiæ terrestris*; Osobne *ærarii*; Osobne Królestw i Xięstw *in Europa*, „ morzem, albo inszemi Nacyami, „ do Hiszpanii (iako to: *Neapolis*, „ albo *Belgium* &c.) przyległych. „ Do tych *Consultoria*, kto co wie „ *ex privatis ad informationem*, lubo „ na piśmie, lubo ustnie wnosi; Tam „ dopiero, iako *in Officina* przefor- „ mowane, i wystrząśnione rzeczy, „ każdy *ex suo Consultorio*, do uważenia „ Królowi przynosi, przy którym, wy- „ boru, albo potwierdzenia zostaie „ władza, która iest naypięknieysza „ nieprożnuiącemu Rządcy Narodów, „ zabawa. Niepodobna inaczey bo- „ wiem, aby na wszystkie strony ie- „ dnego Króla wystarczyć mogła gło- „ wa, ba nie wszystko przyidzie o- „ raz na myśl, co potrzeba. Łatwo- „ by u nas na tenże króy, być coś „ mógło, maiąc przy Dworze, tak

„ wiele Sekretarzów Duchownych i
„ Swieckich, gdyby zwłaszcza Król Je-
„ gomość, więcey Osób do siebie we-
„ zwał, iako z Poselskiey Izby na Sey-
„ mie, łatwy ma *ingeniorum delectum*,
„ Prowizyami, albo nadzieią pewney
„ promocyi, każdego zachęciwszy,
„ luboby sama potym Rzeczpospolita
„ z skutku dobrych rzeczy biorąc mia-
„ rę, Starostwo iakie intratne na Sa-
„ larya takowym naznaczyła; Których
„ wszystkich według poiętności (do
„ czego się kto zniydzie) na cztery
„ *Classes* podzieliwszy, naznaczyć pe-
„ wne *conclavia*, z obowiązkiem przy-
„ sięgi na sekret, i na wierność. Nie-
„ chayby we Wtorki i we Srzody, ka-
„ żda *Classis* swoię materyą rozważała
„ osobno, swiebodnie bez bytności Pa-
„ nów Urzędników, a gdy Swięta prze-
„ szkodzą, Czwartkiem, albo Piątkiem
„ nagradzaiąc. Nie żeby te *Consul-*
„ *toria* miały przy sobie *materiarum*
„ konkluzyą, która do Króla i rezy-
„ duiącego należy Senatu, i do Pa-
„ nów Urzędników Koronnych, ale
„ informacye tylko do poprawowania,
„ i do ułatwienia rzeczy gotuiąc;
„ Tak tedy Królowi, iako i Panom

„ Pieczętarzom byłaby folga, & o-
„ *mnia rectè provisa*; W czym wie-
„ rę, nie tak się teraz dzieie, iako-
„ by potrzeba, gdyż *ipsa mole rerum*
„ *pressi*, poniekąd *excusantur*; Kto
„ o zatrzymaniu *Præsidium* Białocer-
„ kiewskiego? (iż od drobnych za-
„ cznę rzeczy) kto o porządku Ka-
„ mieńca *seriò* myśli? że nie dodam
„ odebrania Kijowa, albo rozpró-
„ cia ligi Kozaków z Tatarami; O-
„ wo zgoła, *quis collapsa curat? Ni-*
„ *hil infelicius, quàm quod publico*
„ *nomine habetur*; iako kiedyś w ze-
„ psowaney Rzymskiey, gdy prywa-
„ ta górę wzięła, rzeczono Rzeczy-
„ pospolitey. Kommunikuię Wm.
„ MM. Panu na osobnym piśmie ma-
„ ły koncept móy, albo podział *ma-*
„ *teriarum* stylem Łacińskim spisany,
„ zkąd *consultandi* łatwa *methodus*.
„ W czym ieżli według swego powa-
„ żnego rozsądku Wm. MM. Pan co
„ poprawisz, uymiesz, albo dodasz,
„ łatwo dam się, iako wielkiemu
„ Człowiekowi nauczyć, bo w tych
„ rzeczach nie szukam *gloriam meæ*
„ *illationis*, ale skutek Dobra pospo-
„ litego, u mnie za naywiększy zysk,

„ i za wszystko. Tak co do publi„ki. Z strony zaś prywatney mo„iey propozycyi oddawca listu ustnie „ opowie.

P I S M O

W TYMŻE LIŚCIE WŁOŻONE

CONSULTORIA INFORMATIONIS.

INFORMATORIUM JUSTITIÆ, *seu habendi Ordinis; Abbreviandarum (id est) litium; Judicatorum executionis; Pacis internæ conservandæ per concordiam Civium, per confidentiam Ordinum, per bene meritorum præmia. Huc refertur conservatio moris Patrii, contra externorum curiositates, & nimium abusum peregrinandi, aliaquè; Tum promotio Religionis Catholicæ Romanæ; Atquè ratio institutionis Juventutis Nobilium, per rectam ordinationem Scholarum, ex scientia Statuum finitimarum Gentium, Catholicarum atquè barbararum: peritia Geographiæ, tùm Architecturæ militaris, atquè Pyrotechniæ; undè Reipu-*

blicæ (Pace, Bello,) ingenia parantur; Si enim quisquè privatus propriorum natorum rectam institutionem impensè cupit, etiam Respublica universæ juventutis, universalis Mater est, ac providere debet; Etiam huc refertur, Urbium atquè Oppidorum, imò quorumvis Bonorum publicorum rectus ordo ac instituta augendæ fortunæ vitandæ desolationi. Hinc in æqua pretia rerum inquiretur; vitandis Monopoliis, usuris, & avertendis occasionibus cujusvis luxus, vel jacturæ, privatim publicè. Etiam querelæ injuriatorum excutientur, insuper diligentia Magistratuum quorumvis considerabitur, an quid requiratur in melius? ut enim bonus Paterfamilias domi, sic bonus Rex, omnia scire debet, quid in Regno, aut quomodo agitur?

INFORMATORIUM *rerum Exoticarum, Fæderum, id est: finitimorum amicitiæ parandæ, seu conservandæ, tùm hostilitatis cavendæ, Legationum mittendarum, vel acceptandarum ratio: Imò tractatuum quorumvis cùm exteris cautela. Dein, Commissionum*

domi & ad extra, opportunitas; Etiam finium Regni, tùm incolarum securitas à collimitaneis, & quibusvis transgressionibus, tùm commerciorum cum nationibus diversis, terra, mari, fluviis, & omnis (ut aiunt) correspondentiæ commoditas, (velut ab aliquibus curiose diligenterquè perpensum adverti, facilè posse fieri, coniunctionem maris Baltici, cum Ponto Euxino, atquè mari Mediterraneo, adverso Vistula, dein Bugo, versus Brestiam, versusquè Wlodawam ascendendo; Hinc effosso aliquot milliarium canali, vel ni fieri possit, ope curruum, tantillo spatii transportatis mercibus; indictaque industriosorum mercatorum eo loci Colonia, versus Pripeti fontes, hinc in Boristenem, Pontumque Euxinum, parvo compendio posse navigari. Quod non mercaturæ causa modo, sed parva impensa transportandarum, versus Tauricam, tandem armis aggrediendam, legionum, machinarumquè belli, & submittendorum commeatuum, foret ingens cõmmoditas) Quò referentur tabellionum res, omnisquè cursoria. Huc pertinebunt Archivorum

Regni scripta revolvenda, & conservanda præsertim circa fœdera, & pacta Gentium, atquè prætensiones iurium. in aliquas Provincias. Hinc omnis Narratio Novorum, quæ ab exteris dietim veniunt, ad informationem consilii referentur.

INFORMATORIUM AERARII. *Vectigalium, Tributorum (omniumq; proventuum ordinariorum, atquè extraordinariorum) imo æquitas indicendorum, & exigendorum ratio, defectus, augmentum, possibilitas. Dein, conservatio rei agrariæ. Res adhæc Monetaria & provehendarum fodinarum, Salis, Cupri, Argenti; &c. Tum Provinciæ ditandæ modi, per commercia interna & externa cum itinerum & vecturarum commoditate, proculque omnibus latrociniis, tum per conservationem, & inductionem omnis generis Opificiorum, imo perfectionem eorundem, per institutionem plebeiæ iuventutis, cum necessitate perdiscendi opificij, procurando Magistros operum, otia vitando, exercendo laborem. Quò referetur, avertenda, res usuraria, tùm superfluus luxus; Eti-*

am inania publicarum impensarum (si quæ fiunt) perpendentur. Tùm insuper: Ut circumcidantur, quæ in quæstum reperta, ipso tributo, gravius tolerantur, nùllo ærarii profectu.

INFORMATORIUM, REI BELLICÆ. *Ordinandorum vel augendorum fortalitiorum; Delectuum Militarium, & quorumvis stipendiorum; Túm Ratio instruendorum armentariorum, eorumquè omnis ordo. Disciplina militaris, & Turmacharum diligentia; Omnisquè ratio movendi, seu finiendi belli. Imô, inibitur consilium amissorum, (quæ iniuriâ temporum decesserunt) recuperationis, atquè conservationis partorum modus. Tum possibilitas augendarum per omnia virium.*

Hæc omnia INFORMATORIA, *libertate consulendi sibi permissa, suis quæque diebus, & conclavibus. cùm separatim consuluerint, quolibet die Sabbathivo, insimul congrediantur, ut collatione consiliorum facta, compendiosum informatorium, scripto vel narrativè, referant Regi, quid in melius fieri possit? proponendo. Cui*

seligendi (quid velit) voluntas & arbitrium; Imò Senatui suberit materia consultandi, providendi, decernendi, ex rectè præparato.

„ Wielkie *momentum* przybyłoby
„ sprawóm Rzeczyposuolitey, z ta-
„ kowey że ią tak nazwę Przedra-
„ dy. Gdzie nie tylko gotowaliby
„ się powoli, z głębszych nauk i Xiąg
„ czytania, do naywyższych Urzę-
„ dów zdolne *ad delectum ingenia*,
„ lecz w nadzieię zalecenia się Panu,
„ i przetorowania drogi do promocyi,
„ siliłoby się każde *Consultorium* po-
„ kazać, *quantùm industriâ & dili-*
„ *gentiâ* może, nic *intentatum* nie zo-
„ stawuiąc, cokolwięk by naylepsze;
„ Chory Pieczętarz, czasem *absens*;
„ czasem *annis prægravatus*; czasem
„ nadwerężoney z Panem konfidencyi;
„ czasem nie podobna aby *actu æqua-*
„ *liter intenso*, iako w pługu, cho-
„ dzić mógł koło wszystkiego; Król
„ też, iako Pan, po większey czę-
„ ści *distractus*, folgi potrzebuie;
„ ba rzekę z Cudcoziemców czasem
„ obrany, i nie wszytko zarazem
„ wiedzący. Nic zaś nie rado samo

„w ręce wnijdzie. Masz tedy; *ex*
„*discretione* iedney osoby, *pendere*
„całe dobro nasze? Niechay każdy
„uważy. Niechay i to nie pominę,
„ale dodam; że szpetna, lepszym
„chcieć mieć domy nasze, niżeli
„Rzeczpospolitą pozrądkiem, gdy
„nie iednemu wszystko, ale ucho-
„dząc konfuzyi, albo mnieyszego
„starania, podziałem rzecz każdą,
„do rozrządzenia, szczegulnym roz-
„daiemy, osobnych Szafarzów, Kó-
„niuszych, Kuchmistrzów, Ekono-
„mów, na posiłek Gospodarskiey Pa-
„na samego głowy, naznaczaiąc;
„Pogotowiu Rzeczpospolita, wiel-
„kim domem będąc, większego
„spraw podziału, a zatym nie roz-
„targnionego w każdym obmyśliwa-
„nia potrzebuie. Tym rzecz za-
„mykam, czym samym, że tak rze-
„kę, przybyłaby rzeczom Polskim
„dusza. A Pana Boga proszę, aby
„w miłosierdziu swoim, miał *curam*
„*nostri?* Ale i ten *volentibus adest*,
„*nolentibus indignatur*.

SPORZĄDZENIE EKONOMII WOIENNEY,

DAwna prawdziwa przypowieść Polska była: że niemasz tak złey rzeczy, któraby się na co dobrego przydać nie miała; tak i teraźnieysze czasy opłakane Oyczyzny, wielo Nam do rządu dobrego między Nami postanowienia dopomoc mogą, iako sobie w sprawowaniu Pospolitey Rzeczy postępować mamy. Zaniecham tu tych przestrog, które *ad Statum Civilem* należą, do postanowienia onego, i zatrzymania w swey klubie. Siła Panu, siła Urzędnikóm iego, zgoła wszystkiey Rzeczypospolitey, nauk ztąd wyniyść może napotym, iako się w domu sprawować, iako z postronnemi obchodzić maią. Jednę część tylko

biorę do reformy, i naprawy, która z swey kluby wypadła, i od dawnego Przodków Naszych obyczaiu całe się oddaliła. A ta iest woienna sprawa i dzieło. Widziemy bowiem iawnie tych żałosnych i opłakanych czasów, tegośmy się rękami własnemi domacali, że ten Stan, który miał być iedynym lekarstwem zdrowia tey Oyczyzny, obrócił się w truciznę. Ci, którzy broń do boku swego na to przypasali, aby Panów swoich, od których tak hoyną zapłatę biorę, bronili, teyże bróni na nich zażywali: i gdyby był sam Bóg nie zahamował rozbieżanych kół, nie tu by była stanęła wyuzdana swawola. Dał nam tedy Pan Bóg na przestrogę, iako na potym ostrożnie Oyczyzna sobie z ogniem tym ma postępować, aby od niego nie zgorzała.

Każdemu, którykolwiek na początki szerokiego tego Państwa obróci pamięć, i nad tym się rozmyśli, czym też Przodkowie nasi, tak szeroko granice tych Państw rozprzestrzenili, które Odrą rzeką tu od Sląska, a od Pomorstwa *Albi* kóń-

czyły się. Czym postronnym Narodom straszne, sławą woien wielkich po wszystkim świecie sławne zostawały? Niewspomniawszy przydatków Państwa tak przestronnego Kraiów Ruskich, nie inna przyczyna naleść się może; tylko że to wszystko waleczna ręka Przodków naszych zrobiła, wszystko to kopia i grot uprzątał.

Do tego, poki się Polska nie wróci do zwyczaiu dawnego, dokąd *solo stipendiario milite*, Państwa swe bronić będzie, zguby się swoiey prędzey doczeka, niżeli ratunku. Własny Żołnierz iey prędzey na karku usiędzie, aniżeli obcy. Wróćmy się tedy do dawnych zwyczaiów Przodków Naszych, a dawną ich sławę wskrzesiemy.

Wszystkich w Polszcze nierządów woiennych, Matką iest Służba torgowa; tego zaś nierządu są przyczyny: iż abo niewcześnie Podatki składamy, abo ie nie tym składamy kształtem i sposobem, aby wystarczyć mogły, na doskonałą zapłatę Woy-

Woysku, dla tego w długu zostawać musi Rzeczpospolita. Co po części sprawuie *egestas*, po części zły sposób podatkowania wzięty przez Pobory, o którego defektach, siłaby tu przynosić dowodów było, dosyć o nim namienić: że żaden niesprawiedliwszy być nie może. Pierwsza: że nigdzie w Polszcze pomierzonych słusznie i prawdziwie Gruntów nie masz. Druga: że wielka iest różność Gruntu od Gruntu, przecięż iednakowy ciężar na wszystkich składa się. Trzecia: że się to musi często odmieniać, za odmianą Gospodarza, czasu i różnych przypadków, że nie wszystkie oraz Grunty, i każdego czasu pożytkować mogą. Czwarta: że daleko mnieysza część iest ludzi tych, którzy się rolą bawią, więcey takich, którzy służbą, rzemiosłami pożywienia sobie szukaią. A iako za wszystkich tych Oracz ma płacić, na których sam tylko robi? onych odziewa? karmi? ponieważ z iedney samey ziemi, i w się, i na się Polak kładzie. Niedoskonały zatym ten Podatek być musi, który się na rzecz niepewną wkłada; Zaczym niepe-

wna być musi i płaca, z niepewnego pożytku. Ztąd borgowy Zołnierz, to iest: nieposłuszny Prawom Woyskowym; buntowny zatym, do Konfederacyi, do Związków skłonny nader być musi. Jeźliśmy tego nie doświadczyli, niech każdy uważny powie.

Ze dwóch tedy rzeczy, iednę potrzeba uczynić, albo nam tyle Podatków składać, żeby Zołnierzowi zawsze wystarczyły na płacą, i nigdy go w borgu nie trzymały; albo ieźli to być nie może, do dawnego się sposobu rzucić woien odprawowania, to iest: Pospolitego Ruszenia, albo raczey na mieyscu iego Wyprawy Powiatowey, w lepszy one trochę porządek wprawiwszy; a niżeli po te czasy naydował się.

Tego ztąd pożytek ten mieć będziemy. Naprzód: że Zołnierz borgowy, iuż nigdy nie będzie ciężki w przechodach, ani uciążliwy w Stanowiskach zimowych, w ciągnieniach, i werbunkach, które wszystkie ciężkości nad wszystkie inne woyny nie-

przyiacielskie cięższe stały się, i to, cokolwiek Polska do tego czasu cierpi w spustoszeniu i zniszczeniu swoim, temu samemu przypisać słusznie musi. Ten sposób woiowania, wkrótce przez dobrych Wodzów uczyni serdecznych i walecznych Zołnierzów, przysposobi rządnych i sprawnych Pułkowników, Rotmistrzów; wzbudzi Młodzi Szlacheckiey ochotę do dzieł Rycerskich, sposobi Ziemianów w stada, oręża i porządek woienny. Wszystkę Rzeczpospolitą w nowę twierdzą odważnych Kawalerów umocni i uzbroi; ogłaszcze poczęści dzikie animusze Domatorów, którzy nie wiedząc, co się za granicą dzieią, dzieie, sami u siebie mężni, waleczni, wielcy Statystowie. A tak gdy się przećwiczą, przewietrzą, i wypoleruią przez takie doświadczenia, grzecznieyszemi wrócą się do Domu, dyskretnieyszemi, posłusznieyszemi Panu i Prawu. I teraz się to daie widzieć po Parafiach naszych, iako to iest wielka różność Szlachcica wędrownego od Domatora, który nie wie drogi, tylko raz w rok, albo we dwa na Seymik; a

czasem na Roki nayrzy, albo też na Trybunał w pięć, albo dziesięć lat, kiedy Kadencya iego przypadnie. Gdzież się nieborak ma *statum* nauczyć? gdzie się ma przeyźrzeć w rzeczach, czy nie w Parafii swoiey? czy nie od Plebana? z którym tylko trzy razy do roku, gdy go na ucztę zaprosi, a niedługo posiedzi, i tylko dorąd, póki się nie upiie? czy nie z Włódarzem, albo Sąsiadem tak grzecznym, iako i sam. Ztąd to *inconditæ voces* po Seymikach przeciwko Panu, Dworowi, że niebożęta nie wiedzą, co to iest Rzeczpospolita, co Woyna, co Pokoy. A tak się tego wszystkim dostanie, gdy się w tym zaprawować z młodu będą. Nie będzie im rzecz tak nowa słuchać o Koczubeiach, Perekopach, Chortycach, Porohach. Wynidą upewniam wkrótce z żartów Panom Zołnierzom, ani ich więcey Gaudeżami, Parafianami, Domatorami nazywać będą. O tym wszystkim będą umieli lepiey, niż ci Rycerze powiedzieć, gdy się do tego z młodu applikować będą.

To iednak Pospolite Ruszenie, abo raczey Wyprawa Powiatowa, życzę, aby w tym reformę wzięły. Dlatego przymuszać nikogo nie chcę, aby poniewolnie Woynę traktował, lubo i to znayduię w Starożytności, że i z takich Pieszczoszków, którzy się między Siostrami ukrywali, płeć i habit zmyśliwszy, wielcy w boiu i doświadczeni Ulisessowie bywali. Iż iednak nie każdego animusz, serce, zdrowie i dzielność na to wystarczy, niech sobie w domu zostaie zdrów przy swoich wczasiech, niech gotuie suchary, krupy, połcie, pieniążki temu, który się za niego bić będzie.

Dlatego życzę *reduci* Pospolite Ruszenie do Wyprawy Łanowey, którą raz a dobrze postanowiwszy, wieczna trwać będzie, iaka teraz iest w Woiewództwie Podlaskim, i Ziemi Łukowskiey, to iest: *ex facultatibus*, iako kto siedzi szeroko.

Do tego porządku, i rzeczy o iego wprawieniu *de necessitate* potrzebny wszędzie znowu pomiar uczynić;

oddzielić pewną część Łanów, iako naprzykład wszystkie Szlacheckie na Wyprawę konnych Ludzi; Duchowne zaś i Królewskie na Wyprawę Piechot. A gdy się to raz w dobrą Rezę wprawi, póydzie to tak snadnie, że w kilku Miesiącach, Woyska gotowe, munderowane, *ad subitaneos etiam casus*, stawać będą; bo Szlachta wiedząc iuż swoię powinność: że się iuż bez tego obeyść nie będą mógli, sposabiać się wcześnie w konie, w Rynsztunki, żywność będą, Synów swoich *habiles* do znoszenia niewczasów woiennych promowować *ad istam Militiam*.

Naprzykład nayduie się sto tysięcy Łanów Szlacheckich, do proporcyi Woyska dwudziestu tysięcy. Ten konny Lud, iako i pieszy, iż *potissimum* z osiadłych ludzi *constabit*, żadnych naprzód *hiberna* potrzebować nie będzie, bo się wracać do Domów swoich będą, Kampanią odprawiwszy; Pretensyi też i okazyi żadnych mieć nie będzie do Rzeczypospolitey, ponieważ *cum privatis* rzecz swoię mieć będą, i swego *stipendium* z ręku ich oczekiwać. Co aby się lepiey obiaśniło, to się tak naprzykład podaie.

Uchwali na Seymie Rzeczpospolita być potrzebę tego, przeciwko któremu nieprzyiacielowi podnieść woynę. Miasto podatków włoży na Województwa i Ziemie, maiąc iuż *in numerato* Łany wszystkich Dóbr dwadzieścia tysięcy ludzi; to iest: ośm tysięcy Jazdy, a dwanaście tysięcy Piechoty z Draganami; Biorąc proporcyą do stu tysięcy Łanów Szlacheckich, i sześciu dziesiąt tysięcy Duchownych wespół z Królewskiemi, przyidzie na Łan, z Łanów Szlacheckich dwunastu i ćwierci, konia iednego wyprawić, na który iedna Parafia cała, w którey naydować się będzie Łanów Szlacheckich dwanaście i pół, składać się będą. Obstalowawszy takiego między sobą Szlachcica osiadłego, który temu dosyć uczyni, że i konia osieść przystoynie będzie mógł, i traktować usługę Rzeczypospolitey. Z tym się łacno umówi, *v.g.* Ta expedycya weźmie pół roka, abo trzy ćwierci roku: na ieden koń tyle będzie miał żołdu, tyle w wóz Sucharów, tyle mięsa Połtowego, krup, & *his similia*. Opisze się tedy osobliwym Kontraktem ten, owym,

ktorzy go wyprawiać będą, którego czasu, i na ktore mieysce stawić się będzie miał pod Chorągiew na koniu dobrym, z Rynsztunkiem należytym, lubo Petyhorskim, lubo i Kozackim. Weźmie tedy *Testimonium* od Parafii swoiey, że z tylu Łanów wyprawiony iest, i odda tę kartę Rotmistrzowi swoiemu, ktory go w Regestr popisze: Że tego a tego dnia stanął do Popisu, od tey a od tey Szlachty wyprawiony, z tey a z tey Parafii. Dlatego trzeba będzie Szlachcie Rotmistrzów między sobą takich szukać, ktorzyby osiadłemi byli w tey Ziemi, albo Województwie. Gwoli temu *expediet*, aby czterech Kandydatów podawali J. K. M. z pośrzodka siebie *per pluralitatem* obranych na takowe Rotmistrzowstwa; Natenczas gdy Deputatów swoich obierać, albo raczey, gdy Pospolite Ruszenia, Popisy odprawować będą, o których niżey się powie, gdyż i te trzeba *in meliorem ordinem reducere*, i Prawami obostrzyć, bez nich bowiem ta *militia languesceret*, i tak *sensim*, iako się teraz stało, ta chwalebna obserwancya *antiquaretur*.

Expedit i to, aby po wszystkich Państwach J. K. Mci żołd iednakowy umówiony, i postanowiony był, i ieden porządek zachowany, wprzód około samey Wyprawy, tak konnych, iako i pieszych. Naprzykład: aby ten, który po Petyhorsku służyć będzie, miał konia zdolnego, Zbroie, abo przynaymniey blach przedni, Szyszak, oboyczyk, zarękawie; Około konia zaś porządek należyty, aby był zachowany. A gdy do samey przyidzie Wyprawy, za obwieszczeniem przez Uniwersał J. K. Mci. Rotmistrz takowy swoie wyda Patenty, aby wszyscy na pewny czas i mieysce, do Popisu stawili się, których on popisować będzie, przy dwóch z Powiatu Kommissarzach. Jeżeliby iakikolwiek *defectus* naydował się, tak w samym człowieku, iako też i w Rynsztunku, *exnunc* do teyże Parafii, abo do tey Szlachty, którzy takiego wyprawili z niedoskonałym apparatem, napiszą, i napomnią wespół z temiż Kommissarzami, i przyiąć go nie będzie chciał inaczey, aż wprzód wszystko mu oddano będzie według porządku.

15

Taki odprawiwszy Popis, który od publikacyi Uniwersałów naydaley we cztery Niedziele odprawować się ma ze wszystkiemi temi, których popisał, iako nayprostszym Traktem póydzie, aby *intra definitum* w Uniwersałach J. K. Mci *tempus*, do generalnego Popisu stawił się. W ciągnieniu wszelką zachowuiąc skromność, i nie maiąc nic sobie pozwolonego, prócz trawy samey, ognia, wody, dachu, i to ieszcze, gdy iaka pluta i niepogoda, inaczeyby nie kazała, ale raczey w polu przyzwyczaiaiąc konie, i ludzie do niewczasu, stawać będzie. W drodze przezedni exercycya odprawować ma, aby się ludzie i konie przyzwyczaiały, iako w szeregach stawać? iako Rynsztunku zażywać? aby ludzi do generalnego Popisu *bene exercitatos*, i w dobrym porządku przyprowadził.

Poczet zaś taki być powinien: Człowiek naprzód z dobrey komplexyi złożony, lat maiący niemniey nad ośmnaście, nie więcey nad pięćdziesiąt cztery, odziany dobrze od głowy aż do stopy, dwie suknie ma-

iący, to iest: iednę spodnią, a drugą zwierzchnią, przytym Opończą, szablę dobrą, albo pałasz u boku, ładownicę o dwudziestu czterech ładunkach, y prochownicę dla podsypania prochu, kulbaka dobra z popręgami, para pistoletów dobrych i pewnych, bandolet przytym, na samym, nagłowek, podpierścień u konia dobry rzemienny, strzemiona, puśliska nowe, koń dobry rosły, nie młodszy nad lat pięć, nie starszy, nad lat dziesięć.

Przytymże Popisie wszystkim tym wyprawionym, maią przypowiedzieć PP. Kommisarze posłuszeństwo Rotmistrzowi i Porucznikowi, tak iż *excessivos omnes* według Artykułów Woyskowych z Starszyzną, których przy tymże Popisie *exnunc* obiorą, sądzić będą mieli *potestatem* i karać. Które sądy na każdy Piątek odprawować się będą, chyba że *recens* iakie *crimen* nagleyszegoby potrzebowało sądu.

Rotmistrz z każdego konia, ile ich będzie mieć pod sobą, na ćwierć

Roku złoty mięć będzie. Porucznik groszy dwadzieścia cztery, Chorąży pół-złotego, Kapelan pół-złotego, Cerulik groszy dwanaście, Trębacz i Dobosz pół-złotego, oprócz tego dziesiąta część Łanów na Rotmistrzą póydzie, z których na Porucznika i Chorążego *proportione ducta*, iako, się z niemi zgodzi, wydzielić będzie powinien.

Chorągiew opatrować powinien Chorąży i oddać ią do ręku Rotmistrzowskich, którą Chorągwią *disponet* Rotmistrz *pro arbitrio suo*, komu iey powierzać zechce.

Na trzy konie wóz czterema końmi, który naspiżowany ma być rzeczami do żywności należącymi, tak aby na koń od sucharów, krup, masła, serów, połci, octu, gorzałki, soli, grochu, prochu funtów sześć, ołowiu *ad proportionem ductâ proportione*, tak ieden iako i drugi poczet składał się. Przy tym wozie, Woźnica dobrze ubrany, berdysz ma mieć i siekierkę, także i ieden pieszy człowiek przy tymże wozie ma zosta-

wać, odziany dobrze, który ma mieć muszkiet, ładownicę, siekierkę, i szablę. Przy wozie zaś maią być trzy rydle, trzy motyki, konew na wodę, cebratek dwie dla napawania koni, kreptuch i łańcuch.

Do tegoż wozu Pocztowe Towarzystwo, do których ten wóz należeć będzie, swoie tłomoczki z drobiazgami, aby koni pocztowych sakwami nie obciążali, kłaść będą. Tego woza w ciągnieniu owi dway Pacholikowie będą, i ten pieszy nie odstępuiąc, pilnowali, którym wozem iako i Pacholikami starszy Pocztowy Towarzysz między onemi dwiema zawiadywać będzie. Wszyscy iednak cztery, trzy poczty odprawować będą powinni, i być wygodą iednakową Towarzystwu Pocztowemu.

Zosobna ma być ieden Oboźny obrany z pośrzodka Pocztowego Towarzystwa, który władzą mieć będzie nad temi wszystkiemi wozami. Czeladź nieposłuszną swoim Panom o wszelki nieporządek sądzić, i karać będzie miał władzą, tak żeby ża-

dnemu Towarzyszowi nie godziło się karać Pacholika do swey wygody od Powiatu danego, ale ma się uskarżyć przed Obożnym, który go karać *pro modo excessus* powinny będzie. Czeladź zaś tę, *hæredes* wyprawować powinni swym własnym kosztem, pewnych, pilnych, gdyż z tych Pacholików potym *successu temporis* mogą być Towarzystwo Pocztowe.

Z tych wozów żywności ruszać nie maią, aż na mieyscu, które przy Popisie rewidowane i regestrowane być maią, i drugi raz przy Generalnym Popisie. Która żywność spisana oneyże Regestr i zawiadowanie do tegoż Obozowego Towarzysza ma być oddane pieczy i straży, tak, że gdy Obóz ustanowiony będzie, wszystko to do kupy iedney zebrawszy, i do iednego Magazynu złożywszy, udzielać według potrzeby będzie tenże Obożny Towarzyszom Pocztowym, i Czeladzi tychże Pocztów.

Taką o konnych ludzi dispozycyą uczyniwszy, do Piechoty przystępuię. Tych proporcya brać się ma od La-

nów konnych taka: żeby trzech Pieszych, ile iezdnych Pocztów wyprawować ci powinni; którzy do tego obowiązani z Prawa będą. Pachołek pieszy ma mieć sukien dwie, ubranie iedne, bótów par dwie, czapka, albo kapuć, Muszkiet lontowy, łokci dwadzieścia i cztery lontów, pulwersaków dwadzieścia i cztery pełnych prochów, i kul tyleż, szabla dobra, i berdysz, torba dla żywności. Na dziesięciu Pachołków wóz ieden, czterema wołów; do tych wołów poganiacz ieden, przy wozie Pachołek ieden, z dziesięciu owych, którzy do tego wozu należeć będą. Wóz naspiżowany na każdego Pachołka *proportione ducta*, sucharami, kaszami, grochem, miołtem, masłem, syrami, połciami, solą. Z którego woza brać niepowinni, aż w Obozie postanowionym. Dziesięć funtów przytym prochu, Ołowiu *ducta proportione*, rydlów dziesięć, motyk także przy tym wozie, siekier pięć, wóz nakryty będzie skorami albo łubem. Wozami temi zawiodować będzie Kapitan Obozowy tego Regimentu.

Ta Piechota na Regimenty podzielona ma być. Regiment w sobie więcey zawierać nie ma, nad cztery sta Piechoty, zawierać w sobie Sztab, Obersztterleytnanta, Maiora, Kapitanów czterech, Poruczników czterech, Chorążych czterech, Podchorążych czterech, Szerżantów, Kaprałów *ad proportionem*. Którym płaca taka iść ma, iaka iest Kapitulacya Rzeczypospolitey to iest złotych sześć od każdego Zołdata na Miesiąc, których co Kwartał popisować powinni, i Rolle pooddawać Obersztterleytnantowi swemu pod tąż przysięgą.

Tym ludziom lenungi iść powinny, po złotych półtora na Tydzień *incessanter*, które lenungi od Kommissarza przysięgłego odbierać będą na każdy Tydzień, wszakże ieden Kommisarz może być do kilku Regimentów. Przy każdym Regimencie ma być działko trzy funtowe, Municya na drugim wozie i Puszkarz, których ludzie, i konie z Sztabu swego Officyerowie sustentować

powinni

powinni będą, i taką z niemi Kapitulacyą czynić.

Od tegóż Kommissarza odbierać będą, i inni wszyscy Officyerowie, co Miesiąc swoie każdy Lenungi. Te Lenungi trwać maią przez całe ciągnienie, tak do Obozu idąc, iako na Stanowiska powracaiąc. Owa zaś żywność, która w wozach będzie, *ad casum necessitatis*, gdyby za pieniądze żywności dostać nie mógł, Żołdat w Obozie, ma być do Magazynu oddana, i według słusznego szacunku w Lenungach im potrącona.

Te Lenungi przez dziewięć Miesięcy *currere* maią. Trzy Miesiące zaś te, które się im na Hybernę dawać maią *in natura* zbożem, każdemu z osobna Żołdatowi oddane być powinny, tak żeby owe sześć złotych na Miesiąc wystarczyć mogły; Co i Officyerom ma się rozumieć, to iest: aby tyleż na Officyerów, ile na Żołdatów teyże żywności wychodziło, za którey odebraniem, żadney przykrości czynić nie powinni tym, gdzie stać będą, oprócz dachu, ognia i wo-

dy, po Gospodarzach nic wyciągać nie będą, chyba za posługę iaką od Gospodarza pożywienie iakie mieć będzie, co na dobrey woli Gospodarzów zostawać ma.

Każdemu przytym Żołdatowi, który rzemiesło iakie umie, przez te dwanaście Niedziel bez przeszkody wszelkich Cechów, rzemiosła swego zażyć wolno, ku swemu pożytkowi. *In casu* iednak *necessitatis*, gdyby ruszyć przyszło Regiment który, z którego mieysca zaraz, od Popisu Lenungi iść maią, a to, co *in natura* wezmą, ma im *gratuito cedere*, tak, iż to im wolno będzie przedać, albo na iaką inną potrzebę swoię obrócić.

Ażeby przecięż *stipendiarius Miles* Rzeczypospolitey zachowany by *in omnem Reipublicæ casum*, zwłaszcza na Ukrainie; Mieć Rzeczpospolita będzie w samym Husarzu, na którego wszyskie z Kwarty pieniądze obracać się powinne, i tyle go mieć, ile na to Kwarta wystarczy, chyba *in casu belli*, musiałaby się do tego Rzecz-

pospolita przyczynić, niżey opisanym sposobem, ileby onego potrzebowała *publica necessitas; istâ* iednak *apposita conditione*, aby ten Żołnierz Kwarciany, *in excubiîs* zawsze Ukrainy zostawał, nigdy na Włości nie wychodził, ani tu zaciągany był; lecz *in statione* Ukrainy zostawał kollokowany, tam zawsze *perenniter* zostawał.

Temu płaca ma być podwyższona, to iest: po złotych sześćdziesiąt na koń. A miasto Hyberna złot: czterdzieści każdemu na koń. Tak, aby to na koń uczyniło dwieście ośmdziesiąt złot: na rok, z których sustentować się powinien Towarzysz żadnych Stacyi, ani Hyberna nie spodziewaiąc się.

Dla Stanowiska iednak ma być wydzielone Starostwo które Ukrainne, wszystkiemu tamtemu Żołnierzowi, aby się tam we wszystkie *necessaria* sobie fundował.

Jeźliby iednak *necessitas posceret* kiedykolwiek przez Państwa Koronne ciągnieniem iść, wszystko sobie swoiemi własnemi pieniądzmi opatrować

K 2

powinien, oprócz wody, ognia i trawy, tak aby żadnym wymyślnym sposobem *nomine* Stacyi, Chlebów, podwód, nic brać się nie ważył, pod gardłem. Aby iednak w tym większym porządku ta *militia* była, i do niey się ludzie młodzi tym ochotniey garnęli, te cztery Miesiące Dystrybutywy, na tych samych *cedere* mają; którzy *nomen hujus militiæ sequentur*.

A iż *omnes bonas artes honor alit*, i do naytrudnieyszych przysług *invitant præmia*, *omni honore & beneficentiâ prosequi* należy *talem militiam*, aby tym więcey *suos* miała *sequaces*. Dlatego *expediret Reipublicæ*, aby to Prawem było obwarowano, żeby żadnemu *ad Dignitates in Republica primas maximas, ac ultimas accessus* nie był (wyiąwszy Duchownych) iako też *ad munia publica*, Poselstw, Deputacyi, któryby *quadriennium stipendia*, w Woysku Kwarcianym, *meritus non fuisset*, służąc *continue* pod iednym Rotmistrzem, tak aby *post exspiratum quadriennium*, świadectwo swoie od Rotmistrza ode-

brał, i ono *in Acta publica* Powiatu swego ingrossował, *tanquam magnum ad futuram posteritatem virtutis suæ monumentum*.

Zadna Chorągiew więcey nad sześćdziesiąt koni mieć Usarzów nie będzie powinna, wyiąwszy Królewskie i Hetmańskie, które *duplo majorem* mieć będą mogły.

In hac militia post impletum quadriennium continuæ przy Chorągwi *residentiæ* tego, który się raz wpisze, ma potkać Exempt, *in omnibus Causis personalitatem exigentibus*, przez całe lat cztery, tak w ostatku i działy same *inquantum*by to *conducibile esset*, temu, którego *res agitur* ma go ten fawor potkać, wszakże *post expletum quadriennium* służby pomienioney pod iedną Chorągwią wolno mu będzie Poczet swóy zwieść, lub też pod inszą zprowadzić, aby iednak tym większa stateczność w Zołnierzach znaydowała się, i tym bardziey zachęceni do niey zostawali, żaden do Rotmistrzostwa, Porucznikostwa, Podporucznikostwa, Chorąstwa, Podcho-

rąstwa, pierwszego Towarzysza skrzydła prawego, skrzydła lewego drugiego (z których Officyerów ma *constare* każda Kompania) pomykać się nie będzie, tylko *per senium*, tak aby to *virtuti præmium* cale zostawało, chyba żeby kto *gradum suum sequenti* po sobie ustąpić chciał, co mu wolno będzie.

Rotmistrz tedy każdy z sześciudziesiąt koni, na dwanaście koni żołdu brać będzie, Porucznik na sześć, Chorąży na cztery, Podporucznik na trzy, Podchorąży na dwa, Towarzystwo pierwsze skrzydłowe po półtora. Który Rotmistrz przy Chorągwi swoiey mieszkać obecnie nie będzie, iako i Officyer, tudzież i Towarzysz, ten od osoby swoiey żołdu ma *privari*, tyle czasu, ile się absentować będzie; Wszakże gdyby potrzeby omieszkał, *etiam criminaliter* karany być ma.

Ale żeby ieszcze każdemu takiemu *suum decus maneat*, oprócz tylko wzwyż mianowanych Prerogatyw; Ktokolwiek pod iedną Chorągwią ośm lat zupełna nie wyieżdżaiąc z pod ie-

dnego znaku odprawiłby, ten *honore præcipuo* ma *condecorari à Republica* od J. K. Mci, to iest: *Torque aureo* na Seymie *cum Publica gratiarum actione* od J. K. Mci, Senatu *& ab Equestri Ordine*.

Takowi *publico honori insigniti*, po Urzędnikach Ziemskich, choćby też żadnego Urzędu nie mieli, *in Publicis & Privatis Congressibus* mieysca miewać będą. *Testimonium* takiego za dwu świadków ma ważyć. *Præferri* ma *in omni concurrentia* do Urzędów, *& beneficia Reipublicæ*, tak iż mu *actio* służyć ma *in ordinate acquisiti Officii & muneris*, i za nim Dekreta stanowione być maią. *In ullo Judicio* płacić nic nie powinien, ani żadnych win skazanych dawać przez żadne przesądy. *A pœna publica in medietate* ma być wolny.

Przystaiąc do Chorągwie, żaden Regestrem nie ma być upośledzony, ale po ostatnim włożony, ponieważ wszyscy tam sobie służyć równi będą. Niech nie będzie wstyd Paniąt być w szeregu ostatniemi, żeby się tego

cnotą dosługiwali, aby pierwszemi być mogli.

Zaden Towarzysz większego nad trzy konie Pocztu mieć nie będzie. Kopie i Drzewca *ex publico ærario subministrabuntur*.

Porządek należyty Towarzysza, ten być ma: koń dobry ćwiczony, zdolny do prace, iednym słowem: Husarski nie młody, nie stary. Potrzeby od rzemienia bez żadnego srebra, Pałasz, albo Koncerz, nie we srebro oprawny, ale z żelaza dobrego, para Pistoletów u łęku, Zbroia dobra, Szyszak, Zarękawie, Obóyczyk. Toż i o Pocztowym koniu rozumieć się ma. Pachołek Pocztowy nie młodszy, nad dwadzieścia dwie lat, nie starszy nad pięćdziesiąt.

Exercycya częste z Kopiami czynić będą, wszelkie zbytki, swawole, od takiego Zołnierza maią być dalekie, owszem skromność, posłuzeństwo, poboznóść, ma go zalecić.

Każdy J. K. Mci, i Rzeczypospolitey *fidelitatem* i *obedientiam* wchodząc pod Chorągiew przysiądz ma *corporali Juramento*, i iako się do żadnych buntów wiązać nie ma, ale zawsze *sequi partes Principis & Reipublicæ*.

Wracaiąc się do Woyska Powiatowego Konnego, po generalnym Popisie ma być toż Woysko na Pułki podzielone, Pułkownicy *arbitrio* Wodza maią być podani, którym Rotmistrze ze swoiemi Kompaniami paryerować powinni będą, wszystko według woli i Ordynansów Wodzów wypełniaiąc, i pomniąc: że są podlegli *Supremæ Potestati*, od którey żadna *provocatio* nie idzie.

Swięty Marcin ma Woyska z Pola sprowadzać, ieżeli tego *non poscet aliter belli usus*.

A iż *sine Præsidijs* Rzeczpospolita obeyść się nie może, *expediet* aby te *Præsidia*, z pomienionych Piechot *constarent*, dla tego *descriptum numerum Præsidiorum* mieć bę-

dzie potrzeba, iako wiele na którym mieyscu trzymać będzie ludzi. Którym to Piechotom *stipendia* dawane będą, od tych, na których to *onus* Rzeczpospolita włoży.

A upatruiąc *inevitabilem necessitatem Reipublicæ*, że się obeyść bez Zołnierza nigdy nie może, i Woyska; uważaiąc przytym że *magnis præsidijs* trzymana być Ukraina musi: mnieyszym Woyskiem nad dwadzieścia tysięcy nie zbędzie *hoc publicum*; oprócz Kwarcianego nigdy się nie będzie godziło mieć Rzeczypospolitey, to iest, ośm tysięcy Jazdy, a dwanaście tysięcy Piechoty, *servata proportione*, iako się w zwyż namieniło trzech Zołdatów, na iednego konnego rachuiąc. Wszakże wolno to podzielić Rzeczypospolitey będzie, aby Kwartałami alternatę między sobą Woiewodztwa trzymały, podzielone na trzy części, tak te Woiewodztwa, na których *Turnus* przypadnie. *Primis diebus* naprzykład *Aprilis*, pierwsze stawały do Obozu, *Primis diebus Iulij* drugie, sprowadzały pierwsze, ostatnie *per Octo-*

brem i *Novembrem* w tymże Obozie zostawały, folgę iednę w Miesiącu mieważąc, dla tego że *incommodo anni tempore* zostawać będą: tak *consequenter* alternatę trzymaiąc: Ze te Woiewodztwa, które a *Prima Aprilis* poczynały służbę swoię w Obozie; drugiego Roku *Primis Julij* zaczynały, & *sic consequenter*.

Gdy zaś tego potrzeba wyciągnie, nie czekaiąc alternaty, wszystkie za Uniwersałem J. K. M. do Obozu się zgromadzić będą powinne, i stawać na czas naznaczony.

Ze to nie wielkie *dispendium* przyniesie Rzeczypospolitey, gdy wszyscy iednakowo do tego ciężaru należeć będą, a to się stanie, iako się iuż namieniło, gdy powszechna *commensuratio bonorum* stanie, snadno *conjecturare*: Tak *parvo dispendio*, pewne, i stateczne beśpieczeństwo opatrzone będzie, i przy łasce Boga Wszechmogącego żadnych się *motus ab extra*, & *ab intra*, obawiać nie będzie Oyczyzna, a bez wszelkich nakładów i zniszczenia Rzeplitey.

A iż każdego Królestwa *summum stabilimentum* iest, mieć zawsze pieniądze, aby *in casu ingruentis periculi*, było się do czego rzucić, *expedit Reipublicæ*, aby Generalne Czopowe, od tych Napoiow, które na szynki idą, uchwalone były, choć iakie nie wielkie, aby *perpetuo currat*, które Kwartałami aby do Skarbu oddawane było, i ieden go Stróż ten pospolity strzegł, i pilnował, naznaczywszy które *in meditullio Regni* mieysce bespieczne i poufałe, gdzieby ten Depozyt publiczny, za Regestrami publicznemi, trzymany w zawiadywaniu Skarbu, i iego Urzędników był, przydawszy ieszcze *Clausulam in Juramento* Podskarbiemu Koronnemu, że tego Depozytu ruszać nie ma *sine consensu totius Reipublicæ*, i na każdy Seym do rewidowania onego, i przeliczenia tak z Senatu, iako i z Izby Poselskiey maią być Deputaci.

Augebunt nie pomału Skarb ten Publiczny wszystkie Cła Generalne, które aby przez wiele rąk nieszły, *medium efficacissimum* się nayduie;

aby od wszystkich a wszystkich Ceł *sublevare* Kupcow, włożywszy na nich pewną summę, tak *ratione Evectæ* iako *Inductæ*, iuż oni się między sobą dobrze porachuią, i millionami to pewnie opłacać będą, byle to tylko w ich administracyi ręku było.

Tak Rzeczpospolita *ad omnem casum ingruentis periculi* i w ludzie i w pieniądze *provisa* będzie. Z tych zaś pieniędzy *ingruente necessitate stipendiarium militem* podług potrzeby wolno iey *augere* zawsze będzie Woyska swoie, bez żadney nawalności i ciężaru, sporządzone mieć, iako i *Armamentaria Publica*, gdy *Quarta* podług prawa obrocona będzie: *Administratia* zaś tego, gdy w takie ręce wpadnie, ktore się *in hac Æconomia* rozgarnąć będą umiały.

Jest iedno *vacans*, prawem iuż Artyleryi naznaczone, czemuż *ad executionem* prawa tego nieprzywieść? Porządny Artyleryi Magister snadno ten będzie mogł Prochownie porobić, stada trzymać, wołów zawsze mieć

sto i drugie, węgielne, Kołodzieie, Kowale, i wszytkie inne Rzemieślniki których Artylerya potrzebuie, aby tych potrzeb zawsze przybywało nie ubywało, przy tych, których iuż są dobre początki, w tych trzech Cekauzach Koronnych czemuby nie miał zaciągnąć Płatnerzow do Zbroi robienia, Puszkarzow do Rusznic: wszystkiego tego iest za łaską Bożą *commoditas* w Oyczyznie naszey, byle tylko *industria humana otiosa* być niechciała; a Gospodarze tey Rzeczypospolitey dozor około tego mieć chcieli, co i powinni, ieźli *audiri Cives boni amant.*

Do wprawienia w dobrą rezę *hujus militiæ ordinariæ* Rzeczypospolitey przy inszych należytych potrzebach, iest *vel maxime* coroczny Popis oney potrzebny, to iest *prima Aprilis*: Maią się te wszystkie generalne Popisy po Polszcze odprawować, przed Woiewodą i Kasztelanem, i innemi Urzędnikami: Przy których Popisach obrani być maią wspomnionym sposobem Kandydaci

na Rotmistrzostwa, z których potym K. J. M. konfirmować iednego będzie.

Tam dostateczny rachunek ma być uczyniony, ieźli według Łanów tak konnych iako i pieszych dostateczna stała się Wyprawa, i ieżeliby iaki *defectus* był, maią *Deputati* na to *Commissarij* zasiadłszy sądzić, a Starostowie *executionem ex bonis inobedientium* czynić, bez wszelkiey odwłoki. Ciż Deputaci z koła obrani przy Woiewodzie albo Kasztelanie, maią sądzić tych, którzyby czegokolwiek *proportione ducta* nie oddał na wyprawę swoiego pocztu, aby wszyscy iednakowo w tym ciężarze pociągali, który im więcey społecznieyszy będzie, tym do znoszenia lżeyszy.

Do tegoż Popisu i Officyerowie z swoiemi piechotami w należytym porządku stawić się maią, i tam się upomnieć, ieżeliby się im podług Kapitulacyi dosyć nie działo, *a Possessoribus bonorum*, na których instancyą *summario processu* dekretowani ci powinni być, a z nich Starostowie,

indilatam per pignorationes executionem czynić będą powinni.

Niech sobie tego nikt nie uciąża, że *perpetuo oneri subijcietur* gdyż nieoszacowane sobie dobro kupuie każdy *securitatis Publicæ*. Niech to sobie każdy weźmie w uwagę, iako wiele iedna woyna szkód, spustoszenia przynosić zwykła. A gdy weźmie w Komput słuszny, co werbunki, przechody, ściągnienia, Chleby zimowe szkody uczynią, nigdy tego tak siła nie wyniesie, oraz złączona w Komput, ta sporządzona i w dobrą rezę wprowadzona *militia*, w niczym nie uciążliwa. Do tego koszt wszystek ten złożony *in substantiam* krwie Szlacheckiey obracać się będzie.

Tak każdemu Nieprzyiacielowi straszni będziem, na wszystkie *subitaneos casus* dobrze opatrzeni: Strasznych Konfederacyi po wszystkie czasy uydziemy. *Interregna* same, *tuta & secura* nam *præstabit*, ta *non contemnenda militia*, i insze *infinitos fructus* z siebie *producet*, byleśmy

tylko

tylko prywaty odłożywszy na stronę, za cel Dobro pospolite mieć w tym przedsięwzięciu naszym chcieli; wiedząc: że to nie dla kogo inszego, ale dla nas samych, dla zatrzymania Chwały Bożey, zdrowia prywatnego, wolnosci, i Substancyi własnych czyniemy.

Wspomnieć sobie; gdyby nas w tym porządku zastała była Rebellia Kozacka, ieźlibyśmy się byli dali iey tak długo rozpościerać; w inszeybyśmy exystymacyi zaiste u Pogranicznych zostawali Sąsiadów. *Non licuisset tantum* Moskwie, Szwedom, Węgrom. Tego wszystkiego nas nierząd nabawił; nie tak twarde, długie, i częste Seymy będą nam potrzebne. Do tak ciężkiego nie będzie przychodziło poborowania. Zgoda tym sposobem samym zakwitnąć może to Państwo, i wieki sobie zapisać beśpieczne. Co aby się stało, Naywyższego Sprawcę i Rządzcę Państw, ten prosi, który ten krótki dyskurs uwadze pospolitey podaie. Do którego, wiem dobrze, że siła przydać przezornieysze dowcipy i doświa-

dczenia gruntownieyszego mogą; ale że mu i ten *ausus in bonam partem* przyięty będzie, i ten *conatus* przysłużenia się Dobru pospolitemu *veniam obtinebit*, po łaskawym Czytelniku obiecuie.

SPOSOB
JAKOBY
WOYSKA
RZECZYPOSPOLITEY

MOGŁY BYĆ W DOBRYM PORZĄDKU ZATRZYMYWANE.

NA UWAGĘ WSZYSTKICH, KTORZY DO TEGO NALEZĄ

przez

KRZYSZTOFA PRZYIEMSKIEGO

PODANY.

WSzystkiego nieporządku, który iest około dyscypliny Woyskowey w Koronie Polskiey, ten iest fundament: że nigdy Rzeczpospolita Zołnierzów swoich żywnością nie prowidowała, owszem to na samego Zoł-

nierza włożyła, i wybierać ią sobie w Stanowiskach, w ciągnieniu, i w Obozie dopuszczała. Czym samym na dyskrecyą Zołnierską sama siebie podała; która, iaka iest we wszystkich Woynach, ale mianowicie w teraźnieyszych, znacznie doznała. Co tym żałośnieysza: że dla tego nieporządku, nie tylko sama tak straszne szkody odniosła, ale i Zołnierza swego wniwecz obróciła, i do kontynuowania Woyny niesposobnym uczyniła. Poyrzećby teraz na Woyska Rzeczypospolitey, iako są zniszczone, i znędznione. Konni, iako od Pocztów i dostatków wszelakich odpadli; Piechota zaś zgłodzona, nie tylko broni, ale ciała swoie ledwie dźwigać mogą. W porządnych Rzeczachpospolitych zawsze około tego *præcipua cura* była, i teraz u postronnych iest; sama tylko Korona Polska, tak nieszczęśliwa, że *tot malis icta*, ieszcze *sapere* nie chce; nie dla niedostatku iakiego, bo ma nad insze Kraie lepsze do tego sposoby. Ma *abundantiam* urodzaiów wszelakich, któremi i postronnych żywi; Ma sposobność Rzek do sprowadzenia iey; Ma mieysca po

temu, kędyby ie chować, samego tylko rządu nie dostawa. Chcę ia tedy tym dyskursem moim sposób podać, iakoby snadnie Korona nasza do tego porządku przyiść, i Woyska swoie w lepszą dyscyplinę wprawić mogła. A lubo wiem naturę Rzeczypospolitey naszey, że *novitate facilè læditur*, śmiem iednak to *in publicum* podać *conscius sibi*, że cokolwiek podawam, z szczerey miłości i życzliwości ku Oyczyźnie pochodzi, i choćby się to komu nie podobało, ia się przecięż tym cieszyć będę: że *in magnis & voluisse sat est.* Niźli tedy do samego sposobu przyidę, wprzód pokażę: iakie szkody i przykrości Rzeczpospolita ponosić i cierpieć musi, kiedy samemu Zołnierzowi żywności sobie obmyślać każe, także i szkody, i przykrości, które na Zołnierza ztąd przychodzą.

SZKODY i PRZYKROSCI,

Które ztąd na Rzeczpospolitą przychodzą, kiedy sam Zołnierz na Stanowiskach, i w ciągnieniu, żywność wybiera, i w Obozie ią sobie obmyślać musi.

1. NAprzód: strach generalny po wszystkiey Koronie, kiedy iuż iaka Woyna nastawa, nie tak od nieprzyiaciela, który Prowincyą tylko iednę, albo część Państwa spustoszyć może, iako od Zołnierza, który *in visceribus* będąc, nayskrytsze kąty wymaca, ztąd: że zaraz ludzie Gospodarstwa swoie, Kupcy *Commercia*, Rzemieślnicy warsztaty opuszczaią, z mieysc swoich uciekaią, z rzeczami i maiętnością swoią przed Zołnierzem się kryią, zkąd iakie wszelkiego Stanu Ludziom *incommodum?* snadnie każdy uważyć może.

2. Wielkie i niesłychane zdzierstwa; albowiem Zołnierzowi tyle wolno wziąść, ile zabrać może, odwłoczna, albo i niepewna sprawiedliwość

do wrodzoney iego chciwości, wielką mu do tey swawoli okazyą podawa, bo nie tylko się żywności nad miarę wybierać domyśla, ale i pieniężne Stacye, choć gardłem zakazane, na Ludziach ubogich wyciska.

3. W ciągnieniu nie kontentuie się iednym traktem iść, i przystoyną sobie żywność obmyślać, ale po Koronie błądząc to tam, to sam, wszystkie kąty nawiedza, od Chorągwie zagony trybem Tatarskim po bokach rozpuszcza, i zmyślaiąc się być Pisarzami, od Ludzi ubogich Kontrybucye wybiera, a czasem na karb Żołnierski, i hultaie domyślaią się tego.

4. Podwody, bez których się Żołnierz żadnym sposobem obeyść nie może, bo iego konie temuby wydołać nie mogły, żeby na każdy dzień w ciężarze iść miały, zkąd na ubogich wielkie *incommodum*, kiedy się za swoim bydlęciem włoczyć musi, którego nie łatwie od Czeladki wyręczy, a naostatek ieszcze okupować musi.

5. Skrzyń i komor odbiiania, od czego żadna surowość Zołnierza nie pohamuie, bo ubogi Chłopek wiedząc: że to mieysca są uprzywileiowane, tam też i żywność swoię ukrywa, którey Zołnierz potrzebuiąc, tam iey też szuka, i odważywszy się raz na takie *crimen*, i drugiego się domyśla, że bierze i to, co do żywności nie należy.

6. Kiedy ubodzy Chłopi do lasów uchodzą, albo się po błotach kryią przed strachem Zołnierskim, co się często przydawa, a Zołnierz ich tam znaydzie, to ich, iako nieprzyiaciela traktuie, i że mu to, *Jure belli*, wolno, sobie imaginuie.

7. Niedyskretne bydeł bicia, bo ani pożytkowym, ani robotnym folguie, czym prędkie ubogiego Chłopka zubożenie, bo to są ich naywiększe dostatki; iako *Owidyusz* mówi: „*Ruris opes parvæ, pecus & stridentia plaustra*; i mała się to rzecz widzi zabić Chłopu cielę, a onemu przecię wielka szkoda, mianowicie w Kraiach Ruskich, bo mu iuż cały Rok krowa pożytku nie uczyni.

8. Dobr Szlacheckich nie ochrona, abowiem Zołnierza czasem w Królewszczyźnie, lubo w Dobrach Duchownych Stacyą wybrawszy, do Szlacheckich się udawa, czasem żeby Pana iakiego ochronił, u Szlachcica ubogiego pożywić się woli, czasem też: że inaczey nie może, abo dla złey drogi, abo że go noc zaydzie.

9. Niepobożne Ludzi ubogich bicia, od czego Zołnierza, a mianowicie Czeladzi uhamować rzecz niepodobna, abowiem często się to trafia: że Chłop choć ma, z uporu dać nie chce, aż gwałtem przycisniony, a doświadczywszy tego raz Zołnierz, trapi i owego, który nie z uporu, ale z niedostatku nie ma co dać. Ztądże załosne ono w Polszcze przysłowie urosło: że w obuchu Zołnierz wszystko znaydzie.

10. Kędy ieno Obóz stanie, tego tam Kraiu nieomylne spustoszenie, bo pod pretextem szukania chleba, Czeladź na kilkanaście mil około Obozu wszystko zabiera, a ieden

drugiego uprzedzaiąc, prędko cały Kray wniwecz obraca.

Tego wszystkiego, ani ostrość Prawa, ani surowość Hetmanów niepohamuie, bo czyli podobna, aby Hetman za każdym Pułkownikiem, Pułkownik za Rotmistrzem, Rotmistrz za Towarzyszem, Towarzysz za Czeladnikiem chodzić miał, i bronić mu swawoli, do którey z przyrodzenia będąc skłonny, pod pretextem wybierania tego miłego chleba, ma wielkie okazye? *Nam deteriores omnes ſimus licentia*, pogotowiuż to o tych mówić może, którzy się na Zołnierski żywot udawaią.

SZKODY i PRZYKROSCI,

Które na Zołnierza ztąd przychodzą, kiedy sam sobie żywność obmyślać musi.

1. GEneralne imienia Zołnierskiego *odium*, w czym wielką krzywdę częstokroć i wielcy Kawalerowie ponoszą, kiedy miasto sławy,

którey na Woynie szukać umyślili, na inwidyą i nienawiść u Ludzi, a ieszcze w Rzeczypospolitey znacznych sobie zarabiaią, na Trybunałach Banicye, i Infamie, z Ambon przymówki, we wszystkich Zgromadzeniach na nich narzekania odnoszą.

2. Koszt wielki Żołnierzowi na Wyprawę, kiedy wozy, konie, i Czeladź sposabiać sobie musi, do prowadzenia i nabywania sobie żywności.

3. W Obozie zła i zepsowana żywność, albowiem włócząc się z nią Żołnierz ustawicznie, w wozach koniecznie psować się musi, i choć mu się w Obozie z niedostatku dobra widzi, przecię na ostatku wyszedłszy pospolicie z Obozu, zdrowiem tego przypłaca. Czego mamy iawne doświadczenie: że po skończeniu Woyny, choroby, i powietrza następuią.

4. Między samemi Żołnierzami, abo też Żołnierzów Dzierżawcami wielkie zwady, kiedy się Chorągwie w ciągnieniu zeydą, abo dwiema na

iednęż Włość assygnacyą dadzą, albo też dokąd która Włość należy, i komu Stacyą składać ma, nie wiadomo; to ztąd wielkie *disordines* powstawaią.

5. Zołnierzowi w ciągnieniu wielki niewczas, kiedy przed nim drudzy wprzód wyiedzą, i Kraiem pustym ciągnąć musi.

6. Nierówny podział między Chorągwiami, abowiem iednym nazbyt, drugim bardzo licho pospolicie się dostawa, a Zołnierzowi żałosno być musi, kiedy iednakowoż choruiąc, nie iednakowo traktowany bywa.

7. Kiedy nieprzyiaciel *insperatè* na Oyczyznę nastąpi, Zołnierzowi ciągnąć się z Stanowisk, i dniem, i nocą biegać, iako się często tego przydawało, wielka fatyga, w końiech szkoda niepochybna.

8. Turbacye prawne na Zołnierza, kiedy musi pod Regestrem na Trybunale siedzieć, i trawić się, a ieszcze go tam naostatek zmyią, i u-

sługi Oyczyzny częstokroć omieszka, abo też na niewiadomym Bannicyą kto ugoni, to kłopot znosząc ią, bywa i to: że niewinny, za winnego często płacić musi.

9. Wielki koszt i kłopot z Czeladzią, którey nad zamiar Żołnierz chować musi, bo rozumieiąc: że mu Czeladź wielki pożytek uczyni, siła ich naprzyimuie, i z tego, co oni zdobędą, nie tylko że im zapłaci, ale że mu się ieszcze co z tego okroi, w czym się bardzo mylą, bo Czeladnik wtenczas Pana żywi, kiedy woł po trzy złote w Obozie, a Pan ich wtenczas żywić zasię musi, kiedy bochenek chleba po kopie, abo po Taleru; potym się im Pan podłuży, i zkąd płacić nie ma, to Czeladź nie ma sobie za sumnienie, konia, suknią, abo co inszego wziąść, i od Pana ziechać, czasem też ieszcze go posieką, abo zdrowia pozbawią.

10. Głod i ruina na Żołnierza nieomylna, mianowicie: kiedy się Woyna trochę przedłuży, bo niepodobna: aby woz Towarzyski miał temu wy-

straczyć, żeby tak wiele Czeladzi i koni wyżywić mógł; mianowicie: kiedy Woynę przyidzie toczyć w Kraiu spustoszałym, abo kiedy też iakim przypadkiem wozy straci, abo ie (iako się to pod Kupczyńcami trafiło) porzucić musi, to iuż po Zołnierzu niewiele.

Mógłoby się ieszcze więcey tych *inconvenientia* znaleść; ale któżby ie wyliczył?

Do sposobu tedy, iakoby tego wszystkiego uyść, przystępuię:

„ SPosób tedy do uchronienia się „ tego wszystkiego, ten iest „ ieden: aby Rzeczpospolita *Origi-* „ *nem* tego nieporządku zniósła, a „ żywności wybierania na Stanowi- „ skach, w ciągnieniu, i w Obozie; „ Zołnierzowi nie dopuszczała. Ale „ żeby sama Rzeczpospolita wziąwszy „ proporcyą Dobr, tak Królewskich, „ iako i Duchownych, do Woysk swo- „ ich Stacyą generalną uchwaliła; „ któraby i Ludziom ubogim nie cięż-

„ ka była, i Zołnierzowi *sufficienter*
„ wystarczyła. Tey zaś generalney
„ Stacyi wybieranie, i zaś Zołnie-
„ rzowi Dystrybutę iednemu zleciła,
„ którego nazwać może generalnym
„ Prowizorem Woyskowym, a iego
„ powinności te niechay będą.

POWINNOSCI

Prowizora Generalnego Woyskowego.

1. NAypierwsza powinność Prowizora Generalnego Woyskowego niechay będzie, Stacyą Generalną od Rzeplitey po wszystkiey Koronie uchwaloną, przez Sukkollektory swoie, gdyżby sam temu nie wydołał, i mieć ich w każdym Woiewodztwie przynaymniey po iednemu potrzeba, wybrawszy, onę Woysku wystawić, tam, kędy się Hetmanowi naylepiey będzie zdało, i onę Zołnierzowi, według uchwały także Rzeplitey oddawać.

2. Aby na Ukrainie za zdaniem Hetmanów mieysca poupatrował w

ktorychby Spichlerze porządne na chowanie żywności pobudował, i Czeladź do przechędażania, i przesuszania tey żywności, przy tychże Spichlerzach miał, i aby szkody ia-kiey w tym Rzeplita nie odniosła, pilnie przestrzegał.

3. Kiedy Rzeplita nowo Chorągiew zaciąga, na stanowisko od Króla J. M. albo też Hetmana tey Chorągwi na ściągnienie naznaczone powinien będzie Stacyą taką, iaką Rzeczplita uchwali, wydać, i Kwit od Rotmistrza, abo Porucznika otrzymać.

4. Kiedy się Chorągiew zbierze, a ruszać się do Obozu ma, powinien będzie gościniec i noclegi Chorągwi porządnie rozpisać, i na te noclegi żywności przysposobić, aby kiedy Chorągiew przyidzie, bez wszelkiego kłopotu Stacyą sobie Zołnierz, tak iako ią Rzeplita ustanowi, odebrawszy, ludziom ubogim molestni niebyli.

5. Sukkollektory, aby wierne miewał, którzyby ubogich ludzi nie ciemiężyli,

mężyli, miary i wagi słuszne miewali, i Zołnierzów niekrzywdzili; w czym aby lepszy rząd był, potrzeba, aby Prowizorowi Generalnemu Woyskowemu *absolute* poddani byli, i żeby ich karać mógł, bo inaczey rząduby nie było.

6. Zeby żywność dla Woyska miewał dobrą, i niezepsowaną, w czym potrzeba, aby Hetman *absolutam potestatem* nad nim miał, i surowo go karać mógł, kiedyby powinności swoiey dosyć nie uczynił, mianowicie dla niedbalstwa, albo też łakomstwa.

7. Potrzeba także *propter varios casus* żywności aby nad zamiar miewał, czegoby łatwie dokazać mógł, miawszy z Miasty, z Kupcami, abo też z Szlachtą, swoie Korrespondencye, i zaciągać od nich żywności *ad fidem publicam*, bo z takim kontraktować, niktby się nie zbraniał.

8. Powinien być Generalny Woyskowy Prowizor przysiężny; i na

każdym Seymie rachunki porządne Rzeplitey oddawać.

Za tym postanowieniem, i owe wszystkie *incommoda*, którem wprzód wyliczył, upadną, a te *commoda subsequentur*.

COMMODA i POZYTKI

Które z tego Postanowienia być mogą.

1. Pierwsze *Commodum* na Poddanych, że nie Zołnierz z hukiem, i hałasem bez wszelkiey diskrecyi tę Stacyą wybierać będzie, ale samiż Dzierżawcy, którzy lepiey, co od kogo maią wziąć, wiedzą, i na uboższych lepszy respekt maią, owszem ieszcze w niedostatku założyć ich mogą.

2. Że Rzeplita chętniey woyny tak *offensivè*, iako i *defensivè* podnosić będzie, i *iniurias ulciscetur*, kiedy ten strach domowy ustanie, ktory strasznieyszy iey zawsze by-

wał, i iest, niżeli naypotężnieyszy nieprzyiaciel.

3. Ze Rzeplita snadniey Kontrybucye wybierać będzie mogła, kiedy te zdzierstwa ustaną, i ludzie ubodzy przez Zołnierza nie będą zniszczeni, zkąd zapłata pewna Woysku, a zatym i rząd lepszy być może.

4. Szlacheckie dobra zostaną w całe, które *in casu necessitatis*, ieźliby Królewskie, i Duchowne wystarczyć nie mogły, mogą *supplere*, i *Reipublicæ subvenire*.

5. *Æqualitas* większa, albowiem w tym sposobie podanym nikogo nie excypuią, i żadnego respektu nie trzeba, iako teraz bywa, że iednych *per favorem* ochraniaią, a drugich nad miarę opprymuią.

6. Ze Hetman we wszystkich Imprezach Woiennych śmieley sobie poczynać będzie, kiedy *de commeatu securus*, o samey Woynie tylko myślić będzie; bo teraz w tym nieporządku częstokroć to na nich przycho-

dzi, że przyciśnieni głodem abo z nieprzyiacielem *contra rationes belli confligere*, i *Rempub: in casum dare* muszą, abo nie z wielkim honorem i Rzeczypospolitey pożytkiem *pacisci*, a czasem i nabytych Prowincyi odbiegać. Swiadkiem tego Monarchia Moskiewska, którą Naród nasz odwagą wielką posiadłszy, dla głodu zaś opuścić musiał. Nuż Jnflanty tak wiele razy nabyte, i stracone. Ze o teraźnieyszey Kozackiey nie rzekę, bo się tego oczy całey Rzeczypospolitey napatrzyły, a to wszystko z tego nieporządku.

7. Ze posłuszeństwo Hetmanom większe, kiedy Zołnierz o żywność skarżyć się nie może, bo ztąd pospolicie naywiększe okazye do wszelakich buntów, i nieposłuszeństwa. Ztądżeć ona sentencya urosła; *non servat disciplinam ieiunus Exercitus.*

8. Ze Hetmani Miasta i Prowincye od nieprzyiaciela posiadłszy, lepiey zatrzymać będą mogli, kiedy maiąc żywność pogotowiu, nie tylko stare mieysca osadzać będą, ale

i nowe fundować, któremiby *in terrore* podbitych sobie, zatrzymali, czemu teraz dla niedostatku żywności dosyć uczynić nie mogą. Więc i to, że wszedłszy w Prowincyą nieprzyiacielską, nie tak ludziom podbitym molestni być mogą, bo maiąc Hetman własną żywność, i Generalnemu Prowizorowi zleciwszy, aby ią do Woyska wystawił, abo też od tych tam ludzi za pieniądze kupił, może Woysko w dobrey dyscyplinie trzymać, i wszelakiey sweywoli bronić, owszem ieszcze, ieźliby tego potrzeba była, i tych tam ludzi żywnością opatrzyć, zkąd wielka *benevolentia*, i nie tak przykra podbitym *servitus*.

9. Że *in casu necessitatis* Woysk większych Rzeczpospolita zaciągać może. Abowiem Żołnierz maiąc żywność słuszną, może długo w borgowey służbie zostawać, bo maiąc *victum*, na *amictum* prędzey się zdobędzie, i *patienter* żołdu swego czekać będzie, mianowicie Piechota Cudzoziemska.

10. Hyberna, o których Rzeczpospolita tak dawno myśli, tym sposobem stanąć mogą, abowiem na Hetmańskiey to woli będzie, w któreykolwiek Prowincyi Woysko postawić, i tam mu żywność wydać kazać, bo ciężkim Zołnierz temu tam Kraiowi nie będzie, kiedy swoię własną żywność maiąc, i nią się kontentuiąc, szarpać nikogo nie będzie.

11. *Luxus* w Woysku ustanie, bo kiedy szarpaniny nie będzie, nie będzie go też za co *exercere*. Więc i na Ukrainie Woysko zostawaiąc, nie mieliby tak wiele okazyi do stroiów, bankietów, piiatyk, iakie maią, kiedy w Koronie bywaią, i inszą Szlachtę w tym *æmulari* chcą.

12. Ze Hetmani nie tak straszni Sąsiadom będą, kiedy Chorągwi zmykać na dobra ich nie mogą.

13. Woluntaryuszów, i Ochotnika w prędkiey potrzebie może być w Woysku więcey, abowiem każdy Szlachcic, nie tylko Pan na Ukrainie iest tak porządny, że konie,

Czeladź i insze Rynsztunki ma pogotowiu, gwoli samey żywności, gdyż to koszt i ciężar wielki, do Obozu się puścić nie śmie, ale kiedyby wiedział, że mu tam na żywności nie zeydzie (bo mu iey Hetman Generalnemu Prowizorowi może udzielić kazać) prędzeyby tam iechał, którą żywność potym mógłby temuż Generalnemu Prowizorowi z domu swego oddać, abo Też Rzeczpospolita na rachunku to przyiąć, iakoż słuszna, żeby za swoię ochotę miał przynaymniey chleb.

14. Swawolne kupy przez ten sposób ustaćby musiały, bo kiedyby szarpać nie wolno, i onychby nie było, a do tego, żeby ich zaraz rozeznać, i znosić Szlachta mogli.

15. Chorągwie nowo zaciągnione prędzeyby do Obozu stawały, kiedyby noclegi rozpisane mieli, bo niemieliby się kędy zabawiać, i Hetman wiedząc Trakty, któremi idą, mógłby ich Uniwersałami przygrzać, ieżliby potrzeba Rzeczypospolitey ukazowała. Noclegi duplikować kazać,

co tymby *expeditius* odprawić mogli, kiedyby wozów żywnością obciążonych nie mieli.

16. Większy nacisk do Woyska nie tylko Rodu Szlacheckiego, ale i różnych Narodów Cudzoziemskich, kiedyby wiedzieli, że w Polszcze nie tylko Zołnierzowi płacą, ale też i żywnością słuszną opatruią, i umrzeć nikomu od głodu nie dadzą. Więc i Szlacheckich Synów, więceyby Oycowie i Matki wyprawowali, kiedyby kosztu na sprawowanie wozów, koni, i czeladzi ubyło, i kiedyby te przeklęstwa, które pospolicie na Zołnierza idą, ustały, bo to Rodzicom Bogoboynym częstokroć skrupuły czyni.

17. Piechota lepieyby *subsistere* mogła, bo teraz rzecz niepodobna, aby Officyerowie ich temu dosyć uczynili, żeby ich żywnością opatrować mogli, bo zkądby tak wiele wozów, któreby za nimi żywność wozili, a choć im też pieniądze dadzą w drogości, która w Obozach długo stoiących niepochybnie bywa, coż to

pomoże, dadzą mu kopę na tydzień choć mu z Zołdu tyle nieprzychodzi, a on za bochenek chleba musi dać groszy dwadzieścia i więcey, a czasem zgoła dostać go niemoże.

18. Zatym sposobem ubędzie wozów w Woysku, zaczym Hetmani *expeditius* sobie postępować mogą, bo dla tych impedymentów nasze Woysko *tardum mobile* być musi, doznaliśmy tego w expedycyi pod Beresteczkiem.

19. Kiedy Czeladzi luźney ubędzie w Woysku, ubędzie też hultaiów, i swawolnych, bo to iest Seminarium takich ludzi, a doznała tego Rzeczpospolita w tey Woynie Kozackiey, co to iest mieć w Rzeczypospoliey siłę hultaiów. Bo tam u nich naywięcey takich było, którzy z takiego ćwiczenia wyszli.

20. Kiedy Woysko na Ukrainie zostąwać będzie, chorobami, które pospolicie po expedycyach panuią, Rzeczypospolitey zarażać nie będą.

21. Konfederacyi żadney obawiać się nie potrzeba, abowiem i płaca Zołnierza dochodzić może, kiedy Kontrybucye swym trybem póydą, i Woysko słuszną żywność maiąc, przyczyny do buntów mieć nie może, zaczym Rzeczpospolita *ab hoc metu liberior*.

22. Ze owa przykrych Thrazonów *ferocia*, którą się Panom i Ziemianom pospolicie przykrzą, upadnie, kiedy szkodzić nikomu nie będą mogli, bo teraz dla tego tylko nisko się im kładą, żeby im Włości ochraniali.

23. Ze sprawiedliwość ukrzywdzonym na Trybunałach będzie prędsza, kiedy *causæ militares*, które czasu niemało biorą, upadną, abowiem w takim porządku Zołnierz nie będzie mógł grzeszyć, tylko *criminaliter*, a Kryminału prędzey u Hetmana doiedzie.

24. Wszystkie nierządy Bazarowe przez ten sposób mogą być zniesione, bo i te Harpie za Woyskiemby

się nie włóczyły, kiedyby zdzierstw nie było, i Hetman snadnieyby ich w Obozie zakazał, kiedyby pretextu nie było, że żywnością Woysko opatruią.

25. A nadewszystko Błogosławieństwo Boże, kiedy tak wielkie zdzierstwa, i *enormia crimina* ustaną, kiedy łzy i narzekania Ludzi ubogich Niebios przebiiać nie będą, na to mieysce nastąpią wszystkiego Ludu pospolitego do Pana BOGA Modlitwy, za któremi pospolicie Wiktorye i Tryumfy następuią.

A że we wszystkich rzeczach, a mianowicie nowych, muszą być trudności, i muszą mieć iakieżkolwiek obiekcye, i ten który, teraz podawam sposób, nie iest bez tego. Ze iednak nie są tak wielkie, któreby miały tak świątobliwey rzeczy przeszkodzić, chcę ie tu wyliczyć, i *remedia* zaraz na nie podać, z tą deklaracyą: że ieźliby kto ieszcze które wynalazł, tedy i te solwować obiecuię, bo *nihil est tàm difficile, quod quærendo investigari non possit.*

DIFFICULTATES,

Które się w podanym sposobie znayduią, i Remedia na nie.

I. DIFFICULTAS.

OBawiać się: aby Woyska Rzeczypospolitey, które się iuż we złey dyscyplinie nauczyły żyć, tę ordynacyą Rzeczypospolitey przyięły, owszem żeby generalną Stacyą wybrawszy, na Włości nie poszły, i po staremu nie szarpały, zkądby dwoiaka szkoda na Rzeczpospolitą przyiść mogła. Na co tak odpowiadam: Ze Woysko Rzeczypospolitey, mianowicie w tym terminie, w iakim teraz iest, chętnie to przyimie, bo dokuczył im ten nieporządek znacznie, i choćby im też szarpanina smakowała, tedy w tak strasznym Rzeczypopospolitey zniszczeniu nie masz co; Więc iużby to iawna Rebellia była, kiedyby Woyska Praw Rzeczypospolitey przyimować nie miały, która

zmaza ieszcze na Narod Polski nie padła; Bo lubo częstokroć Woyska Rzeczypospolitey w związkach bywały, tedy to było z inszych pretensyi, mianowicie dla dochodzenia zasług, ale na Prawa nigdy się nie burzyły. Cudzoziemscy zaś Ludzie, nie tylkoby chętnie przyięli, ale żeby to iak nayprędzey stanęło, Pana BOGA proszą, a do tego, aza Hetman powagą swoią tego pogodzić nie może, zwłaszcza w naszym Narodzie, który *exemplis facile emendatur*. A też niech w tym Rzeczpospolita nie wątpi, aby nie więcey w Woysku miało być Ludzi dobrych i poczciwych, którzyby rządu sobie życzyli, bo temu chyba szarpacz tylko mógłby kontradykować.

II. DIFFICULTAS.

KOszt wielki na budynki Szpichlerzów, na Czeladź, którаby około tey żywności chodziła, na Sukkolektory, które w Woiewództwach i Powiatach mieć trzeba, na Zołd samego Generalnego Prowizora, tak-

że na *præsidia*, któreby tych mieysc pilnowały, kędy Szpichlerze będą, a to dla tego, żeby ich nieprzyiaciel nie opanówał, więc Fortyfikacye ich. Na to tak odpowiadam: Co z strony budynków, na te kosztu zbytniego nie trzeba; bo ieżeli Ludzi prywatnych na to stać może, że nie tylko Szpichlerze porządne, ale i Pałace ozdobne sobie wystawuią. Cóżby Królewstwa tak wielkiego stać na to nie miało? zwłaszcza kiedyby wielkim Miastom, Kupcom, i Zydom, którzy w cięźkiey oppressyi u Zołnierza są, znaczną iaką Donatywę na te budynki Rzeczpospolita nakazała, na co wiem: żeby chętnie pozwolili, żeby ieno *in perpetuum* tey niewoli zbyli. A ieźliby się też ten sposób nie podobał, tedy mogłaby Rzeczpospolita tey Stacyi podwyższyć, a raz sobie ciężko uczyniwszy, napotym zawsze wolną od tego ciężaru zostawać. Co zaś z strony Ludzi, którzyby około tey żywności chodzili; także Sukkolektorów i samego Generalnego Prowizora płacy, i ta z teyże Stacyi obmyślićby się mogła, a lepiey Rzeczypospolitey tych susten-

tować, żeby ieno tak wiele niedyskretnych Exaktorów zbyła. Co się tknie *præsidia*, tych podczas pokoiu nie wiele potrzeba, podczas zasię Woyny, Oboz ich sam bronić może, gdyż na Ukrainie te Szpichlerze będą. A ieźliby się Hetmanowi od którego oddalić przyszło, tedy Chorągiew, którą od Woyska oderwaszy, założyć ie może; abo też Czeladź luźną z wozami przy nich zostawić, którzy takich mieysc bespiecznie bronić mogą, mianowicie: przeciwko takim nieprzyiaciołom, którzy nie wiedzą: co to iest Fortece brać. Co zaś z strony Fortyfikacyi tych mieysc, w których Szpichlerze będą, i też bez osobliwego Rzeczypospolitey kosztu, obmyślone być mogą, bo mogą się mieysca obrać, kędyby restauracyi tylko trzeba, a nie z fundamentu budynków, iako iest iedno w Kamieńcu Podolskim, drugie w Barze, te oprócz tego restaurować trzeba, choćby nie dla Prowiantów, ale dla samych Cekauzów, które tam przedtym były, i *de necessitate* (ieźli porządek mieć chcemy) być muszą. Kiedyby tedy część z Ar-

matnych pieniędzy, część też z Prowiantowych, na to Rzeczpospolita obrócić kazała, tedyby prędko te mieysca opatrzone być mogły, gdyby ieszcze Włości, które do tego należą, i Piechota Cudzoziemska, która teraz w pokoiu nie ma co robić, do tego pomocą była, bo i to do dyscypliny Zołnierskiey należy, żeby Zołnierz nie próżnował. Gdyż *otia dant vitia*.

III. DIFFICULTAS.

Ponieważ tu Dobra Duchowne pod ten ciężar zaciąggam, Duchowne Stany na to nie pozwolą. Mali się prawda rzec: tedy Stan Kapłański, i ich Poddani, mieliby od wszystkich ciężarów *immunes* zostawać, nie tylko Prawem Bożym, ale i *consuetudine omnium Gentium*. Wspomina Historya święta: że w onym siedmioletnym głodzie w Egipcie Jozef przywiodł wszystkich Ludzi Stany do tego, że za zboże nie tylko swoie bydła, role, ale i *corpora* Królowi zaprzedali, i piątą część wszystkich swoich urodzaiów dawać pozwolili,

samych

samych Kapłanów Jozef od tego uwolnił; taki był u niego respekt na Kapłański Stan, choć o nich nie wiele rozumiał, bo Poganie byli. Był i w Przodkach naszych ten *zelus*, i wielkiemi wolnościami ten Stan uprzywileiowali, i gdyby to teraz na nich przyszło, wierzę: żeby woleli nie tylko na swoie własne Poddane ten ciężar przyiąć, ale i z własnych Folwarków tę Stacyą pozwolić, żeby ieno Prawa Duchowne nienaruszone zostawały. Ale że teraz insze *tempora*, insze obyczaie, i nie ta żarliwość w Ludziach, a iuż zły zwyczay wszedł, że Zołnierz Duchowne Dobra, bardziey niż insze, trapi, lepieyby podobno Jchmość uczynili, aby *minus malum eligerent*, a na ten sposób pozwolili, ktorymby i Oyczyznę, i siebie samych od tych przykrości, które teraz ponosić muszą, uwolnili.

IV. DIFFICULTAS.

I W tym *Difficultas*, że Dzierżawcy tey Stacyi nie wydadzą, bo i te-

raz dobrym sposobem do tego się przywodzić nie daią, chyba gwałtem Zołnierskim przyciśnieni. Na to *remedium* naylepsze Prawo, *Forum* na Trybunale Koronnym *inter caucas fisci*, *à pænam privationem Officii contra Retentores*, z Delacyi Prowizora generalnego postanowić, tedy rozumiem iednego, i drugiego skarawszy, prędkoby się drudzy do tego przywieść dali.

V. DIFFICULTAS.

ODwozy, i sprowadzania tey żywności, i odwożenia ią Woysku, na to sposób. Aby Dzierżawcy nie powinni byli tey żywności wozić, tylko mil dzisięć, którą Generalny Prowizor spienięzywszy, za te pieniądze inszey żywności w tym Kraiu, kędy Woysko będzie, przyspósobić powinien będzie. Woyskowi zaś mogą po nię do Szpichlerzów Rzeczypospolitey posyłać, lubo też Hetman przy tych Szpichlerzach (gdyż na Ukrainie będą) Obozem stawać, zkąd *duplex commodum*, że im żywności daleko

wozić nie trzeba; i te Szpichlerze w bespieczeństwie będą.

VI. DIFFICULTAS.

Differentia, i nie iedne *qualitates* Łanów po Koronie, także *Differentia* różnych Kraiów miar, zaczymby wielka była *inæqualitas*, kiedyby równo wszędzie tę Stacyą wybierać miano. Więc iakąby miarą Żołnierzów ią dystrybuować. Na to takie dawam *remedium*. Co z strony Dyfferencyi Włók, te łatwieyby Ludzie uważni na to Deputowani, umoderować mogli, a też nie wielka w tym *differentia* być może, bo tak Pan BOG iuż pomierzył i podzielił Ziemię, że ieżeli czego iednemu Kraiowi uiął, tedy czym inszym zasię nagrodził, iako w tych Kraiach, kędy urodzaie nie wielkie, nagradza się to Borami i Towarami leśnemi, to Stadami i Dobytkami, to Zwierzem, to Rybami; to Pszczołami, to Solą, to Portami i odbytem, a naostatku i Industryą w Ludziach. Nie wielkaby tedy krzywda była, choćby równo tę

Stacyą składali. Co się zaś miary tknie, którąby żywność od Dzierżawców odbierać, i zasię Zołnierzom oddawać, rozumiem: żeby się trzeba na iednę miarę zgodzić, a naysposobnieyby do tego miary Gdańskiey używać, bo iż tam mało nie wszystkie Kraie zboża swoie spuszczaią, tedy też wiedzieć mogą, iaka iest *differentia*, i ich miary od Gdańskiey.

VII. DIFFICULTAS.

Ponieważ Chorągwie nowo zaciągnione nie wielą Traktów iść maią, tedyby tym tam Ludziom cięższy byli. Więc kiedyby Woysko zawsze na Ukrainie zostawało, tedyby temu tam Kraiowi nad insze krzywda. Na to odpowiadam: co z strony tych Gościńców, ktoremi Chorągwie iść maią, tedy nie wielka tym tam Ludziom szkoda, kiedy Zołnierzowi nie powinni będą nic dawać, a też to uprzykrzenie i fatygi może im Rzeczpospolita nadgrodzić, odpuściwszy im Podatki iakie, albo ich też od teyże Stacyi uwolnić, lubo też Generalne-

mu Prowizorowi zlecić, aby im od noclegu Chorągwi pewną kwotę dawał. Co zaś z strony Kraiów, w którym Woysko ustawicznie będzie, i temu krzywda być nie może, bo maiąc własną żywność, i nikogo krzywdzić nie mogąc, co za szkoda? Owszem temu tam Kraiowi, który *alias* odbytu na swoie urodzaie nie ma wielka *commoditas*, bo i Generalny Prowizor, żywnośćby u nich kupował, i na insze drobiazgi odbytby lepszy mieli, tak, że Woysko stanęłoby im za naylepszy Port.

VIII. DIFFICULTAS.

ZAda kto i to: że tym sposobem Woyskaby Rzeczypospolitey ubyło, kiedyby ubyło Czeladzi i koni, bo kiedy Towarzyszowi konia zabiią, abo Czeladnik *aliquo casu* zginie, czymże ma Pocztu przysadzić? Na to tak odpowiadam: że trzeba mieć respekt na to, i taką Stacyą Zołnierzowi obmyślić, żeby przecię mógł koni i Czeladzi nadto miewać. O czym szerzey się rozwiodę: kiedy o

Stacyi, iakąby Zołnierzowi dawać, mówić będę.

IX. DIFFICULTAS.

I To kto zarzucić może: że Pańskich Ludzi i Pocztów nie będzie, kiedy sobie chleba brać nie mogą, bo ciężkoby to było na tych, którzy Ludzie stanowią, kiedyby i Zołd płacić mieli, i ieszcze im żywność kupować. Na to tak odpowiadam: żeby temu łatwie mógł pogodzić, bo za pozwoleniem Rzeczypospolitey, mógłby ich Generalny Prowizor na ściągnieniu w drodze do Obozu, iako i w samym Obozie, także traktować, iako i drugich.

X. DIFFICULTAS.

IEszcze kto rzecze: żeśmy w Pruskiey Woynie mieli iuż takowych Prowiant-Mistrzów, a przecię to nie pomogło, i Zołnierze przecię po staremu szarpali. Odpowiadam: że daleko to tam różnieyszy sposób był

od tego, który ia podawam, bo tam Prowizor tylko taki był, który za pieniądze Rzeczypospolitey żywności nakupiwszy, za pieniądze także Zołnierzowi przedawał, a tego niepodobna dokazać, żeby za pieniądze miał sobie Zołnierz żywność kupować, chyba wtenczas, kiedy nie masz iuż co szarpać, zaczym żywnością, nie pieniądzmi trzeba Zołnierza sustentować.

XI. DIFFICULTAS.

ZAda ieszcze kto: A gdzieby tak *fidelem* znaleść, któryby w tym Zołnierza i Rzeczypospolitey *non defraudaret?* Odpowiadam, żem iuż pierwey powiedział: iż takiego, ieżliby Zołnierza krzywdził, może Hetman karać, u którego maią być *leges Draconis*, a ieżliby Rzeczpospolitą ukrzywdził, tedy z iednego prędzeyby *ultionem extorquere* mogła, niżeli z całego Woyska, bo teraz *multitudo peccantium*, czyni im *securitatem*.

XII. DIFFICULTAS.

A Naostatek rzecze ieszcze kto: że to niesłuszna, aby Rzeczpospolita i Żołd Żołnierzowi płaciła, i żywnością go ieszcze opatrowała, bo na to zapłatę bierze, aby się nią sustentował, i mnieysze daleko przedtym Żołdy Rzeczpospolita dawała, a przecię Żołnierze za nię żywność sobie kupowali. Oboyga tego znaleść nie mogę. Jedna: żeby Żołnierze żywność sobie za Żołd kupować mieli, bo widzę siła Konstytucyi w Prawach naszych, które Żołnierzowi skromnie sobie żywność wybierać rozkazuią, toć iey znać nie kupowali, ale zawsze wybierali. Druga: żeby Rzeczpospolita miała kiedy mnieyszy Żołd dawać niżeli teraz, bo w tey mierze nie trzeba uważać *numerum*, ale *pondus*, to iest: nie na złoto, ale na wagę złota, srebra, i innych kruszców, których do pieniędzy zażywamy, patrzyć. Naprzykład: iest Konstytucya, aby Żołnierzowi Żołd płacono po złotych 20. Jest zasię Konstytucya tychże czasów, aby

Czerwone Złote szły po groszy 50. Miał tedy Zołnierz na swóy żołd, kiedy mu złotem płacono, Czerwonych złotych 12. Teraz bierze Usarz złotych czterdzieści, uczyni to Czerwonych złotych 6, i 2. trzeciey części, ubyło mu tedy Czerwonych złotych 5. 3¹ to iest Zołdu połowica. A pieszy brał złotych 10. co uczyniło Czerwonych złotych 6. teraz niema ieno Czerw: zł: 2. Nie bierze tedy ieno trzecią część Zołdu dawnego. A ieźli mamy prawdę przyznać, tedy postronne Kraie w tych woynach przeszłych, dla tego pieniędzy podniosły, żeby mniey złota, i srebra na zapłatę Zołnierzowi wychodziło. Ale iako *consilia callida &* *subtilia* częstokroć Rzeczompospolitym wadzą, tak i te tam Kraie znacznie tego doznały, albowiem za podniesieniem walóru śrebra i złota, podnieść się też koniecznie musiała cena wszystkich rzeczy, i Towarów. Zaczym Zołnierzowi na potrzeby iego Zołd wystarczyć nie mógł, i *ex necessitate* do szarpaniny się udał, i wszystkie prawie całey Europy Kraie wniwecz obrócił. W czym że ich

też Korona Polska naśladowała, takież szkody podięła, i podeymuie. Jest tedy Zołnierzowi teraźnieyszy Zołd tak mały, że rzecz niepodobna, aby *in tanta caritate rerum omnium* mógł się zań sustentować, i dla tego żywnoscią go ratować trzeba, *alias* gorszaby iego Kondycya była, niżeli którego naypodleyszego Czeladnika u Szlachcica, bo lada Czeladniczek, kiedyby komputował iego Suchedni, odzież, i żywność przez cały rok, tedy więcey niemal Pana kosztuie, iako Zołd Usarski wynosi.

PRZESTROGA
RZECZYPOSPOLITEY

W Podanym sposobie tego pilno przestrzegać trzeba, żeby nie pieniądzmi tę Stacyą Zołnierzowi dawano, ale żywnością, a to dla tych racyi.

1. Kiedyby Stacye pieniędzmi Zołnierzowi dawano, nicby to inszego nie było, ieno podwyższenie żołdu, co iest Rzeczypospolitey niebeśpieczna, i iakośmy experyencyą doszli, trwać długo niemoże, bo przypadnie lubo to z nieurodzaiu, lubo z spustoszenia Nieprzyiacielskiego, lubo z szarańczy, co na Ukrainie nie nowina, albo też *aliquo casu*, drogość, i Zołnierz, ani żołdem ani karmowemi pieniądzmi wyżywić się nie będzie mógł, *in hac necessitate* coż będzie? Hetman pozwoli, albo się też sami Zołnierze domyślą brać sobie gwałtem żywność, a ważywszy się tego raz,

potym z lada okazyi tegoż będzie chciał, i tak *sensim* wniydzie *in usum*, i szarpać postaremu będzie. A co mu pieniądzmi pozwolono, to iuż płacić trzeba, *alias* miałby pretext do buntów, i gwałtemby tego dochodził.

2. Że w tym słuszność być nie może, bo pieniądze zawsze iednego waloru, drogość zasię żywności iednakowa być nie może, iako to każdodzienną experyencyą widzimy, i czasem drogości racyi dać nie umiemy, a przecię nie tylko Żołnierzowi, ale i każdemu człowiekowi iednakowoż ieść potrzeba, bo takiego natura potrzebuie bochenka chleba, kiedy iest za pułtorak, iako i w tenczas, kiedy bywa po kilka groszy, tymże sposobem i koń obroku swego.

3. Że w ciągnieniu Żołnierzowi ieść sobie kupować, iest rzecz niepodobna, bo u nas Miasteczka tak ubogie, i nieporządne, że ledwie Gość, choć małym orszakiem iedzie, dostać sobie za pieniądze żywności może. Widzimy to i w Panach,

kiedy iaką kupą niemałą iadą, tedy wprzód Szafarzów swoich dobrze przed tym posyłać muszą, którzy dla nich żywność skupuią, inaczey pewnieby się nie pożywili. A do tego iest w naszych Poddanych taki zwyczay, że małym zyskiem kontentować się nie chcą, ale za lada okazyą, kiedy się ziazd iaki poda, zaraz wszystkiego *in duplo*, abo *triplo* podnoszą, i kiedyby im tak nie płacił, iako oni iuż sobie w głowie oszacowali, tedyby się im wielka krzywda widziała. Zaczym okazya by była Zołnierzowi do zwady, a potym do wydarcia maiąc pretext, że mu drogo żywność przedaią; Przydam i to, że ta szarpanina iuż w przyrodzenie w Narodżie naszym się obraca, bo nie tylko Zołnierze, ale i Dwory Pańskie, kędykolwiek ieno idą, tę wadę maią, że Ludziom ubogim srodze nie radzi płacą.

4. Ze w Woysku nie iedney są Matki dziatki, bywaią rożne humory, a pospolicie utratne, bo iedni pieniądze swoie przepiiaią, drudzy przegrawaią, drudzy przez niedbal-

stwo, złego człowieka, abo *aliquo casu* zgubią, to sobie nie masz za co ieść kupić, i *ad hanc necessitatem* przyidą, że abo od głodu umierać, abo z Obozu uciekać muszą; To *ignominiosum*, owego natura sama nie dopuści, to się musi do szarpaniny rzucić, i postaremu Ludziom ubogim złość wyrządzać.

5. Że w Obozie, kiedy ieno trochę długo postoi, niepochybnie drogość musi być, bo co u nas za *subvectio?* Bazarnicy a hultaie, którzy słusznym zyskiem kontentować się niechcą, ale fanty tylko od Żołnierza za lada co skupuią, a żywność *decuplo* drożey, niźli ią kupili, przedawaią, a kiedy naymnieysze *periculum*, to iuż ani z Obozu, ani do Obozu iechać chcą, a ieźli też iadą, to sobie ono niebespieczeństwo tak wysoko szacuią, i ubogiego Żołnierza zdzieraią. A do tego, wieleż tych, i iak dostatnich? Jednego konika będzie miał, trzeba żeby i Familią, z którą do Obozu przyiedzie, wyżywił, i ieszcze co zyskał, skąd drogość nieomylna. A ieźli taxę na

nię włożą, to ieszcze gorzey, bo ich cale nie będzie, gdyż coby im potym było, dla małego zysku wdawać się w niebespieczeństwo.

6. Że Piechota podczas pokoiu iakożkolwiek choć z ciężkością *subsistere* za pieniądze może, ale by naymnieysze *periculum* nastąpiło, to zaraz żywnosci do Obozu nikt nie wiezie. Zaczym na nich ucisk, bo abo sroga drogość następuie, abo też cale za pieniądze dostać nic nie mogą.

7. A naostatek niechay sobie tego nie tylko Korona Polska, ale i nayprzednieysza Rzeczpospolita nie imaginuie, żeby mogła Woyskom swoim *punctualiter* płacić, i Wenetów abo Niderlandów, którzy tym po wszystkim świecie słyną, że Zołnierzowi swemu zawsze płacą, nie przytaczam, bo experyencyą doszedłem tego, że Rzeczpospolita częstokroć Woysku zadłuża, ale zaś Officyerowie maią swoich Kupców, którzy za pewną nadgrodą, i Interessą, i Assekuracyą Rzeczypospolitey Officyerom pieniądzmi wygadzaią, tak, że Zołnierz

zawsze pieniądze mieć może, czego u nas żadnym sposobem być nie może. Y przypadnie na Rzeczpospolitą iaka gwałtowna *calamitas*, abo spustoszenie Kraiu przez nieprzyiaciela, abo powietrze, abo też inszy *casus*, nuż niezgoda, i rozerwanie domowe, kontrybucye Rzeczypospolitey pomiesza, i Skarb ich wybrać nie będzie mógł, skądże pieniądze Zołnierzowi? A Zołnierz nie maiąc pieniędzy, rad tey okazyi, bo znowu na szarpaninę poydzie, y owego, co mu iuż postąpiono, upominać się będzie.

ROZNOSCI

Tego podanego Sposobu, od dawnego, który był Rzeczypospolitey podany ratione Hybernorum, *i że ten daleko iest doskonalszy.*

1. ROżność podanego Sposobu, od tego, który był podany *ratione Hybernorum*, że w dawnieyszym potrzebowano, aby Rzeczpospolita Grunt iaki pewny, lubo za pieniądze, lubo *per commutationem* kupiła, na któ-

na którymby Obóz fundować, i Woyska w tym Obozie lecie, i zimie zawsze stawać miały. Co iest Rzeczypospolitey trudna, bo na kupienie Gruntu, abo i kommutacye pozwolić, iest rzecz ciężka. Druga, żeby ieden Grunt temu dosyć uczynić nie mógł, bo dla samych drew (że inszych kazusów nie przypomnę, a być ich siła może) których Woysko ochraniać nie może, musieliby coraz Obozy odmieniać, a coraz nowe Grunty kupować, Rzeczypospolitey uprzykrzyćby się musiało. Więc, cóż wiedzieć zkąd nieprzyiaciel przypadnie, a Obozu Woysku daleko odbiegać, niebeśpieczna. Lepszy tedy ten podany sposób, bo wszędzie gdzie ieno Hetman żechce, może Obóz stanowić, i z Woyskiem na wszystkie strony być gotów.

2. Różność iest, że w przeszłym sposobie podano, aby pieniądze Karmowe Żołnierzowi miasto Stacyi dawano. Co nie byłoby ieno Żołdu podwyższenie, a iako to iest rzecz niebeśpieczna, pokazałem to iuż wyżey.

3. Różność, że przeszły sposób w ciągnieniu i stanowiskach, Ludzi od exakcyi Żołnierskiey nie uwalnia, iako ten teraźnieyszy, zkąd naywiększe szkody Rzeczypospolitey.

4. Różność, że tam nie masz takiego, któryby *curam gereret* Prowiantow, a tu iest, bo kiedy się samemu Żołnierzowi o Prowiant starać przyidzie, nie może być bez szarpaniny, iakom iuż wyżey pokazał, i bez ruiny samego Żołnierza, a mianowicie Piechoty i Draganów, zwłaszcza podczas niebeśpieczeństwa.

5. Różność, że przez ten tam sposób, Zamków i Fortec Prowiantować, i restaurować trudna, tu bardzo snadnie.

6. Rożność, że tam *Hyberna* tylko postanowiono, a tu i *Æstiva*, bo Żołnierzowi nie tylko zimie, ale i lecie ieść potrzeba.

7. Że tych karmowych pieniędzy Żołnierz Exaktorem, bo bez kłopotu byćby nie mogło, bo i Dżierża-

wcy nie radzi wydawaią, aż ich gwałtem Zołnierz przyciśnie, i Zołnierz wybieraiąc, niepodobna, aby w terminach skromności zostawał.

8. *Æqualitas* w pierwszym sposobie żadna być nie może, bo na Assygnacye Hetmańskie, pieniądze karmowe wybierać miał Zołnierz, w czym pomiaru słusznego mieć niepodobna.

ZDANIE
KROTKO
ZEBRANE,

O złączeniu rzeki Piny, z rzeką Muchawcem, i o wygodzie nowego spławu na tych rzekach, do teyże materyi Woienney służące, w którym się pokazuie, iak wiele wygody Rzeczpospolita pod Woienne czasy, z złączenia pomienionych rzek mieć może, tak w dodawaniu Fortecom, iako i Obozom Ammaty, Ammunicyi, i Prowiantu.

RZeka Pina, poczyna się nie daleko Brześcia w Trakcie Poleskim, między Bagnami w wody obfituiącemi, z których początki wziąwszy, gęstemi zakrętami przez mil dziesięć pod Miasto od imienia iey Pińsk nazwane przychodzi, gdzie zaraz pobliżu rzekę Jasiołdę, i drugą Strumień nazwaną, w siebie zagar-

nąwszy, z nich większą i szerszą stawszy się, imię swe pierwsze sobie omierziwszy, Prypecią się nazywa. A odtąd rożno zakrzywionym pędem, niektóre znacznieysze Miasta tey Krainy nawiedziwszy, insze z Polesia, Wołynia, i Xięstwa Słuckiego &c. Rzeki spławowe w siebie zabiera, i aż za Czarnobylem (Miastem, do handlów bardzo sposobnym) w Dniepr zebrane wody swe wylewa, Dniepr zaś wyżey Dorohobuza począwszy się, mimo Smoleńsk, Orszą, Mohylow, Bychów, Rzeczycę, i Kijów &c. płynąc, dzikie Pola rozdzieliwszy, w Czarnym Morzu głowę swoię pogrąża.

Muchawiec rzeka, między temiż niemal ługowiskami, ku pułnocney stronie blisko Wsi Czołnowice nazwaney, początki swe biorąc, przyległym iey brzegów Dzierżawcom siłą pożytecznych Młynów wygodą posłużywszy, do Brześcia Litewskiego się zawraca, i tam w samym Mieście wody swe z Bugowemi mięszaiąc, imię traci. Między początkami tych (z iednychże Bagn, albo ługów po-

czynaiących się) rzek, między Miasteczkami Popiną, a Horodyszczem, o mil dwie od siebie leżącemi, iakiś się przedział znayduie, ktory iedną złączenia tych rzek iest zawadą. Ta zawada, gdyby na szczęście tey Krainy za wolą J. K. Mci i zgodą, a zezwoleniem Stanów Rzeczypospolitey, przez taką Kopanicę (któraby Statki podeymowała przyzwoitym *Duktem*) mogłaby być zniesiona, bez wszelkiey wątpliwości w krótkim czasie, tak wielkie wygody i pożytki to złączenie Piny z Muchawcem całey Koronie Polskiey, i Wielkiemu Xięstwu Litewskiemu, i przyległym Prowincyom uczyniłoby, i sprawiło, żeby nasz teraźnieyszy Wiek z wielkim podziwieniem na to patrzał, czego przeszłe czasy, ani oglądać, a daleko mniey spodziewać się mógły, bo (uważaiąc mieysca tego położenia sposobność, która niby sama do złączenia tego powód w ręce podawa) nie tak wielkiey pracy, kosztu i roboty, iako ochoty sama natura do tego tak wielkiego potrzebować będzie dzieła, że trochę wspomożona, nowym i niespodziewanym sposobem przez u-

przątnienie tey zawady, Baltyckie, albo Białe, z Czarnym Morzem, Dnieprem i innemi rzekami spoi, a zatym Kraie Północne z Południowemi, Wschodnie z Zachodniemi przez korrespondencyą złączy, że i owe z temi w ludzkości, i pożytków pomnożeniu rość, i znosić się z sobą przywykną.

Przytym i nieprzebrane skarby pożyteczniey i obficiey Statkami, niżeli furami Swiatu Polskiemu mogą być z tamtych Kraiów użyczone. Cokolwiek tedy Turecki pilny dowcip, Moskiewski bogaty futrami handel, specyalnego, albo kosztownego cudzym Kraiom wydawać zwykły, to wszystko czasem długim, przewożenia dalekiego potarciem, powietrza, albo też Morza własnością nieodmienione, przydawam: co więc często, i codziennie bywa od fałszu chytrych Ludzi niezepsowane, przez pierwsze, a szczere ręce, Polskie Kraie mieć będą mogły. A to z tą zaprawdę wygodą i pożytkiem, iż co dotąd innych Narodów Ludzi (przez Morza, i dalekie drogi Towary różne z niezmier-

nym kosztem i nakładem do nas prowadzących) zyskowi, i oraz łakomstwu podlegać musiemy, to za otwarciem tey krótkiey i bespieczney od Cudzoziemskich Ceł, zbóyców i nawałności Morskich, wolney drogi, z mnieyszą pieniędzy utratą sobie przysporzyć i mieć, a ieszcze sami na Rzeczpospolitą Cła postanowiwszy, nie insze Narody, ale samych siebie ubogacać, nauczyć się będziemy mógli.

Handlowne Miasta, albo składy na Towary, które ztąd i owąd przywiezione, albo wywiezione bywaią, sposobne same się prezentuią: Kijów ku Wschodowi, Smoleńsk, Orsza, albo Mohylów od Moskwy, a Czarnobyl we śrzodku, dla przyięcia z obu Kraiów tych Towarów, które w Prypeć, i daley ku Zachodowi obracać się maią, (o czym się tu szerzyć niepotrzeba) naysposobnieysze iest mieysce, a tyle natenczas o handlach z Cudzemi Ziemiami, o Domowych wygodach nieco ieszcze przydać potrzeba.

Wnętrzne i Domowe samey Rzeczypospolitey, i Prywatnych potrzeby i handle z złączenia tych dwóch rzek, daleko większe ieszcze czasu pokoiu i woyny sobie wygody, pożytki i pomoc obiecać mogą, bo cokolwiek Wołynia, Polesia, Xięstwa Słuckiego, i innych tym rzekom przyległych traktów (po większey części inszym Kraiom nieznaiome) zyzność nad potrzebę Obywatelów hoynie wydawa, to wszystko za powodem tego nowego spławu, nie tylko gromadnie z Traktów tych może być wywieziono, ale i samym tego Kraiu Obywatelom wielkie dostatki i pożytki uczyni, kiedy skrzętni dobrzy i pilni Gospodarze, zboża i inne w domu rosłe Towary swoie (o które teraz, ponieważ onych nie maią dokąd zbywać, mniey dbaią) sposób będą mieli do pożytecznego spinięzenia, i nabycia innych sobie potrzebnych rzeczy, które dotąd na osi z wielką trudnością Poddanych i sprzężaiu sobie sporządzać, i tymże sposobem swoie dostatki częstokroć z większą szkodą, niżeli zarobkiem, zbywać musieli,

Wielkie Xięstwo Litewskie, oprócz tey trochę białey Soli (która żelazną Słuczą, i Horyniem wprowadzona bywa) Zamorskiey Soli na potrzeby swoie z drogością, niewygodą, i niebespieczeństwem na Morskiey odnodze zasięgać musi, a za złączeniem wyżey pomienionych rzek z taką, iako Korona wygodą, a nie małą Stołowey Intraty J. K. Mci Aukcyą Sol swą własną, lepszą i sporniey szą mieć by mogła.

Puszcze zaś, których ten cały Kray od Smoleńska i Siewierza, koło Czarnobyla, i gdzieindziey pełen, a daremną gęstością zarosłe, bez pożytku, za czasem same siebie ruynuią, i przez starość opadaią, iakieby pożytki przez robienie Towarów leśnych, i Popiołów Stołowym Dobrom J. K. M. Skarbowi Rzeplitey przez Aukcyą Cła, a Panom swoim, albo Possessorom każdego Roku, iak wiele by ogółem millionów uczyniły? Insze wygody (gdyby tylko tey Defluitacyi wrota otworzono) które za temi początkami urość mogą przemyślnych Kupców i mądrych Polityków

dowcip, snadno za czasem z znaczną fortun Rzeczypospolitey i prywatnych Aukcyą pokażą, a przytym tego się spodziewać trzeba: że te handle, ktore teraz z Moskwy i z inszych Krajów do Rygi, Rewla, i innych Miast idą, ztamtąd odwrócone, a tą nową snadną drogą wodną ku nam z większą handluiących Narodów wygodą, i pożytkiem obrócone być mogą, co iakiby pożytek sprawić mógło, każdy mądry Człowiek swoim rozumem za tym natknieniem snadno ogarnie.

Woyny co się tknie, ta, od któreykolwiek Sciany Rzeczypospolitey, ieżliby się wzniecia, tedy tym samym wodnym poiazdem, wszystkie potrzeby i ciężary woienne przysposobione, snadniey i sprowadzone być mogą, bo ieżeliby od Połnocy Międzywschodnie Kraie pokoy sobie obmierziwszy, chciały Woynę przeciw Rzeczypospolitey podnieść, albo ieźliby przeciwko tamtymże Kraiom potrzeba Woynę obrócić kazała, albo ieźli kiedy Miastom ufortyfikowanym także Obozem opatrzenie żywnością i Ammunicyą uczynić, albo posiłków

dodać potrzeba, zewsząd i z całego Państwa tą drogą wszystkie te potrzeby Woienne, aż do samego Smoleńska nayprzednieyszego zawsze krwawych Tragedyi Placu wygodnie wystawione być mogą.

Turecka Wiarołomność, z Tatarskim okrucieństwem, ieźliby też, iako to często bywało, Rzeczpospolitą kiedy chciały infestować, to te wszystkie wyżey wyrażone *Bellica Apparamenta*, od samego Baltyckiego, albo Białego Morza, aż do Kijowa, albo na Wołyń Horyniem, aż do Stepania, a gdyby ta Rzeka przechędożona była za kommunikacyą innych Rzek, aż do Ołyki, Ostroga, Zasławia, i daley, a Zelazną Słuczą gdyby także przeczyszczona była, do Zwiachala, i innych Miast, aż ku Konstantynowu snadno, i beśpiecznie sprowadzone być mogą, summownie żebym wszystko zawarł, z tego nowo sporządzonego spławu bez wszystkiego wątpienia, czasów spokoynych Rzeczpospolita wielkie pożytki, i świetne ozdoby, a pod woienne cza-

sy wszelkie potrzebne może mieć wygody.

Rzecze kto, próżne to są *Inwencye* i słowa daremne, ieżeli snadnego sposobu i możności złączenia tych Rzek nie dokażesz. Przyznawam, że to prawda, i nie inaczey iest: ale też to oraz zapewne twierdzę, byleby J. K. M. i Rzeczpospolita chcieli, że w tym przedsięwzięciu tak snadne wszystkie są rzeczy, iż świat przeszedłszy, takie dobrotliwey natury Dobrodzieystwo (które tak małemi siłami, i kosztem otrzymać się może) naleść trudno; bo [naprzod mieysce, które przekopać trzeba równiną (żadnemi górami, ani pagórkami znacznemi nieprzegrodzone) leży: Powtore więcey dwóch mil kopania nie będzie, a im krotszy kopania przeciąg, tym większa nadzieia snadnieyszey roboty i skutku, byleby Pan BOG tey robocie latem prysuższym pobłogosławić raczył. Potrzecie woda nayprzednieysza do złączenia, materya z okolicznych bagn dostatnie może być wprowadzona. Po czwarte Drzewa dla obwarowania

brzegów i robienia śluz albo wodnych wrót pobliżu znayduie się dostatek. Piąta cały tego spławu od Morza do Morza przeciąg pod iedną J. K. M. Zwierzchnością, pod spólną i ziednoczoąn Rzeplitą poczyna się i kończy, a zatym żadnego Monarchy łaski, albo faworu w tey mierze upraszać nie potrzeba. Poszoste Młynóm, które na tych Rzekach, a mianowicie Muchawcu są, to szkodzić nic nie będzie, kiedy się do tey roboty zażyie umieiętnych Rzemieślników, którzy wiedzą, na iakich mieyscach śluzy, albo wodne wrota stawiać, a przechędożywszy Rzeki i Potoki, które do tych głownieyszych wpadaią, dość wody będzie, i dla nagrążonych statków podnoszenia, i do kół młyńskich pędzenia. Posiodme na ludziach do tey roboty w tym Kraiu nigdy niebędzie schodziło, byleby pieniędzy stawało, bo bez tych za wieków naszych małe, a pogotowiu wielkie i znaczne rzeczy, albo cale odłogiem leżą, albo przynaymniey niesporo, i nieszczęśliwie postępuią, ale coby się iednak na te ziączenie bądź z

Publicznego Skarbu, lubo z Prywatnego założenia, kosztu odważyło, to nader pewnie tak szczęśliwie się uda i założy, iż nikt w tey mierze tak szczodrobliwym nie będzie mógł być, żeby mu się Impensy nie miały nadgrodzić, a pogotowiu żeby na potym nakładu miał żałować.

Beśpiecznie też ochotny Patron tey odwagi podiąć się może, ponieważ ieszcze w Roku 1635. S. P. J. K. M. Władysław IV. przedsięwzięcia tego poważność wysokim, a przezornym rozumem swoim, uważywszy, rzecz Wielkiemu Królowi godną i przystoyną uczynił, że istotną mieysca własność, i sposobów wygodę przez Ludzi umieiętnych, i na tym się prawie dobrze znaiących doskonale i oczywiście obeyrzeć, i inkwirować rozkazał, z którey Inkwizycyi to się pokazało, że nie tylko rzecz można, ale nad spodziewanie Ludzkie, i nad nadzieie lekka i snadna, a zatym gdyby tak szczęśliwe choć teraźnieysze nasze czasy były, żeby ten iuż nie teraźnieyszy Proiekt do skutku był przywiedziony, przyda-

łoby to podziwienia Wielkiego godne dzieło Nayiaśnieyszemu Maiestatowi J. K. M. nieporównaną sławą, i szczęśliwemi Tryumfami kwitnącemu, i całey Rzeczypospolitey, u Postronnych Narodów nieśmiertelną pochwałę, u Obywatelów zaś tych Państw ziednałoby pewne serdeczney życzliwości wiekottwaiące dziękczynienie, gdyby dzień odednia przymnożenie dostatków swoich (nie intencyą iako teraz) ale samą rzeczą rzęśisto zbłogosławioną, tak wielkiego Dobrodzieystwa, Dobrodzieia pamięcią odbierali, i samych siebie nad inszych siła Narodów szczęśliwszemi policzać mogli.

Pokazawszy niegołym domniemaniem, ale rzeczywistemi dowodami możność złączenia wyżey opisanych Rzek, iużby to zdanie skończyć trzeba, ale że w tychże tu Państwach na tym iednym Dobrodzieystwie skłonna ku tey Krainie Twórcy ręka nie ustała, i więcey do złączenia innych z sobą Rzek sposobności naznaczyła, tedy za powodem tegoż dyskursu ieszcze i o innych Rzek złączeniu podobieństwie,

dobieństwie, choć krociuchno wspomnieć przyidzie: Słucz żelazna wyżey Konstantynowa i Krasiłowa, około Basylyi tak blisko do początków rzeki Boha niedaleko Czarnego Ostroga, swemi się zbliża źrzódłami, żeby do złączenia tych dwóch Rzek, nad mil trzy nie potrzeba kopanice czynić; a że na Bohu żadnych Porohów (iako na Dnieprze) nie masz, snadniey a niemal bliższą drogą, niżli Dnieprem, z samey Tureckiey ziemi, aż do Baltyckiego Morza statki chodziłby mogły. Przeciąg i zawady do przekopania, by i górzyste były (gwoli tak znacznym pożytkom, któreby z tego złączenia urosły) Ludzki dowcip trwałe przedsięwzięcie, i czuła w robocie pilność uprzątnąć i przezwycieżyć mogą; wszak widziemy po innych Państwach, różnych w wielkość i Ludzi dostatek, daleko od nas mnieyszych, iakie roboty i prace około prowadzenia wody, złączenia Rzek, Portów sposobnych wystawienia, i tym podobnych wygód przed czasy z niezmiernym kosztem podeymowano, że i iednego takowego mieysca potomnym na-

P

stępcom niezostawiono, na którymby takowąż pilność i pamiątkę po sobie mogli zostawić.

W Woiewodztwie Nowogrodzkim rzeka Łania spławowa do Prypeci wpadaiąca, z rzeką Szczarą także spławową do Niemna płynącą, za Lipskiem tak bliskim zostawaią sąsiedztwie, że do Jeziora Swięcickiego, z którego się Szczara wszczęła od początku Łani i dwóch Mil niemasz, a niemnieysza i tu się iako Piny z Muchawcem sposobność do przekopania podaie. Kto położenia tych rzek wiadomy, snadno zrozumieć może, iakie *Commoditates* całemu Państwu ztąd bywaią, kiedy wodą dokąd chąc, doyść może, a pewnie przez tych dwóch rzek złączenie, toby się doma u nas ziściło. Nic to że daleka wodą droga, i że sto mil wodą płynąć, gdzie ziemią ledwoby pięćdziesiąt mil iechać trzeba, iednego strużka dobrze nagrążonego *Capacitas*, któremu nad sześć albo siedm parobków niepotrzeba, więcey podźwignie, i mnieyszym kosztem (choć dłuższym czasem) na

mieysce wystawi, niżeli dwadzieścia Osób Furmanów, i ze czterdziestą koni, którzy za pięćdziesiąt mil daleko więcey strawią, niżeli sześć parobków za mil dwieście.

W tymże Woiewodztwie Nowogrodzkim rzeka Słucz, o mil dwie wyżey Miasta Słucka, z wielkiego bagna początek swóy bierze, a ztamtąd ku Prypeci płynąc, Xięstwo Słuckie, w poprzek, na dwoie dzieli. Nie bardzo daleko, bo i mile niemasz od Początku Słuczy, zaczyna się rzeka Łosza także między bagnami, która w Miasteczku Piaseczny w Niemen wpada, między początkami tych dwóch rzek, ieden tylko przywysoki pagórek znayduie się, ostatek przedziału, bagnisko, i wody. Ta i owa rzeka spławowe są, i tylkoby przez cztery albo pięć mil młyny sporządzić, zawady wybrać, i ciasne mieysca rozprzestrzenić trzeba. Bliższa i snadnieysza z Prypeci do Niemna, i do Granic Woiewodztwa Mińskiego, nie może być (wodą) nad te naleziona droga; Które gdyby za doczekaniem kwitnącego Po-

koiu otworzyć możono, nie małych i z tego spławu pożytków, i wygody czasów pokoiu, i woyny, spodziewaćby się trzeba, ale tu do obszernieyszego wywodzenia tey Materyi, mieysca iuż nie stawa.

W Oszmiańskim Powiecie, Berezyna Głowna spławowa do Dniepru płynąca rzeka, z Wilią od siebie niepodleyszą, między Dokrzycami, a Dolkinowem, nie daleko od siebie początki swe biorą, za pilną Inkwizycyą, i uważeniem okoliczności, podobno i tam złączenie byćby mogło.

W tymże Oszmiańskim Powiecie, rzeka Narocz do Wilii płynąca, z rzeką Dziesną w Dźwinę wpadaiącą, w Jeziorze Miadziolskim rowne początki biorą, albo też bardzo nie wielką między sobą przegrodę maią, która staraniem, kosztem, i robotą, gdyby była uprzątniona, Kommunikacyą Niemna z Dźwiną bardzo potrzebną, i pożyteczną temu Kraiowi otworzyćby mogła.

W Wilkomirskim i Upitskim Po-

wiecie, Niewiaza spławowa rzeka, za Nowym Miastem począwszy się, do Niemna wody swe wylewa, blisko tey rzeki początków, Musza także spławowa rzeka, do Dźwiny się zawracaiąca zaczyna się, i nadzieię nieprożną złączenia się z Niewiażą tym Kraióm obiecuie: Wiedzą o tey sposobności dobrze tameczni Obywatele, ale iakaś *fatorum invidia*, czyli też Ludzkie niedbalstwo, większą niżliby pracą być mogła, do wykonania pożytecznego dzieła, zostawaią zawadą.

Swięta rzeka, w tymże Wilkomirskim Powiecie, niedaleko Jezierzyszcza poczyna sią, tamże nie opodal druga się poczyna rzeka, która pod Dynemburkiem w Dźwinę wpada, snadź i tam uważywszy wszystko, co do uważania należy, ziednoczenie bycby mogło.

Narew z Zelwą z iednychże ługów się poczynaią, podobno za staraniem pilnym, i te rzeki złączoneby mogły być z sobą.

Na Zmudzi Jura, z Swintą rzeką, snadno złączone być mogą, z tą wygodą, że z Niemna przez tę rzekę, procz Królewieckiego Portu, i Kłopedy W. X. Litt: Port swóy Morski, choć mały będzie miało;

Ten krotki, i podły o złączeniu rzek przydatek, że się tu do wielkich w Oyczyznie, prawdziwie Oyczyznę miłuiących Ludzi, mądrych, poważnych, a Rzeczypospolitey bardzo potrzebnych, o woiennych porządkach Konsideracyi przydał, nikogo podobno nie urazi; kiedy uważy, że się te o wodnym spławie zdanie do należności woiennych bardzo dobrze ściąga, iak wielką pomoc i wygodę czasu Woyny z wodnego poiazdu mieć mogą całe Woyska, Obozy, Artyllerya, Ammunicya, i inne Woyskowe ciężary, każdemu który Woyskowy rząd traktował nie może być tayno. Czytamy w Historyach, iako przed wielą wieków rzekami i wodami całe Woyska do innych, i odległych Kraiów sprowadzono, niespodziewanie Nieprzyiacioł napadywano, Kolonie albo Nowosiedliska,

całemi Familiami, i Miastami, przenoszono; słyszemy i doznawamy za czasów naszych, iakie w postronnych Państwach rzekami fortele Partye woiuiące sobie sporządzaią: a te wszystkie wygody ieżli nie lepiey i foremniey (czego się zaprawdę spodziewać trzeba) to pewnie nie podley tym Kraiom służyć mogą. Byleby przy lepszych (których się za Bożą Pomocą, a pracowitym prawie Oycowskim staraniu J. K. M. spodziewać trzeba) leciech, iednostayna Rzeczypospolitey zgoda, na takie potrzebne *Commoditates* zezwoliła, i koszt na to *ex publico* obmyśliła. A nie są to też tak trudne Proiekta, które się tu podaią, żeby nie mogły do skutku być przywiedzione. Niech każdy uważy, iakie wielkie *molimina*, małe tylko Rzeczypospolitey Dystrykty, nawet szczególne Miasta wystawiły, niewspomnę tu dawnego Rzymu (bo to w ów czas było *Caput Magnæ Monarchiæ*) iako daleko i od iak wielu mil wodę nie tak dla potrzeby, iako delicyi iednostaynym murem do Miasta wprowadzono. Patrząc tylko co się w Helwecyi, a osobliwie w Nider-

landach dzieie, i iako tam umiano wody zażyć. Ale na co mi cudzych Krain dowody, kiedy w domu o nie nie trudno, zatamowane, a niby Wałami otoczone Pruskie Zuławy, milcząc opowiadaią pracowitą pilność niegdyś Obywatelów swoich, których liczbę według wielkości, i osiadłości tamteczney, kiedy do W. X. Litt: albo i do Korony Polskiey Obywatelów przyrownać przyidzie, żadney do tey ostatniey wielkości nie będzie proporcyi, bo podobno stokroć Obywatele tuteczni choć zruynowani, tamecznych przemogą, a pracy setney części nie masz tu, iako tam kiedyś była, i co raz ieszcze bywa, kiedy się nawałność Wisły, przez lodowe góry przedobyć nie może, a przecie za dobrym porządkiem tam wszystkiemu wydołaią, tegoż za Bożą pomocą, i tu się spodziewać może, niech tylko porządek będzie; Porządku ten cały Traktacik żąda, porządku potrzebuie.